



RADA NARODOWA

D W U T Y G O D N I K

Nr 12 (198)

Warszawa, 15 czerwca 1951 r.

Rok VIII

J. DĄB-KOCIOL

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zadania rad narodowych w akcji żniwnej

Zbliżają się żniwa, jeden z najpoważniejszych okresów pracy w gospodarstwach chłopskich. Żniwa — to sprawdzian wyników walki o chleb, o paszę dla inwentarza. Jeśli ziemia była należycie uprawiona i nawożona, jeśli do siewu użyliśmy kwalifikowanego ziarna, a później dokonaliśmy starannej pielęgnacji upraw przez tępienie chwastów i szkodników — możemy oczekiwać dobrych plonów. Rzecz polega na tym, aby wszystkie plony zebrać w porę, bez uszkodzeń porośnięcia lub osypania się.

Chłopi nadto dobrze rozumieją czym są żniwa dla wsi i należycie doceniają ich wagę. Wiedzą, że chodzi tu o chleb dla wyżywienia kraju na cały rok, że każde ziarno ma swoją cenę i **MARNOTRAWSTWO ABSOLUTNIE NIE MOŻE TU MIEĆ MIEJSCA**. Każdy z chłopów w tym czasie będzie strzegł plonu zbóż na swoim polu i nie pożałuje wysiłku i pracy, aby zebrać go w jak najlepszym stanie i bez strat. Jest zadaniem rad narodowych stworzyć dla dokonania żniw odpowiednie warunki i dopilnować, aby nie uroniono ani jednego kłosa na żadnym polu, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak też w gospodarstwach chłopskich.

W okresie żniw potrzebna jest pełna mobilizacja całego społeczeństwa, aby zboże zebrać całkowicie i w najlepszym stanie. Organizacje masowe, brygady robotnicze z fabryk, ochotnicze zespoły pracowników z urzędów, młodzież szkolna, niewątpliwie pośpieszą wsi z pomocą w sprzęcie zboża, podkreślając w ten sposób siłę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wyrazem troski o chleb dla kraju jest uchwała Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1951 r. w sprawie kampanii żniwno-omłotowej.

Szczególnie odpowiedzialną rolę w kampanii mają do spełnienia rady narodowe wszystkich szczebli i podległa im służba rolna.

Na czym polega praca rad narodowych w organizacji przygotowań i przebiegu kampanii żniwno-omłotowej?

Przede wszystkim trzeba sobie uprzytomnić, w jakich warunkach będziemy przeprowadzali tegoroczne żniwa. Ponieważ zlikwidowano dalsze poważne ilości odłogów, areal obsiewu znacznie się powiększył w porównaniu z rokiem ubiegłym. Następnie — na skutek lepszej niż

w roku ubiegłym uprawy ziemi w szerszej mierze przeprowadzonej maszynowo oraz zwiększonej ilości zużycia nawozów sztucznych bo o 9% więcej niż w roku 1949/50 i obornika zarówno na jesieni, jak i na wiosnę oraz materiału siewnego o 43% więcej niż w roku ubiegłym — zbiory zapowiadają się obfitsze. Jeśli i to także weźmiemy pod uwagę, że na wsi jest w tej chwili mniej rąk do pracy, ponieważ stale część ludności odchodzi do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie itp., to wszystko sprawi, że tegoroczne żniwa będą trudniejsze niż w latach ubiegłych. Obowiązek patriotyczny nakazuje nam więc dla pokonania tych trudności zmobilizować wszelkie siły i środki, aby plony zebrać w całości.

Prezydium rad narodowych w oparciu o doświadczenia roku ubiegłego, unikając błędów i niedociągnięć, winny przejąć całokształt spraw związanych z terminowym i sprawnym przeprowadzeniem żniw.

Jednym z czynników, który winien odegrać podstawową rolę w mobilizacji sił i środków dla sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej, są zebrania, jakie prezydium rad narodowych powiatowych i gminnych zorganizują na szczeblu powiatowym, gminnym i wojewódzkim przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji społecznych, partii politycznych oraz służby rolnej w ciągu miesiąca czerwca. Szczególnie zebrania gminne i gromadzkie mają spełnić dużą rolę w sprawnym przebiegu żniw.

Wiemy, że dotychczas podejmowane akcje w zakresie produkcji rolnej nie zawsze były należycie organizowane. Często zamiast bezpośredniego kontaktu z terenem i żywego słowa wyjaśnień, rad i wskazówek — posługiwano się zarządzeniami, które nierzadko dawały nikłe rezultaty. Często nawet na stopniu powiatu pracownicy służby rolnej czy pracownicy organizacji i instytucji współdziałających, nie byli należycie zorientowani w całokształcie sprawy. A już najmniej byli uświadomieni o podejmowanej akcji czy to siewnej, czy kontraktacji, czy skupu zboża, bądź walki ze szkodnikami roślin, chwastami itd., bezpośrednio nią zainteresowani, sami chłopi. Tam, gdzie prezydium rad narodowych przyjęły system przeprowadzania akcji w ścisłym powiązaniu się z terenem, w oparciu o szeroką i pełną jej propagandę,

gdy cierpliwie i umiejętnie wyjaśniano chłopom, na czym polega i czemu ma służyć podejmowana akcja, jakiej z tego korzyści osiągnie sama wieś — tam jej przebieg był sprawny, a rezultaty konkretne.

Nie będę tu wyliczał tych błędów i niedociągnięć, jakie miały miejsce chociażby w roku ubiegłym w kampanii żniwno-omłotowej, kiedy to z powodu opieszałości zarówno niektórych chłopów, jak i służby rolnej, mieliśmy zjawiska marnotrawstwa, gdy opóźniono kośbę zbóż, gdy nie kwapiono się z podorywkami i sianiem poplonów. Znane są one z prasy i radia; były również przedmiotem dyskusji prezydiów rad narodowych.

Rzecz najważniejsza polega dziś na tym, aby błędów tych nie popełniono od nowa, ale przeciwnie, ażeby — unikając tych błędów — prace żniwne stałe usprawniano i nadawano im właściwe tempo celem szybkiego osiągnięcia zamierzonego celu.

Zatem zebrania poświęcone sprawom kampanii żniwno-omłotowej powinny stać się czynnikiem pełnej mobilizacji sił i środków oraz usprawnienia pracy terenowej. Nie mogą się tu powtórzyć tego rodzaju zjawiska, że zebrania gminne czy gromadzkie nie były dostatecznie obsłużone przez „służbę rolną“ szczebla wyższego, w czasie tegorocznej wiosennej akcji siewnej, co ilustruje nam chociażby wypadek z Oleśnicy woj. wrocławskiego, gdzie agronom powiatowy nie przybył na zebranie w sprawie akcji siewnej. Przy organizowaniu odbywającej się w tej chwili akcji sianokosów, z powodu małego zainteresowania się niektórych rad narodowych tą sprawą, szereg gromad i gmin nie wiedział np. o tym, że mogą się zaopatrzyć w siano przez wyjazdy grup kośnych do województw bogatych w łąki. Stąd też powiaty woj. łódzkiego w małym stopniu zajęły się organizowaniem grup kośnych, chociaż odczuwają brak dobrych łąk na swoim terenie. Woj. szczecińskie z tychże samych powodów wadliwie podeszło do sprawy kontraktacji, stosując środki administracyjne itd.

Zainteresowanie sprawami rolnymi rad narodowych powinno być jak najbardziej żywe. Teren musi być szeroko informowany o podejmowanych akcjach gospodarczych i po dokładnym przygotowaniu włączany do nich, a wtedy osiągnięcia będą większe. Zebrania, które słabo są obsłużone przez „służbę rolną“, gdzie sołtys odczytuje z kartki zarządzenie o zamierzonej organizacji akcji, nie przyniosą pożądanego rezultatu, przeciwnie, zniechęcają chłopów, staną się powodem demobilizacji sił.

W chwili przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej prezydium powiatowych rad narodowych powinny jak najżywiej zatroszczyć się o należyte obsłużenie zebrania gminnych i gromadzkich, delegując na nie najlepszy swój aktyw. Żniwa to walka o chleb dla całego kraju, dla miast i wsi. Na zebraniach gromadzkich powinny być powzięte zobowiązania do walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa w czasie żniw. Takie rozumienie kampanii żniwno-omłotowej obudzi wśród chłopów troskę o przyjsię z pomocą spółdzielniom produkcyjnym, a gdyby zaszła tego potrzeba PGR-om.

Na zebraniach gromadzkich należy opracować szczegółowe plany pomocy sąsiedzkiej w kampanii żniwno-omłotowej oraz podorywek i siewu poplonów. Rady narodowe powinny zatroszczyć się o to, aby nie było ani jednej gromady wiejskiej, gdzieby nie działała sprawnie i klasowo właściwa pomoc sąsiedzka, która potrzebującym chłopom pomoże w porę sprzątnąć zboże i wymłócić je, dokonać podorywek i zasiał poplony.

Zadaniem prezydiów rad narodowych będzie tak zorganizować przebieg kampanii żniwno-omłotowej, ażeby zboże zebrać w jak najlepszym stanie. Trzeba wśród pracującego chłopstwa rozwinąć szeroką propagandę za szybkim uprzątaniem żętego zboża, ponieważ na niektórych terenach naszego kraju padają w tym czasie obfitsze deszcze, które wysoce utrudniają sprzęt. Jakże częste były wypadki, że pozostawiano na polu suche już i gotowe do zwózki zboże dlatego tylko, że tego dnia, gdy była pogoda i można było zboże zwozić, wypadała niedziela. Następnego dnia padał znowu deszcz i zboże nadal pozostawało na polu, a niekiedy nawet ulegało zrośnięciu. Trzeba pamiętać, że każda chwila pogodna w czasie żniw jest bezcenna. W porę, możliwie wczesne rozpoczęcie żniw, sprawny i szybki ich przebieg daje gwarancję zebrania zboża w najlepszym stanie. Rady narodowe powinny rozwinąć szeroką akcję oświadczenia, aby sprzęt zboża, gdy zachodzi tego potrzeba, odbywał się nawet nocą. Aby usprawnić prace żniwne, należy uruchomić wszelkie maszyny do żęcia i omłotów. Włączyć do akcji wszystkie żniwiarki, snopowiązałki, młocarnie znajdujące się w spółdzielczym jak i prywatnym posiadaniu. Terminowe zawarcie umów z SOM-ami przyczyni się w dużej mierze do szybszego przeprowadzenia żniw. SOM-y zobowiązane są tak organizować prace maszyn żniwnych na zaplanowanym obszarze, aby żniwiarka konna wykonywała co najmniej 2,5 ha dziennie, a snopowiązałka 3,5 ha. Należy jednocześnie szczególnie na ten okres ożywić działalność komitetów członkowskich z SOM, które dotąd jeszcze działają w małym procencie. Podobnie POM-y winny w terminie do dnia 25 czerwca br. zakończyć remonty własnego sprzętu żniwnego i do upraw poźniwnych, wspólnie z zarządami spółdzielni produkcyjnych dokonać kontroli wykonania umów dotyczących remontu sprzętu maszynowego spółdzielni, a do dnia 31 lipca br. remontu młocarń własnych. W terminie do dnia 20 czerwca br. POM-y winny zaktualizować umowy ze spółdzielniami już istniejącymi oraz do dnia 30 czerwca br. zawrzeć umowy z nowopowstającymi spółdzielniami produkcyjnymi oraz z innymi użytkownikami na okres pracy w kampanii żniwno-omłotowej. POM-y zobowiązane są prócz tego do opracowania planu kampanii żniwno-omłotowej i zapoznania z nim do dnia 1 lipca br. swoich pracowników na naradach produkcyjnych, tak aby każda brygada i każdy traktorzysta znał swój plan pracy w czasie kampanii; powinny również zapewnić terminowe przybycie brygad traktorowych, wyposażonych w sprzęt do robót żniwnych i poźniwnych oraz paliwo. Uruchomiony przez POM-y żniwny sprzęt maszynowy powinien pracować wydajnie, osiągając przeciętną normę dla kombajnów 8 ha, dla snopowiązałki ciągnikowej 7 ha, dla snopowiązałki konnej 4 ha. Zorganizowane na okres żniw polowe ekipy techniczne muszą zapewnić w toku żniw i omłotów naprawę sprzętu w polu, przez co uzyska się nieprzerwany tok pracy.

Prezydiom rad narodowych powinny być znane dokładne plany operatywne POM i SOM, aby czuwać nad ich realizacją, aby im pomóc w należytym wykonaniu powierzonych im pracy. Pamiętać trzeba również o tym, że należyte rozstawienie maszyn żniwnych i omłotowych w terenie w dużym stopniu usprawni pracę oraz przyspieszy żniwa i omłoty.

Szczególną troskę i pomoc winny okazać rady narodowe spółdzielniom produkcyjnym, zwłaszcza zorganizowanym w bieżącym roku, w zakresie planowania

i organizacji pracy w kampanii żniwno-omłotowej oraz zapewnienia spółdzielniom niezbędnych materiałów, narzędzi i usług. Służba rolna rad narodowych zobowiązana jest przeprowadzić szeroką akcję fachowo-informacyjną za koniecznością dokonania podorywek bezpośrednio po zżęciu zboża i złożeniu do kopic. Podorywki zabezpieczą wilgoć niezbędną dla przyszłych zasiewów zbóż oraz staną się ważnym czynnikiem w zwalczaniu chwastów. W roku ubiegłym dokonaliśmy podorywek na przestrzeni około 50%, w tym roku należy dolożyć wszelkich starań, aby bezpośrednio po sprzęcie zboża, jeszcze między kopicami rozpocząć podorywki i zaorać wszystkie ścierniska.

Ze względu na niedostatek paszy chłopi winni niezwłocznie po sprzęcie zboża dokonać siewu poplonów. Dostarczą one dodatkowej ilości cennej paszy dla bydła. Każdy z chłopów niewątpliwie rozporządza pewną ilością nasion na poplony i w trosce o należyte wyżywienie inwentarza, o zwiększenie jego użyteczności powinien wykorzystać odpowiednią porę i zasiał poplony.

Bardzo ważną pracą, nierozdzielnie związaną z kampanią żniwną jest przeprowadzenie omłotów. Omłotów należy dokonywać łącznie ze żniwami. Można nawet do tego stopnia ułatwić sobie i usprawnić pracę, że wprost z pola zwozić zboże do młocarni. POM-y i SOM-y zobowiązane są do terminowego przygotowania wszelkiego rodzaju maszyn omłotowych. Wypożyczone z POM czy SOM młocarnie winny pomóc gromadzie, wszystkim chłopom w wymłóceniu zboża. Częste wypadki psucia się młocarń powodowane były nieumiejętnością podawania zboża na maszynę. Nie każdy umiał tę pracę należyście wykonywać. Aby tego uniknąć, młocarnie będą obsługiwać stale ci sami podawacze, przez cały okres młocki. Będą to ludzie specjalnie przeszkoleni w zakresie umiejętności obsługi młocarń.

Maszyny omłotowe POM i SOM mają być gotowe na 15.VII. br. Okres pracy ma trwać 15 dni, w ciągu których mają przygotować potrzebne ilości zboża na zasiewy jesienne i skupu.

Rady narodowe winny również dopilnować, aby gminne spółdzielnie na okres żniw w terminie do 25 czerwca br. zaopatrzyły się w niezbędny sprzęt, jak kosy, osetki, młotki, babki, sierpy, aby posiadały na składzie potrzebne ilości produktów żywnościowych oraz tytoń, zapalki, oliwę, smarówkę, gwoździe itp. Ważne jest również i to, aby sklepy G.S. były otwarte w ciągu dnia w tych godzinach, kiedy chłopci są jeszcze w domu, a więc wcześniej rano, w południe i wieczorem, aby w ten sposób ułatwić potrzebującym zaopatrzenie się w niezbędne produkty i sprzęt.

Jak wspomniałem na wstępie, w szeregu wsi w okresie żniw będzie się odczuwało pewien brak rąk do pracy. Prezydium rad narodowych winno o tym zawnocześnie pomyśleć i w porozumieniu z komitetami łączności miasta ze wsią, z radami zakładowymi fabryk, z organizacjami masowymi jak ZMP, SP, ułożyć plan przysyłania z miasta brygad roboczych do pomocy w kampanii żniwniej. Będą one szczególnie potrzebne w spółdzielniach produkcyjnych, które w tym roku przyjęły na siebie zagospodarowanie odlogów, a rozporządzają stosunkowo małą liczbą ludzi do pracy. ZMP powinien dopilnować, by młodzież szkolna, organizująca na wsiach kolonie letnie, nawiązała kontakty z radami narodowymi, które wskażą im gromady, gdzie młodzież będzie mogła oddać dużą pomoc przy wykonywaniu pilnych prac żniwnych. Związek Samopomocy Chłopskiej w ścisłym współdziałaniu z radami narodowymi winien wśród swoich członków i w każdej gromadzie rozwinąć szeroką akcję mobilizującą, aby prace żniwno-omłotowe w poszczególnych gromadach wiejskich odbywały się sprawnie. Organizacje kobiece, koła gospodyń wiejskich, ZSch, Liga Kobiet, powinny również wiele pomóc w kampanii żniwno-omłotowej, organizując letnie półkolonie i żłobki, w których kobiety wiejskie mogłyby pozostawiać swe dzieci, zajmując się pilnymi pracami gospodarskimi. Okres żniw nie może się przeciągać i winien być zakończony możliwie szybko.

Mobilizując wszelkie siły i środki dla sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej, nie należy zapominać, że wróg nie śpi, że stara się szkodzić rozwojowi naszego rolnictwa i postępowi na wsi. Trzeba przeto mieć się na baczności i zgromadzone zboże, złożone w stertach, strzec przed próbami sabotażu, podpaleniem. Szybkie omłoty i odstawa zboża na pukty skupu będą najlepszą formą zapobiegającą szkodnictwu ze strony wrogich elementów.

Jeśli prezydium rad narodowych wywiążą się właściwie ze swoich zadań i wykonają należycie wszystkie prace związane z przygotowaniem i przebiegiem kampanii żniwno-omłotowej, będzie to czyn twórczy, przynoszący naszemu Ludowemu Państwu bogate zasoby zboża na chleb dla ludzi pracy. Niedopuszczalne są jakiegokolwiek zaniedbania i lekceważenie obowiązków związanych z akcją żniwno-omłotową. Niech każdy na swym odcinku działania dołoży wszelkich starań i nie szczędzi trudu i wysiłku, aby tegoroczna kampania żniwno-omłotowa odbyła się sprawnie i terminowo, aby najmniejsza nawet garść zboża nie zmarnowała się, a będzie to nasz wspólny poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju i pełnej realizacji zadań w drugim roku Planu 6-letniego.

**Przeprowadzone w porę krytyczne omówienie
przygotowań do żniw — zabezpiecza
przed błędami i stratami**

M. NOWAKOWSKI

Komisje rolne dopomogą w sprawnym przeprowadzeniu żniw

Nadchodzące żniwa i omloty mają dla całego kraju ogromne znaczenie. Plony mają zapewnić wyżywienie masom pracującym w miastach i wsi, zasoby surowca niezbędnego dla produkcji przemysłowej, dostarczyć zboża selekcyjnego dla gospodarstw rolnych oraz zapewnić rezerwy pasz dla wzrastającego pogłowia zwierzęcego.

Postulaty powyższe nakładają na rady narodowe, rolniczy aparat wykonawczy, POM, SOM, TOR, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz całe społeczeństwo, obowiązek niesienia pomocy państwowym gospodarstwom rolnym, gospodarstwom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym w przygotowaniach do akcji żniwno-omłotowej i jej przeprowadzenia.

Pomyślny przebieg wiosennej akcji siewnej oraz sprzyjające warunki atmosferyczne pozwalają sądzić, że plony tegoroczne będą obfite.

Akcja żniwno-omłotowa w roku ubiegłym miała przebieg na ogół pomyślny, co należy przypisać w dużej mierze nie tylko odpowiedniemu organizacyjnemu jej przygotowaniu, uruchomieniu masowemu maszyn rolniczych, w tym kombajnów otrzymanych ze Związku Radzieckiego oraz pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, ale w dużej mierze pogłębieniu się świadomości politycznej wśród szerokich mas chłopskich.

Poza niewątpliwymi osiągnięciami i na ogół sprawnym przebiegiem akcji żniwno-omłotowej w r. ub. miały jednakże miejsce pewne jeszcze błędy i niedociągnięcia, które nie powinny się powtórzyć.

Jakie to były błędy i zaniedbania?

Otóż zdarzało się, że niektóre rady narodowe, ich komisje rolne i wykonawczy aparat rolny (PAR) niedostatecznie kontrolowały przebieg akcji żniwno-omłotowej, w wyniku czego podorywki i siewy poplonów nie zostały wykonane w terminie i na zaplanowanej powierzchni.

PRN w Kraśniku i Biłgoraju nie wywazały się z planu werbunku robotników sezonowych dla zespołów odłogowych PGR. PGR-y dla zespołów odłogowych w pow. hrubieszowskim i tomaszowskim nie zapewniły we właściwym czasie dostatecznej ilości robotników sezonowych i środków transportowych, wskutek czego akcja żniwno-omłotowa została zakończona ze znacznym opóźnieniem.

Aczkolwiek rady narodowe wykazywały na ogół zrozumienie dla potrzeb PGR w sprawie sprzętu zbóż i okopowych, to jednak nie zatroszczyły się o odpowiednie warunki bytowe robotników sezonowych z werbunku, wobec czego zdarzało się, że robotnicy ci mieszkali w nieodpowiednich warunkach sanitarnych; ponadto nie stworzono dla nich odpowiedniej atmosfery w nowym dla nich środowisku, co powodowało ich rozgoryczenie i utrudniało dalszy werbunek (wyjątek z uchwały Woj. R.N. Lublin dnia 16 grudnia 1950 r. podjętej na sesji wyjazdowej w zespole Zdzarynka).

Zebrania gromadzkie dla omówienia przygotowań do żniw i omlotów nie wszędzie były należycie doceniane. Np. w pow. krakowskim zebrania trzeba było powtórzyć, również PRN Dąbrowa Tarnowska nie przyłożyła się do należytego zorganizowania tych zebrań. Nie może także powtórzyć się wypadek, jaki miał miejsce w majątku Grodkowice. Majątek ten w czasie żniw wykazał dużą niedbałość, tak że potrzebna była trzykrotna interwencja Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa celem zmobilizowania grup „Służba Polsce“ oraz maszyn, aby usunąć z pola kwalifikowane ziarno siewne.

Na sesji Woj. R. N. Kraków w dniu 8 i 9 września 1950 r. członek prezydium Woj. R. N. ob. Dąbrowski w referacie o akcji żniwniej i siewnej, omawiając sprawę pomocy sąsiedzkiej, zwrócił uwagę na zasadnicze błędy. Np. chłopcy skarżyli się, że prywatnie można otrzymać pomoc za 1.500 zł (dawnej waluty) dziennie, a cena urzędowa została określona na 2.000 zł. Prezydium Bocheńskiej Rady Narodowej nie doceniało potrzeby nadania temu zagadnieniu charakteru klasowego.

Na odcinku remontu maszyn zdarzały się wypadki, że maszyny szybko się psuły, albo jak np. w Ciężkowicach, gdzie przemalowano tylko zepsutą maszynę i oddano jako wyremontowaną.

A oto, co mówił radny Krakowiak Jan na tej samej sesji. Mówca stwierdził, że akcja żniwno-omłotowa była na ogół przygotowana, ale sam przebieg zbioru i omlotów był miejscami bezplanowy. Przykładem tego może być sprawa przyjęcia młodzieży zgłaszającej się do prac żniwnych. Brygady młodzieżowe zorganizowane przez ZMP nie miały żadnej opieki ze strony administracji PGR. Okazało się, że niektóre majątki rolne nie były przygotowane na przyjęcie młodzieży do robót w polu. Np. w Bielanach nie można było zatrudnić brygady młodzieżowej złożonej z 20 ZMP-owców; przyjęto tam tylko 10, a sama zbiórka zboża była przeprowadzana tak niedbale, że trwała cały miesiąc.

Z innych materiałów wynika niedostateczne przygotowanie i wykorzystanie sprzętu żniwnego i omłotowego, niepełna mobilizacja rąk roboczych i siły pociągowej w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, słabe oddziaływanie państwowego aparatu rolnego w zakresie szybkiego i sprawnego przeprowadzenia żniw i omlotów oraz wykonania podorywek i siewu poplonów — to typowe błędy popełnione w latach ubiegłych.

Tych kilka przytoczonych przykładowo faktów i uwag wskazuje na to, w jakim kierunku powinna być zwrócona uwaga organów przygotowujących i kontrolujących akcję żniwno-omłotową, aby błędy roku ubiegłego nie powtórzyły się w roku bieżącym; należy wzmocnić wysiłek w kierunku naśladowania tych powiastów czy gmin, które wyróżniły się osiągnięciami w zeszłorocznej akcji żniwniej.

Godny uwagi i naśladowania jest np. powiat limanowski, który uchwałą swego prezydium wezwał

wszystkie powiaty województwa krakowskiego do współzawodnictwa na odcinku realizacji pomocy sąsiedzkiej i działalności SOM-ów. W powiecie tym zostały sporządzone oprócz list użytkowników i świadczących — specjalne wezwania indywidualne do rolników świadczących na rzecz pomocy sąsiedzkiej, drukowane odezwy wywieszane w każdej gromadzie oraz pokwitowania otrzymanych świadczeń potwierdzone przez korzystającego ze świadczenia. W wyniku tej akcji, z pomocy sąsiedzkiej w pow. limanowskim skorzystały 5.622 gospodarstwa, co dało w sumie 12.563 dniówki obrachunkowe za okres dwóch tygodni w czasie największego nasilenia żniw.

Drugim powiatem, który dobrze rozpracował i dopilnował wykonania dekretu o pomocy sąsiedzkiej był pow. miechowski, gdzie odpracowano ogółem 14.864 dniówki obrachunkowe w 4975 gospodarstwach. W powiecie tym na czoło wysunęła się gromada Krzesławice.

Poważne zadania w okresie żniw mają do spełnienia komisje rolnictwa i leśnictwa.

W oparciu o wytyczne podane w instrukcji Kancelarii Rady Państwa komisje rolnictwa i leśnictwa powinny przystąpić do uporządkowania swojej działalności i postawienia jej na właściwym poziomie.

Komisje rolne muszą uświadomić sobie, że ogromne znaczenie dla pomyślnego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej posiada:

należyte i terminowe wykonanie remontu maszyn i pomieszczeń,

przygotowanie materiałów pomocniczych i narzędzi, zabezpieczenie transportu i maksymalne wykorzystanie siły pociągowej, szeroka mobilizacja chłopów, robotników i pracowników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów oraz pracowników POM i SOM, aparatu agronomicznego PRN, robotników i pracowników TOR, siły pomocniczej zorganizowanej w ZMP i „Służba Polsce” — dla wypełnienia zadań związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem żniw i omłotów.

Dlatego komisje rolne powinny:

1) wejrzeć, czy wszędzie odbyły się zebrania gromadzkie, na których należało omówić sposoby szybkiego i należytego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów i omłotów oraz przygotowania ziarna do siewów jesiennych; czy na zebraniach tych omówiono organizację pomocy sąsiedzkiej dla żniw, sprawę umów z SOM-ami i POM-ami na wykonanie prac żniwnych, sprawę zaopatrzenia spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały niezbędne w okresie żniw itp.

2) dopilnować, aby plany pomocy sąsiedzkiej dla akcji żniwnej i omłotowej zostały we właściwym czasie opracowane;

3) przeprowadzić kontrolę stanu sprzętu żniwnego i omłotowego w PGR, POM, SOM, w spółdzielniach produkcyjnych oraz przebiegu remontów maszyn w warsztatach TOR;

4) skontrolować, czy PGR, POM, SOM oraz CRS otrzymały odpowiednie ilości płótna transportowego oraz sznurka snopowiązałkowego;

5) czuwać nad zaopatrzeniem spółdzielni gminnych w narzędzia i materiały, jak np. kosy, sierpy, sznurki snopowiązałkowy, smary do wozów, żelazo obręczowe itp.;

6) zbadać gruntownie przygotowanie elewatorów, magazynów, punktów skupu i zsypu oraz oczyszczają-

cych ziarno, stan i ilość worków, wag i innych przyrządów i urządzeń.

Jeśli chodzi o żniwa w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, komisje rolne powinny ponadto zapoznać się dokładnie z planami akcji żniwnej i omłotowej tych jednostek gospodarczych i dopilnować, aby plany te były przedyskutowane na naradach produkcyjnych.

Komisje rolne powinny zbadać wykonanie prac przygotowawczych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, np. przygotowanie: a) traktorów, maszyn, paliwa, smarów, części zamiennych do maszyn rolniczych, b) odpowiedniej ilości robotników sezonowych z werbunku i siły pomocniczej organizacji społecznych i młodzieżowych, c) należytej obsady traktorzystów oraz obsługi żniwiarek i snopowiązałek, d) magazynów, stodoł i szop do przechowania zbiorów, przy czym zwrócić szczególną uwagę na to, czy są one należycie zdezynfekowane, zabezpieczone przed wilgocią, itp.

Komisje rolne powinny zbadać, czy SOM i POM na czas zawarły umowy z indywidualnymi robotnikami, spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami oraz czy mają opracowane plany pracy w akcji żniwnej i omłotowej z uwzględnieniem akcji podorywek i zasiewu poplonów oraz czy obsługa ciągników, maszyn i sprzętów w polu jest tak zorganizowana, że zapewni sprawny i nieprzerwany tok pracy.

Przytoczone powyżej z grubsza zadania komisji nie wyczerpują tematyki wiążącej się z przygotowaniem do akcji żniwno-omłotowej. Zadań tych jest więcej i to wchodzących nie tylko w zakres komisji rolnej ale i innych komisji rad narodowych, jak np.: pracy i pomocy społecznej, handlu, zdrowia.

Komisje rolne powinny powiązać się w swojej działalności z innymi komisjami i na wspólnie odbytych posiedzeniach omówić wszystkie sprawy związane z przygotowaniem akcji żniwno-omłotowej i zapewnić jej jak najlepszych warunków.

Komisje powinny opracować dokładne plany pracy, w których należy ściśle określić terminy i rodzaje czynności, ponadto ustalić, kto jest odpowiedzialny za wykonanie określonych zadań.

Komisje, jako współodpowiedzialne za sprawny przebieg akcji żniwno-omłotowej, powinny niezwłocznie po stwierdzeniu uchybień i braków występować z odpowiednimi wnioskami do prezydium rady narodowej celem ich usunięcia i czuwać nad sposobem wykonania swoich wniosków.

Przygotowanie do akcji żniwno-omłotowej powinno się też znaleźć na sesjach rad narodowych, zwłaszcza gminnych. Na sesjach tych należało by dokonać ogólnego przeglądu przygotowań do żniw i omłotów i po wysłuchaniu sprawozdań kierowników referatów, ustosunkowaniu się do nich komisji i przeprowadzeniu dyskusji dokonać oceny przygotowania żniw i omłotów. Podjęte uchwały na sesjach wykażą, czy akcja żniwno-omłotowa została należycie przygotowana.

Największy jednak wysiłek komisji winien być podjęty w czasie śledzenia samego przebiegu akcji żniwno-omłotowej. Komisje zainteresowane muszą wykazać maksimum operatywności w terenie, a to celem szybkiego ujawniania wszelkich zaniedbań i szkodliwych robót elementów wrogich oraz natychmiastowego podejmowania kroków usuwających przeszkody stojące na drodze prawidłowego przebiegu żniw i omłotów.

Min. A. WANG

Z-ca Przew. PKPG.

O rozwój drobnego przemysłu w Polsce Ludowej

Referat wygłoszony w dniu 10 kwietnia 1951 r. w gmachu Rady Państwa na konferencji przewodniczących prezydiów Woj. R. N., ich zastępców — kierowników wojewódzkich komisji planowania gospodarczego oraz kierowników wydziałów finansowych prezydiów Woj. R. N.

Przemysł drobny nie jest należycie rozwinięty

Plany gospodarcze na 1951 rok przewidują wzrost produkcji przemysłowej o 23,4%, w tym produkcja przemysłu kluczowego wzrośnie o 19,4%, a produkcja tak zwanego przemysłu drobnego wzrośnie o 58,2%.

Produkcja przemysłu drobnego w roku 1950 przekroczyła ponad dwukrotnie produkcję osiągniętą w roku 1949. Udział produkcji socjalistycznego przemysłu drobnego w całkowitej produkcji przemysłu socjalistycznego wynosił w roku 1949 — 6,7%, w roku 1950 — 10,2%, w roku 1951 natomiast powinien osiągnąć cyfrę 13,1%.

Czy przy takich imponujących cyfrach można stwierdzić, że stan przemysłu drobnego jest zadowalający i że wyczerpaliliśmy już wszystkie możliwości jego rozwoju? Nie, twierdzenia takiego nie można wypowiedzieć.

Przemysł drobny jest niedostatecznie rozwinięty i trzeba włożyć jeszcze wiele wysiłku, żeby go dalej szybko i skutecznie rozwijać. Istnieje błędna teoria, którą głoszą niektórzy „ekonomiści“ lub „inżynierowie“, twierdząc, że przy obecnym stanie rozwoju techniki, wymagającej koncentracji w przemyśle — przemysł drobny nie może się utrzymać, że pracuje drogo i że przemysł ten skazany jest na zagładę. Teoria taka jest z gruntu fałszywa.

Potrzeby gospodarki narodowej, potrzeby społeczeństwa nie dadzą się zaspokoić jedynie przez produkcję przemysłu wielkiego i średniego, istnieje bowiem szereg potrzeb, które taniej, lepiej i sprawniej zaspokoi właśnie przemysł drobny. Poza tym istnieje cały szereg potrzeb w dziedzinie usługowej i rzemieślniczej, których przemysł kluczowy w żadnym przypadku nie może zaspokoić.

Istniejący dotychczas państwowy przemysł miejscowy, przemysł w Polsce przedwrześniowej zupełnie nieznan, był niestety często w naszych warunkach przemysłem tylko z nazwy miejscowym, nie realizował on bowiem ani zadań, do realizacji których został powołany, ani nie posiadał cech właściwych przemysłowi miejscowemu. Przemysł miejscowy, będący ważnym odcinkiem przemysłu socjalistycznego, odgrywa poważną rolę w Związku Radzieckim. Jeszcze w 1925 roku, na XIV Zjeździe WKP(b) Józef Stalin podkreślał z naciskiem konieczność rozwijania przemysłu miejscowego, mówiąc: „Nie możemy koncentrować się tylko na rozwoju przemysłu związkowego, gdyż przemysł związkowy nie może zaspokoić całej różnorodności upodobań i potrzeb 140-milionowej ludności. Po to, aby można było zaspokoić te potrzeby — mówił Józef Stalin — konieczne jest osiągnięcie takiego stanu, aby zawrzało życie, życie przemysłowe w każdym rejonie, w każdym okręgu, w każdej guberni, obwodzie, narodowej republice. Bez wyzwalań sił, zatajonych w terenie w zakresie budownictwa gospodarczego, bez udzielania wszechstronnego poparcia przemysłowi miejscowemu, poczynając od rejonów i okręgów, bez wyzwalań wszystkich tych sił nie będziemy mogli osiągnąć tego ogólnego zrywu budownictwa, o którym mówił Lenin.“

Józef Stalin stwierdził również, że „...rozwiązać zagadnienie miejscowego przemysłu radzieckiego, to znaczy dać możliwość wykazania inicjatywy w zakresie produkcji artykułów codziennej potrzeby i okazać możliwą pomoc w postaci surowców i wszelkich innych środków“.

Dlatego też istnieje konieczność zwalczania niesłusznej teorii, jakoby przemysł drobny nie był potrzebny, jakoby można było zaspokoić potrzeby gospodarki socjalistycznej jedynie tylko produkcją przemysłu kluczowego.

Zadania stojące przed drobnym przemysłem

Należy sobie uświadomić zadania stojące przed drobnym przemysłem, a w szczególności zadania w zakresie produkcji artykułów bezpośredniego, masowego spożycia, rozszerzonego i uzupełnionego asortymentu towarów dla wzbogacenia masy towarowej. Jest czas, żeby odwrócić istniejący gdzieś porządek polegający na jednostronności i jednokierunkowości produkcji.

Osobnym, bardzo ważnym zadaniem jest szerszy rozwój działalności na odcinku rzemiosła.

a) Rozwój działalności na odcinku rzemiosła

Jednostronność i jednokierunkowość produkcji, o której mówiłem, przejawiała się w bardzo ostry sposób na odcinku przemysłu odzieżowego i skórzanego, szczególnie w spółdzielczości. Wynikało to z łatwości organizowania przedsiębiorstw tego rodzaju, dużych obrotów, możliwości łatwego otrzymywania surowców z przemysłu kluczowego — wreszcie z braku linii wytycznych. Przedsiębiorstwa odzieżowe i skórzane, produkujące masowo konfekcję i obuwiu rozrastały się niekiedy do wielkich rozmiarów, co niektórzy uważali niesłusznie za dowód należytej pracy. Udział przemysłu odzieżowego i skórzanego w ogólnej wartości produkcji drobnej wytwórczości wynosił w 1949 roku w spółdzielczości ok. 50%. Jednocześnie odczuwano na rynku brak całego szeregu artykułów innych gałęzi przemysłu. Tego rodzaju błędy były popełniane również przez przemysł państwowy (miejscowy). W tym stanie rzeczy dublowano często produkcję przemysłu kluczowego, nie zwracając uwagi na zaspokojenie stale wzrastających i różnorodnych potrzeb ludności i rozwijano te dwie gałęzie przemysłu ze szkodą dla innych. Wydaje się, że tego rodzaju praktyka była z gruntu niesłuszna.

Należy zwracać szczególną uwagę na produkcję w ramach tych gałęzi przemysłu, których wyrobów odczuwa się brak na rynku. Zagadnienie należytego ustawienia wachlarza produkowanych wyrobów jest zagadnieniem bardzo poważnym.

Nie do pomyślenia jest, żeby centralnie, to znaczy w planach zatwierdzanych przez Rząd, na szczeblu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministerstw można było przewidzieć cały wachlarz asortymentów potrzebnych na rynku. Wypływa stąd konieczność decentralizacji przemysłu drobnego, bowiem, jak

już powiedziałem, kierowanie nim ze szczebla centralnego w zakresie zarówno nadzoru, jak i planowania jest niemożliwością.

Dlatego też zasada decentralizacji kierownictwa przemysłem drobnym powinna stać się podstawową zasadą, jaką będziemy się kierowali przy ustawieniu przemysłu drobnego.

Zasada ta, poza względami organizacyjnymi, o których już mówiłem, ma jeszcze inne uzasadnienie, a mianowicie bogactwo i różnorodność potrzeb oraz zmieniający się charakter wymagań.

Wszystko to wymaga dużej inicjatywy, która powinna wychodzić od dołu, gdzie są tysiące pracowników, gdzie są masy. Inicjatywa ta powinna wychodzić od pracowników przemysłu drobnego, którzy w swojej codziennej pracy stykają się z potrzebami terenu. Centralne kierowanie taką inicjatywą jest rzeczą trudną, bowiem na szczeblu centralnym nie można tak dobrze znać potrzeb, które wyłaniają się na terenie województwa, powiatu czy gminy.

Inicjatywą tą powinny kierować władze terenowe, stąd też konieczność decentralizacji przemysłu drobnego i oddania opieki oraz nadzoru nad nim w ręce terenowych organów jednolitej władzy państwowej.

b) Zagadnienie zaopatrzenia w surowce

Osobnym problemem wymagającym szerszego omówienia, problemem „bolesnym“, jest zagadnienie zaopatrzenia w surowce.

Jest rzeczą niesłuszną, by drobna wytwórczość opierała swoją produkcję w większej mierze na surowcach dostarczanych przez przemysł kluczowy. Mówiąc o rozwoju przemysłu w dziedzinie konfekcji, zwróciłem uwagę, że jedną z przyczyn tego rozwoju była łatwość otrzymania surowców, dostarczanych przez przemysł kluczowy. Drobny przemysł powinien rozwijać gałęzie przemysłu, w których surowcem podstawowym jest surowiec miejscowy. Chodzi tu przede wszystkim o przemysł materiałów budowlanych. Jest to typowy przemysł, który znajduje surowiec na miejscu, który poza materiałami pomocniczymi nie sprowadza innych materiałów.

Drugim typowym przemysłem, opierającym swą produkcję na surowcu miejscowym jest przemysł opałowy typu miejscowego. Wszyscy znamy trudności opałowe, które powstały w związku z brakiem na rynku zaopatrzenia w węgiel w ciągu ubiegłej zimy. Powstały one w dużej mierze wskutek zaniedbania tak ważnego zagadnienia, jakim jest torf. Teoria, że w Polsce nie warto kopać i eksploatować torfu, sprawiła, że sprawa ta była dotychczas w Polsce zaniedbana. Popelniono jednak błąd. Zagadnienie torfu, które jest zagadnieniem typowym dla działalności miejscowego przemysłu, oddano w ręce Ministerstwa Górnictwa, a więc oparto je na działalności centralnej. Rezultaty okazały się niekorzystne. W latach 1949 — 1950 wydobyto tylko znikomą ilość torfu, a poczynania „Samopomocy Chłopskiej“ w roku 1947 — 1948 na tym odcinku zostały zniweczone.

O zagadnieniu przemysłu terenowego będę jeszcze mówił, bowiem zagadnienie to jest w dniu dzisiejszym bardzo aktualne.

Drugim źródłem zaopatrzenia w przemyśle miejscowym powinny być odpadki przemysłowe. A w kierunku tym istnieje wyraźna niechęć.

Ilekróć przeprowadza się rozmowy bezpośrednio z dyrekcją przemysłu miejscowego, ze związkami bran-

żowymi, ze spółdzielniami, a nawet z organizacjami centralnymi, które kierują tymi przedsiębiorstwami, wyczuwa się wyraźną niechęć do używania w produkcji odpadków. A są one przecież bardzo poważnym źródłem zaopatrzenia, czego dowodem jest to, że w Związku Radzieckim zbudowany jest na odpadkach bardzo bogaty przemysł.

Jest czas, aby zdać sobie sprawę z tego, że odpadki mogą być bogatym źródłem surowcowym dla przemysłu. Jakie to są odpadki? Przede wszystkim bogaty asortyment odpadków metalowych, skórzanych, przemysłu hutniczego, przemysłu papierniczego, drzewnego i szeregu innych. Nie wyklucza to, że przemysł miejscowy będzie otrzymywał również surowce przydzielane przez organizacje centralne.

Tendencja opierania się jednak wyłącznie na surowcach wytwarzanych przez przemysł kluczowy — powinna ulec zmianie.

c) Kadry drobnej wytwórczości

Następnym problemem, jaki należy omówić, są kadry. Mamy w Polsce bardzo wielu utalentowanych rzemieślników i wielu innych utalentowanych pracowników drobnej wytwórczości. Ale nie potrafiliśmy zebrać tych kadr, pobudzić ich do tworzenia nowego asortymentu, pobudzić do wynalazczości w kierunku produkcji takich artykułów, których brak odczuwa się na rynku, pobudzić w kierunku tworzenia tego, czego się w Polsce dotychczas nie wyrabiało.

Były co prawda pewne próby w tym kierunku na szczeblu centralnym, próby zmierzające do ożywienia akcji wytwarzania nowych asortymentów, ale próby takie prędko gasły i nie dawały należytego rezultatu. Sprawa zgrupowania odpowiednich rzemieślników w kierunku tworzenia sobie zaplecza ludzkiego dla wzbogacenia asortymentu towarów jest bardzo ważna.

Z innych spraw, które wymagają omówienia, to sprawa uspołecznienia. W latach 1949 — 1950, a szczególnie w roku 1950, zostały w tym kierunku poczynione bardzo poważne postępy. Liczba spółdzielni, a w szczególności spółdzielni rzemieślniczych, pokaźnie wzrosła. Potrafiliśmy skupić w swoich szeregach wielką liczbę rzemieślników, pracujących dotychczas indywidualnie, luźno. Przy tego rodzaju akcjach należy postępować jednak ostrożnie. W ostatnim okresie miały miejsce przypadki wprowadzania zarządów przymusowych nad typowymi zakładami rzemieślniczymi. Nie tylko, że nie ma żadnej tendencji w tym kierunku, ale tego rodzaju poczynania są wręcz szkodliwe, bo mogą spowodować w rezultacie likwidację rzemiosła. Praktyka wprowadzania zarządów przymusowych nad zakładami rzemieślniczymi jest niesłuszną i powinna być zwalczana.

Można mówić tylko o dobrowolnym zrzeszaniu się rzemieślników w spółdzielniach rzemieślniczych i taką akcją realizować.

d) Aktywizacja terenów nie uprzemysłowionych

Ostatnia sprawa, o której należy wspomnieć, to sprawa aktywizacji terenów nie uprzemysłowionych. Możliwość zaktywizowania tych terenów daje przekazanie gestii nad zakładami przemysłu drobnego terenowym organom jednolitej władzy państwowej.

W związku z zacytowanymi przeze mnie uprzednio słowami Józefa Stalina, uważam, że dzięki inicjatywie ludzi i rad narodowych można tworzyć przemysł, który się rozrasta i przyczynia do wzbogacenia asortymentów towarów produkowanych w Polsce, nie czekając na umieszczenie w Planie 6-letnim lub innym planie budowy wielkich kombinatów.

Były przykłady, które świadczą, że inicjatywa, która powstała w drobnych zakładach, może dać w krótkim czasie poważne rezultaty. Na terenie Gdańska istniał na przykład zakład remontowy silników elektrycznych. W półtora roku warsztat ten bardzo poważnie się rozrósł i jest tam teraz poważnym obiektem. Przykład ten wskazuje, jak zdrowa i dobra inicjatywa władz terenowych może wzbogacić nasz przemysł.

Pozwolę sobie przytoczyć przykład, wskazując na to, ile można zrobić w drobnej wytwórczości, często w oderwaniu od zaopatrzenia materiałowego. Są to usługi odzieżowe, polegające na drobnych naprawach i przeróbkach, do których nie potrzeba prawie żadnego materiału. Czy nie jest wdzięcznym zadaniem dla władz terenowych stworzenie kilku tego rodzaju placówek, po to, by każdy obywatel mógł przyjść i dać do przenicowania ubrania, poprawić czy naprawić je, względnie przerobić dla syna?

Jeszcze jeden przykład dowodzący słabej inicjatywy na odcinku tworzenia nowych zakładów: w Polsce brak jest guzików i szeregu innych drobnych artykułów galanteryjnych. Mimo że produkcja takich artykułów jest produkcją typową dla drobnego przemysłu — zakładów o takim profilu produkcyjnym jest w Polsce znikoma ilość.

Właśnie inicjatywa od dołu, dokładna znajomość terenu i warunków, w jakich pracują zakłady przemysłowe, pozwala na utworzenie nowych zakładów, które prowadzić będą do zwiększenia naszego bogactwa narodowego. Jeżeli już mowa o tworzeniu nowych zakładów, trzeba podkreślić konieczność tworzenia zakładów nastawionych na przerób odpadków. Są np. w Polsce odpadki z przędzy włókna lnianego, nadające się do produkcji płyt izolacyjnych. Ilości tych odpadków, które są palone, sięgają tysięcy ton. Jest rzeczą jasną, że należy tworzyć zakłady, które mogłyby takie odpadki w należyty sposób wykorzystać.

Omówienie uchwał Prezydium Rządu dotyczących rozwoju przemysłu drobnego

W świetle tych paru zagadnień, które omówiłem, chciałbym omówić trzy Uchwały Prezydium Rządu, które ukazały się niedawno i są zaczątkiem pomocy Rządu dla spraw rozwoju przemysłu drobnej wytwórczości na terenie poszczególnych województw.

a) O uchwale w sprawie zasad organizacji terenowego przemysłu materiałów budowlanych

Pierwsza Uchwała, jest to Uchwała Prezydium Rządu z dnia 21 października 1950 roku w sprawie zasad organizacji terenowego przemysłu materiałów budowlanych opublikowana w Monitorze Polskim nr A-121 z dnia 11 listopada 1950 roku.

Czym Uchwała ta została spowodowana?

Momentem pierwszym jest to, o czym niejednokrotnie czytamy w prasie, że dokonuje się w naszym kraju

przewozu tysięcy ton materiałów budowlanych. Spowodowane to jest niemożliwością centralnego kierowania tym zagadnieniem i brakiem jednolitej linii organizacyjnej w tworzeniu zakładów wytwarzających materiały budowlane.

Przykład braku jednolitej linii organizacyjnej widziałem na Górnym Śląsku. W Miechowie znajduje się elektrownia, a w jej bliskim sąsiedztwie cegielnia. Tymczasem do Miechowa przywozi się wagony cegły z Poznania, a równocześnie w miechowskiej cegielni ładuje się cegłę i wywozi w świat. Czy to jest gospodarczo słuszne? Nie, jest to tracenie bardzo wielkich środków materialnych na przewóz.

Momentem drugim jest to, że w tych okolicach, gdzie są materiały budowlane, prowadzone jest na wsi budownictwo, a zatem ruch budowlany skoncentrował się tylko w niektórych miejscach. Gdzie indziej natomiast, gdzie nie ma materiałów budowlanych, nie ma również, albo jest tylko w minimalnym stopniu ruch budowlany. Na tym tle rysuje się wyraźnie konieczność wzmocnienia podaży materiałów budowlanych dla wsi i małych miasteczek.

To jest właśnie drugi moment, który był podłożem powzięcia tej uchwały, moment, który powinien zachęcić władze terenowe do rozwijania produkcji materiałów budowlanych dla zaopatrzenia nie tylko działalności inwestycyjnej, ale również i wsi.

Momentem trzecim jest wreszcie fakt nienależytego wykorzystania potencjału produkcyjnego przemysłu materiałów budowlanych w Polsce. Przy brakach materiałów budowlanych w 1950 roku, bardzo wiele zakładów przemysłu materiałów budowlanych było nieczynnych z powodu małych uszkodzeń. Jednocześnie jest wiele cegieln, które tylko w nieznacznym stopniu wykorzystują swoje możliwości produkcyjne. Zważywszy to, wydaje się słusznym, że te zakłady produkujące materiały budowlane, które nie są w przemyśle kluczowym, należy oddać w ręce władz terenowych, pod ich kierownictwo.

Jeżeli wczujemy się należycie w treść Uchwały, to sprawa produkcji materiałów budowlanych stanie się jedną z najważniejszych spraw, jakimi zajmują się władze terenowe.

Poza tymi momentami chciałbym jeszcze podkreślić, że w bieżącym miesiącu wyjdzie zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego^{*)}, które ustali bilans cegły na 1951 rok. Dyskutuje się obecnie sprawa, żeby od 1952 roku prezydium Woj. RN poprzez swoje wydziały i WKPG stały się wyłącznym gestorem cegły na swoim terenie, niezależnie, czy ona jest produkowana przez terenowy przemysł, czy przez przemysł inny. Od 1952 roku prezydium Woj. R. N. będą odpowiedzialne za zaopatrzenie w cegłę ruchu budowlanego na swoim terenie.

Pozostaje zagadnienie nadwyżek wojewódzkich. PKPG w swoich wytycznych i w projekcie planu założyło, żeby na pewne województwa, zależnie od ich możliwości, nałożony był obowiązek oddania pewnych ilości cegły nadwyżkowej w celu zaspokojenia potrzeb województw wschodnich, które wykazują niedobór cegły.

W przypadku takim prezydium Woj. R. N. otrzymałoby od Rządu trzy cyfry, a mianowicie: 1) cyfrę planu produkcji materiałów budowlanych, 2) cyfrę wskazującą rozchód w danym województwie, 3) cyfrę nadwyżki

^{*)} Ukazało się — patrz Biuletyn P.K.P.G. z 4 czerwca 1951 r.

względnie niedoboru, który powinien być pokryty ze źródeł innych po linii wskazówek PKPG.

Jak powiedziałem, sprawa ta jest obecnie dyskutowana. Znaczenie uregulowania zagadnienia materiałów budowlanych, a w szczególności rozmieszczenia zakładów i ich powiązania z bezpośrednimi odbiorcami dla maksymalnego ograniczenia przewozów — ma olbrzymie znaczenie i zaoszczędzi setki milionów złotych.

b) O uchwale w sprawie wzmoczenia produkcji artykułów masowego spożycia wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości.

Druga Uchwała, podjęta przez Rząd, jest to Uchwała z dnia 8 listopada 1950 roku w sprawie wzmoczenia produkcji artykułów masowego spożycia wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości. Uchwała ta jest na ogół źle wykonywana. Rzeczą zasadniczą w tej Uchwale jest przede wszystkim obowiązek wojewódzkich rad narodowych, ażeby sprawie produkcji drobnego przemysłu poświęcić więcej uwagi. Poza tym zasadniczym zadaniem, w Uchwale jest postanowienie, które dotyczy inwestycji pozalimitowych. Dopuszcza ono inwestowanie kwot do wysokości 90.000 zł ze środków własnych z pominięciem normalnej procedury włączenia do Państwowego Planu Inwestycyjnego, która to procedura powodowała w pewnych przypadkach opóźnienie realizacji i inne trudności natury formalnej.

Suma 90.000 zł jest sumą dla urzędzieria zakładów drobnej wytwórczości stosunkowo dużą. Nie zawsze trzeba operować setkami milionów złotych, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że kto potrafi wykorzystać nieczynny budynek — nie tylko pusty, bo wiem jest szereg budynków zajętych niezgodnie z ich przeznaczeniem na inne pomieszczenia, ten za 90.000 złotych może zrealizować często inwestycje, dające bardzo poważne rezultaty.

Na razie nikt z możliwości realizacji inwestycji pozalimitowych nie korzysta, a władze terenowe nie prowadzą systematycznej akcji zmierzającej do wykorzystania miejsca i obiektów, gdzie można by tego rodzaju inwestycje skutecznie i ekonomicznie zrealizować.

Druga sprawa, o której obszernie mówi Uchwała, to sprawa surowców. Uchwała nakłada na rady narodowe obowiązek uporządkowania zagadnienia odpadków. Na marginesie tego należy się przyznać, że jest naszą winą, że dotychczas nie potrafiliśmy tego zagadnienia w sposób właściwy uregulować. Mogę jednak zapewnić, że w ciągu bieżącego miesiąca ukaże się zarządzenie Przewodniczącego PKPG*), oparte na następujących zasadach: 1) Gestorem wszelkich odpadków na terenie województwa będzie WKPG, 2) Obrót odpadkami będzie odbywał się w sposób bezpośredni na podstawie zlecenia WKPG.

Wyląca się z tej zasady odpadki przemysłu hutniczego, ponieważ dysponowanie nimi przez WKPG dałoby pewne przywileje województwu katowickiemu ze szkodą dla innych województw. Zdysponowanie tych odpadków w rękach jednego województwa nie dałoby możliwości ich pełnego i należytego wykorzystania.

Następna sprawa poruszana w omawianej przeze mnie Uchwale, to sprawa maszyn. Uchwała szczegółowo wyjaśnia sposób uzyskiwania nieczynnych maszyn, tak z przemysłu kluczowego jak i z innych źródeł.

Wykonanie tego postanowienia Uchwały stoi na martwym punkcie, w rezultacie czego nie ma dopływu maszyn. Niedostateczne jest również uruchamianie własnych maszyn nieczynnych. W innym miejscu mówiłem o wykorzystaniu pustych budynków i nieczynnych zakładów. Przez wykorzystanie nieczynnych zakładów, pustych budynków i uzyskanych maszyn można bardzo szybko i tanim kosztem stworzyć nowe dodatkowe placówki przemysłu drobnego. Mówił już o tym minister Jędrzychowski, sprawa jest bowiem warta zachodu i należy się nią zająć.

Jest też zagadnienie, w związku z którym nie ma przepisów i postanowień w Uchwale, niemniej powinno być przedmiotem naszych rozważań. Jest to sprawa torfu, albo, szerzej mówiąc, opału typowo miejscowego. Jest wprawdzie podjęta niedawno Uchwała Prezydium Rządu, która nakłada obowiązek wyprodukowania 600.000 ton torfu, wydaje mi się jednak, że wobec dysproporcji, jaka istnieje u nas między wzrostem produkcji przemysłowej a wzrostem wydobycia węgla, jest rzeczą konieczną znalezienie dodatkowych źródeł dla zaspokojenia potrzeb życia gospodarczego i ludności w zakresie opału.

Bliższe badania wykazują, że można w Polsce Ludowej wydobyć dość szybko od 2 do 3 milionów ton torfu. Sprawa ta jednak organizacyjnie była źle postawiona, o czym już mówiłem poprzednio.

Mam wrażenie, że słuszne byłoby przedyskutowanie, czy nie należałoby wzorem Uchwały Prezydium Rządu z dnia 3 lutego 1951 roku, o której będę dalej mówił, stworzyć wojewódzkie zarządy przemysłu torfowego, których zadaniem byłoby zorganizowanie produkcji torfu. Wydaje mi się, że jest kilka takich województw, w których istnienie takich zarządów byłoby gospodarczo uzasadnione i które przy pomocy Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości**) mogłyby powstać. Uważam, że byłoby rzeczą bardzo słuszną, żeby zagadnienie to zostało należycie uporządkowane.

Chciałbym jeszcze poświęcić parę słów przemysłowi spożywczemu. Dotychczas było tak, że ani przemysł miejscowy, ani przemysł spółdzielczy nie zajmował się przemysłem spożywczym, a jeżeli tak, to w zasadzie tylko na wąskim odcinku wód gazowych, win i pieczywa. Tymczasem sprawa powinna wyglądać inaczej. Przemysł drobnej wytwórczości powinien rozbudować poważnie tę gałąź przemysłu, szczególnie na odcinku przetwórstwa runa leśnego, który to odcinek jest u nas zaniedbany.

Zilustruję to na przykładzie.

Bogactwo runa leśnego, jak grzyby, jagody i inne, jest niewykorzystane. Jest co prawda w Polsce przedsiębiorstwo „Las“, które jest powołane do tego, żeby się tym zagadnieniem zająć, lecz niestety sprawa ta jest w terenie mimo istnienia tego przedsiębiorstwa — zaniedbana. W Polsce można byłoby zebrać na przykład dziesiątki ton grzybów. Dlaczego nie próbuje się w ramach przemysłu terenowego pobudzić inicjatywy ludności do tworzenia zakładów przemysłu spożywczego, które by się zajmowały przetwórstwem grzybów, a w szczególności ich suszeniem.

Trzeba zerwać z tym podejściem, że w skali miejscowego przemysłu nie można produkować artykułów żywnościowych.

*) Ukazało się — patrz Biuletyn P.K.P.G. z 17 maja 1951 r.

**) Obecnie Ministerstwo Drobnej Wytwórczości.

c) O uchwale w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego

Trzecia Uchwała Prezydium Rządu, którą chcę omówić, to Uchwała Prezydium Rządu z dnia 3 lutego 1951 roku w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego, która wiąże się również ze sprawą asortymentu i ze sprawą uprawnień WKPG.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że sprawy nieuporządkowane powodują trudności. Tak też jest z istniejącym dotychczas przemysłem miejscowym.

Są w Lublinie 3 czy 4 fabryki wag, należące do przemysłu miejscowego, których produkcja jest ważna dla całej gospodarki narodowej, a nie tylko dla jednego województwa. Gdyby stanąć na stanowisku podległości przemysłu miejscowego wojewódzkim radom narodowym w całej rozciągłości, to można założyć, że przyjdzie przewodniczący Prezydium Woj. R. N. i powie: „mnie cała reszta nic nie obchodzi, produkcja wag jest nieopłacalna, nie można ich produkować” — wyeliminuje produkcję wag wprowadzając na jej miejsce inną produkcję typu miejscowego, potrzebną w danym województwie. Z punktu widzenia interesów województwa nie będzie to pozbawione słuszności, ale z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej w skali całego kraju sprawa byłaby niesłusznie postawiona.

Fakt taki spowodowałby kolizję między planem terenowym a planem centralnym. Jest bowiem cały szereg zakładów, które z punktu widzenia ich produkcji interesują cały kraj.

Stąd też wypływa konieczność przeorganizowania przemysłu miejscowego po takiej linii, po jakiej poszedł Związek Radziecki, polegającej na utworzeniu grupy przedsiębiorstw wyodrębnionych, które są wprawdzie w resorcie drobnej wytwórczości, ale podlegają aparatowi centralnemu i planują w trybie centralnym.

Pozostałe przedsiębiorstwa podlegają radom narodowym i nie planują w trybie centralnym.

Z punktu widzenia planu — do planu na szczeblu centralnym wchodzi tylko ogólne wskaźniki poszcze-

gólnych województw, natomiast w zakresie asortymentu — jego szczegółowym ustawieniem w planie zajmują się władze terenowe.

Na podstawie omawianej przeze mnie Uchwaly w ciągu najbliższego okresu z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejsowego wydzielili się zakłady mające znaczenie dla całej gospodarki państwowej, a zarządzającymi tymi zakładami będzie sprawował CUDW*) przez specjalnie powołane Zarządy Branżowe. Zakłady te będą sporządzały swoje plany w sposób analogiczny jak zakłady przemysłu kluczowego, a plany ich będą analizowane i zatwierdzane w trybie planowania centralnego. Dla zakładów pozostających w gestii rad narodowych przyjmuje się z punktu widzenia ich organizacji dwa rozwiązania, a mianowicie: pierwsze, to tworzenie wojewódzkich przedsiębiorstw, a więc przedsiębiorstw podległych bezpośrednio prezydium Woj. R. N., do których należą zakłady, których produkcja interesuje władze wojewódzkie nie tylko z punktu widzenia lokalizacji tych zakładów, ale również z punktu widzenia gospodarki całego województwa;

drugie rozwiązanie, to tworzenie miejskich względnie powiatowych przedsiębiorstw, które podporządkowane są powiatowym lub miejskim radom narodowym. Całością przemysłu terenowego kieruje prezydium Woj. R. N. przez swoje wydziały i WKPG.



To były najważniejsze problemy, które należało omówić. Wydaje mi się konieczne podkreślić jeszcze raz, że władze terenowe powinny problemowi drobnej wytwórczości poświęcić więcej uwagi w kierunku wykorzystania możliwości rozwojowych tego przemysłu, rozwinięcia inicjatywy i zdolności kadr drobnej wytwórczości. Od stopnia zajęcia się tymi sprawami przez władze terenowe zależeć będą wyniki.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że te władze wojewódzkie, które będą problemowi drobnej wytwórczości poświęcały więcej uwagi, otrzymają od władz centralnych daleko idącą pomoc.

*) Obecnie Ministerstwo Drobnej Wytwórczości.

B. BALIŃSKI

Dyrektor Departamentu
w PKPG.

Zasady planowania inwestycji terenowych

Znajdując się w przededniu opracowywania projektu planu inwestycyjnego na 1952 rok celowe i konieczne wydaje się zastanowić nad znaczeniem i zadaniami planowania inwestycji oraz przypomnieć sobie zasady, o jakie planowanie to winno się bezwzględnie opierać, aby osiągnąć wyznaczone przez Partię i Rząd cele polityczno-gospodarcze.

Konieczność dokonania tego rodzaju przeglądu wynika z doświadczeń dotychczasowych, wskazujących, iż zrozumienie zagadnień będących przedmiotem niniejszego artykułu nie jest jeszcze należycie ugruntowane wśród pracowników służb planowania terenowego.

I. Podstawowe zadania i znaczenie inwestycji

„Inwestycje są to nakłady gospodarcze, zmierzające do stworzenia lub powiększenia obiektów majątku trwałego”. Taką definicję pojęcia inwestycji daje podstawowa dla działalności inwestycyjnej Instrukcja PKPG Nr 21 (dla sporządzenia Planu Inwestycyjnego na 1951 rok). Innymi słowami, inwestycje są to nakłady na rozszerzoną reprodukcję środków trwałych, tj. środków — narzędzi pracy socjalistycznej.

Środki trwałe należą do najważniejszej części bogactwa narodowego w państwie socjalistycznym lub budującym socjalizm. Stanowią one materialno-techniczną

podstawę rozwoju gospodarki narodowej. Rozszerzona reprodukcja środków trwałych jest jednym z głównych warunków rozszerzonej reprodukcji produktu społecznego, dalszego wzrostu dochodu narodowego i podniesienia dobrobytu mas pracujących, stałego wzrostu bogactwa narodowego oraz umocnienia niezależności i zdolności obronnej państwa socjalistycznego. Reprodukacja ta odbywa się właśnie dzięki działalności inwestycyjnej, a z tego już wynika rola — znaczenie jej i inwestycji dla krajów demokracji ludowej. Dzięki inwestycjom, w krajach demokracji ludowej przeobraża się struktura gospodarcza i społeczna kraju, następuje silna socjalistyczna industrializacja, lepsze — prawidłowe z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego — rozmieszczenie sił wytwórczych i wykorzystanie bogactw naturalnych kraju, aktywizacja rejonów całkowicie lub stosunkowo zaniedbanych pod względem gospodarczym.

Inwestycje i działalność inwestycyjna w krajach demokracji ludowej posiadają jednak nie tylko ogromne znaczenie gospodarcze. Posiadają one ogromne i głębokie znaczenie polityczne.

O wielkości tego znaczenia świadczyć mogą słowa wypowiedziane przez Włodzimierza Lenina: „Nasz program Partii... powinien być uzupełniony drugim programem Partii, planem robót dla przebudowy całej gospodarki narodowej i oparcia jej na nowoczesnej technice“.

Znaczenie polityczne budownictwa inwestycyjnego również podkreślił niegdyś Wiaczesław Mołotow, poświęcając mu następujące zdanie: „Zagadnienia budownictwa były u nas zawsze nie tylko zagadnieniami gospodarczymi, ale i zagadnieniami polityki. I to jest zrozumiałe. Jutrzejший dzień socjalizmu zależy przede wszystkim od sukcesów budownictwa, które dziś realizujemy. Walka o rozmiary i charakter budownictwa miała zawsze głębokie znaczenie polityczne“.

O podstawowych zadaniach i znaczeniu inwestycji nie wolno zapominać nigdy pracownikowi, który planuje, realizuje lub kontroluje działalność inwestycyjną. Z zadań i znaczenia inwestycji wynika, że błędy popełniane w planowaniu i realizacji inwestycji są również błędami politycznymi, które gmatwują drogę i opóźniają marsz do socjalizmu.

II. Podstawowe zasady planowania inwestycji

Planowanie inwestycji, aby nie popełniać błędów i aby prowadziło ono do określonych przez Partię i Rząd celów, musi być oparte o zasady, zgodnie z którymi należy postępować zarówno przy ustalaniu pojedynczych zamierzeń inwestycyjnych jak i przy opracowywaniu całości planu inwestycyjnego — w skali przedsiębiorstwa, gałęzi gospodarki narodowej rejonu i całego państwa.

Zasady te wynikają z roli inwestycji w naszym ustroju, o czym była mowa uprzednio, z ich ogólnospołecznego charakteru, z ich służenia dziełu rozwoju gospodarki narodowej i polepszenia materialnych i kulturalnych warunków bytowania mas pracujących — zapewnienia przez nie szybkiego marszu na drodze do socjalizmu.

Zasady te wynikają również z podstawowych zadań planowania inwestycji, do których należą: zapewnienie prawidłowych proporcji w rozwoju poszczególnych działów i gałęzi gospodarki narodowej, zapewnienie przewidzianego w narodowym planie gospodarczym wzro-

stu produkcji, prawidłowe rozmieszczenie sił wytwórczych oraz zapewnienie jak najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych.

Do zasad, o które musi opierać się planowanie inwestycji, zaliczają się przede wszystkim:

- 1) zasada proporcjonalnego i harmonijnego rozwoju całości gospodarki narodowej,
- 2) zasada równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych,
- 3) zasada koncentracji nakładów inwestycyjnych,
- 4) zasada najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych,
- 5) zasada stałego obniżania kosztów inwestycyjnych,
- 6) zasada planowania inwestycji w oparciu o dokumentację techniczną,
- 7) zasada ścisłego powiązania planu inwestycyjnego z innymi częściami narodowego planu gospodarczego,
- 8) zasada pełnego i równomiernego wykonywania planu inwestycyjnego.

Są to, rzecz jasna, nie jedyne, lecz podstawowe oraz jak najbardziej uogólnione zasady, które kolejno omówimy.

1. Zasada proporcjonalnego i harmonijnego rozwoju całości gospodarki narodowej

Całokształt gospodarki narodowej w naszym ustroju musi rozwijać się na podstawie jednego narodowego planu gospodarczego, proporcjonalnie i harmonijnie.

W rozwoju tym jednak obowiązuje przede wszystkim marksistowska zasada prymatu czyli **pierwszeństwa produkcji**.

Każdy narodowy plan gospodarczy określa zadania w dziedzinie produkcji, podziału, wymiany i spożycia, a tym samym ustala on proporcje, zgodnie z którymi te dziedziny winny się rozwijać. Główny jednak nacisk przy ustalaniu tych proporcji kładziony jest na dziedzinę **produkcji**, gdyż to warunkuje m. in. rodzaj i rozmiary spożycia, tj. poziom dobrobytu mas pracujących. Dziedzina produkcji jest bardzo rozległa i dzieli się z grubsza na 2 działy: a) produkcja środków produkcji (maszyn, urządzeń przemysłowych itd.) i b) produkcja środków spożycia (odzież, środki aprowizacyjne itd.). Otóż spośród tych dwóch działów produkcji, pierwszeństwo daje się zawsze w naszym ustroju produkcji środków produkcji. Jest to zgodne z zasadą **socjalistycznej industrializacji** kraju. Industrializacja socjalistyczna jest to industrializacja, w której główny nacisk kładzie się nie na rozwój wszelkiego przemysłu, lecz na rozwój przemysłu, wytwarzającego środki produkcji, a więc w zasadzie na rozwój przemysłu ciężkiego.

Socjalistyczna industrializacja w Polsce Ludowej wpływa z tych samych warunków i posiada te same cechy co w ZSRR, a tam Józef Stalin, wyznaczając kurs na industrializację, powiedział: „Niektórzy towarzysze sądzą, że industrializacja oznacza rozwój wszelkiego przemysłu w ogóle... Nie każdy rozwój przemysłu stanowi industrializację. Punkt ciężkości industrializacji, jej podstawa polega na rozwoju ciężkiego przemysłu (paliwo, metal itp.). W ostatecznym rachunku — na rozwoju produkcji środków produkcji, na rozwoju własnego przemysłu budowy maszyn... tego głównego nerwu przemysłu w ogóle. Bez tego nie ma co mówić o zapewnieniu naszemu krajowi samodzielności ekonomicznej“.

Należyte zrozumienie zasady pierwszeństwa produkcji, a w tym przede wszystkim produkcji środków wytwarzania, jest przez pracowników planowania niezmiernie konieczne.

Oprócz ogólnej zasady pierwszeństwa produkcji obowiązuje również w rozwoju całości gospodarki narodowej, jej działów, gałęzi a nawet i poszczególnych przedsiębiorstw względnie zakładów, zasada **decydującego ogniwa**. Zasada decydującego ogniwa jest jedną z najważniejszych zasad planowania socjalistycznego i znajduje zastosowanie również w planowaniu terenowym. Decydującymi ogniwami są nazywane określone działy, gałęzie i odcinki gospodarki narodowej, których forsowny rozwój jest niezbędny dla pomyślnego wykonania podstawowych zadań planu. Do decydujących ogniw zalicza się również i te gałęzie lub odcinki, które nie nadążają za potrzebami gospodarki narodowej (wąskie gardła), a których szybki rozwój jest konieczny dla osiągnięcia stałego wzrostu całości gospodarki. W okresie socjalistycznej industrializacji naszego kraju takim wielkim decydującym ogniwem w skali całokształtu gospodarki narodowej jest przemysł ciężki, a stąd w narodowych planach gospodarczych na naszym etapie kładzie się szczególnie nacisk na rozwój tego przemysłu.

Oczywiście, zasada decydujących ogniw i akcentowania ich istnieje oraz powinna być stosowana nie tylko w skali całej gospodarki narodowej, ale również w skali mniejszej, aż do przedsiębiorstwa i zakładu włącznie — a jeśli idzie o plany przestrzenne-terenowe, aż do powiatu i gminy włącznie. Zwłaszcza należy ją stosować tam, gdzie powstają wąskie gardła, uniemożliwiające pełny rozwój zdolności produkcyjnych lub usługowych, a więc hamujące pełne wykorzystanie istniejących urządzeń na pewnych odcinkach.

Do rozwoju decydujących ogniw w gospodarce narodowej dostosowuje się harmonijnie proporcjonalny rozwój innych dziedzin. Zgodnie z omawianą zasadą, zadaniem planowania inwestycji jest ściśle przestrzeganie oraz zabezpieczanie nienaruszalności ustalonych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej.

Zabezpieczenie, o którym mowa, odbywa się między innymi przy pomocy odpowiedniego określania proporcji nakładów inwestycyjnych oraz odpowiedniej koncentracji tych nakładów, przede wszystkim **na inwestycje produkcyjne jako korzystające zawsze z pierwszeństwa**, z uwzględnieniem dziedzin lub odcinków gospodarki stanowiących decydujące ogniwo.

2 Zasada równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych

Jedną z cech ustroju kapitalistycznego jest, że zysk decyduje tam o wszystkim, jest bodźcem wszystkiego. Stąd nieodłącznym rysem gospodarki kapitalistycznej jest lokalizacja zakładów, tworzenie ośrodków produkcji i usług w najbardziej opłacalnych rejonach kraju — w bezpośrednim kontakcie z bogatymi bazami surowców. W ten sposób powstają bardziej rozwinięte ośrodki przemysłowe w pewnej części kraju, podczas gdy pozostała część kraju zostaje pod względem gospodarczym ogromnie zaniedbana. Oczywiście, nie może być w tych warunkach mowy o dostatecznym wykorzystaniu istniejących możliwości w zakresie bogactw naturalnych kraju. W gospodarce socjalistycznej oraz krajów, dążących do socjalizmu, obowiązuje jednak zasada, w myśl której siły wytwórcze, zakłady produkcji winny być rozmiesz-

czone w sposób równomierny na przestrzeni całego kraju, likwidując zaniedbania kapitalizmu, aktywizując rejon, upośledzone pod względem gospodarczym, a tym samym wykorzystując w pełni zasoby naturalne kraju. Cel ten osiąga się drogą przestrzennego planowania inwestycji za pomocą planów w przekroju terenowym (wojewódzkim, powiatowym, gminnym), a w szczególności poprzez odpowiednią koncentrację nakładów inwestycyjnych na terenach przeznaczonych do aktywizacji.

3. Zasada koncentracji nakładów inwestycyjnych

Koncentracją nakładów nazywamy działanie skupiające nakłady w przestrzeni i w czasie, celem zapobieżenia rozproszeniu sił ludzkich oraz środków, zarówno materialnych jak i finansowych. W wyniku koncentracji nakładów uzyskuje się większe i szybsze efekty gospodarcze.

Zasada koncentracji nakładów inwestycyjnych posiada dla planowania inwestycji ogromne znaczenie, decydując o jego powodzeniu. Przy pomocy odpowiedniej koncentracji nakładów, jak to wykazano poprzednio, zapewnia się pierwszeństwo produkcji oraz skupienia wysiłków na decydujących ogniwach, a także zapewnia się aktywizację zacofanych gospodarczo terenów, lepsze — prawidłowe rozmieszczenie sił wytwórczych.

Zgodnie z tą zasadą, nakłady inwestycyjne powinny być koncentrowane przede wszystkim w tym celu, aby je użyć na inwestycje produkcyjne oraz inwestycje w tych działach, gałęziach i odcinkach gospodarki narodowej, które stanowią decydujące ogniwa.

W zgodności również z tą zasadą nakłady winny być koncentrowane w zależności od aktualnej polityki dla tych rejonów, które podlegają aktywizacji.

Działanie zasady koncentracji nie ogranicza się jednak tylko do tych przykładów.

Z punktu widzenia polityki inwestycyjnej należy dążyć zawsze do zapobieżenia rozszerzaniu frontu robót inwestycyjnych w sposób nieracjonalny, tj. nadmierny. Osiąga się to przez koncentrację nakładów na, o ile możliwości, jak najmniejszej liczbie inwestycji (tytułów inwestycyjnych), a spośród tej liczby z kolei — na inwestycjach (tytułach) podstawowych, najważniejszych, mających kluczowe znaczenie dla gospodarki narodowej i danego terenu.

Rozpraszenie nakładów na zbyt dużą liczbę budów i obiektów prowadzi do niepożądanego rozszerzenia frontu robót, rozpraszenia kadr, sprzętu i materiałów budowlano-montażowych oraz środków finansowych, a tym samym do dezorganizacji wykonawstwa, przedłużania okresów budowy i odraczania efektów gospodarczych inwestycji.

Przykład: załóżmy, że na danym terenie dysponujemy przedsiębiorstwem budowlanym mogącym zatrudnić 200 robotników. Jeżeli na tym terenie prowadzi się 10 większych inwestycji, kadry rozproszą się tak, że na każdym obiekcie pracować będzie po 20 robotników. Podobnie rozproszą się środki materiałowe, sprzęt, środki transportowe, kierownictwo, nadzór itd. W rezultacie — wszystkie budowy będą wlokły się w zółwim tempie na przestrzeni kilku lat, przynosząc straty gospodarce. Te same siły i środki skupione na 2 lub 3 budowach doprowadzą do tego, że budowy będą szybko skończone i oddane do użytku w ramach jed-

nego roku. Jest rzeczą oczywistą, że mając do wykonania np. 10 inwestycji na przestrzeni 5 lat, korzystniej będzie w każdym roku wykonywać i oddawać do użytku po 2 inwestycje — niż wszystkie 10 prowadzić powoli bez przerwy przez 5 lat i oddać je do użytku dopiero po 5 latach.

Rozpraszenie nakładów ma miejsce z reguły przy rozdziale limitów dla opracowania planu inwestycyjnego, kiedy to często rozdziela się je bezkrytycznie, mechanicznie, pomiędzy zbyt wielką liczbę przedsiębiorstw, zakładów lub instytucji, a czasem pomiędzy wszystkie podległe, jak gdyby „po sprawiedliwości“. Tego rodzaju działanie jest ogromnie szkodliwe i należy je ostro zwalczać. Dekoncentracja nakładów z wszystkimi jej ujemnymi następstwami w nadmiernie rozszerzonym froncie robót inwestycyjnych ma miejsce również i wtedy, gdy inwestorzy usiłują za wszelką cenę dostać się do planu, „zaczepić się“ drobną kwotą o plan, w nadziei, że później dla kontynuacji i zakończenia inwestycji „znajdą się“ dodatkowe środki. Jest to działalność wyraźnie szkodliwa, z którą trzeba jak najostrożniej walczyć. Stosując w praktyce zasadę koncentracji, należy nakłady inwestycyjne koncentrować na jak najmniejszej — koniecznej ilości tytułów inwestycyjnych, a wśród nich specjalnie koncentrować się na inwestycjach zasadniczego znaczenia. Zgodnie z zasadą koncentracji, należy również koncentrować nakłady w planach rocznych przede wszystkim na inwestycjach rozpoczętych w ubiegłych okresach i nie zakończonych jeszcze. Pierwszeństwo zatem przy przydzielaniu limitów należy oddawać inwestycjom kontynuowanym, tym bardziej, jeśli one mają i mogą być zakończone w roku planowanym. W drugiej kolejności należy uwzględniać dopiero inwestycje noworozpoczynane. Tego rodzaju koncentracja również zapobiega nadmiernemu rozszerzaniu frontu robót, a ponadto prowadzi do jak najszybszego uruchomienia będących w trakcie realizacji inwestycji i zamrożonych w niej środków.

W praktyce popełniane są często wykroczenia przeciwko tej zasadzie; „zapomina się“ o inwestycjach niezakończonych z lat poprzednich — w przekonaniu, że na dokończenie ich pieniądze na pewno „znajdą się“ — a przydzielone limity dla opracowania planu inwestycyjnego przeznaczają się w pierwszym rzędzie na inwestycje noworozpoczynane, aby wejść z nimi „za wszelką cenę“ do planu. Nie trzeba już dowodzić, że tego rodzaju postępowanie narusza zasady gospodarki planowej i jest działaniem szkodliwym, z którym należy bezwzględnie walczyć.

Obecnie należy podkreślić szczególne znaczenie koncentracji nakładów inwestycyjnych w czasie. Ma ona miejsce wówczas, gdy przez zaplanowanie w odpowiedniej wysokości nakładów dążymy do skrócenia czasokresu budowy.

Czasokres budowy obiektów powinien być optymalnie jak najkrótszy, bowiem już od chwili przystąpienia do budowy zamrażamy w niej na coraz to większą skalę poważne wartości gospodarcze. Wartości te mogą być odmrożone i zacząć przynosić efekt gospodarczy dopiero po zakończeniu budowy, po oddaniu inwestycji do użytku i jej uruchomieniu. Poza tym po oddaniu inwestycji do eksploatacji, niezależnie od pojawienia się jej efektu gospodarczego, zwalnia się na danym miejscu zdolność produkcyjną (kadry, sprzęt) przedsiębiorstwa budowlano-montażowego, która może być natychmiast

wykorzystana gdzie indziej, z korzyścią dla gospodarki narodowej.

W praktyce — zwłaszcza planowania terenowego, spotykamy się jednak dziś z bardzo częstym jeszcze zjawiskiem rozwlekania inwestycji w czasie, z prowadzeniem inwestycji w miarę dopływu środków pieniężnych. Są wypadki, że obiekt, który można zbudować w ciągu 1 roku (np. magazyn lub niewielki budynek administracyjny) buduje się przez 4 — 5 lat, a na za pytanie, dlaczego tak się dzieje, słyszymy często odpowiedź: — budujemy tak, gdyż nam mało pieniędzy co rok przydzielają. — Tego rodzaju rozumowanie, a tym bardziej działanie, jest szkodliwe. Można, oczywiście a czasem i trzeba budować niektóre obiekty etapami, ale wówczas również etapami należy oddawać je do użytku. W ten sposób budować można np. szkołę, uruchamiając corocznie pewną ilość sal szkolnych. Natomiast budować niewielki obiekt przez szereg lat w miarę przydzielanych limitów, bez oddawania co roku pewnej części do użytku jest nonsensem gospodarczym. Z punktu widzenia interesu gospodarki narodowej należy raczej poczekać do czasu, gdy państwo będzie w stanie przydzielić na dany obiekt sumę pieniędzy, wystarczającą na całkowite jego wybudowanie, i dopiero wówczas wejść z tym obiektem do planu, a następnie budowę jego realizować szybko — z oddaniem do użytku w ciągu tego samego roku. Ci którzy przydzielają limity inwestycyjne powinni zawsze pamiętać, żeby limit był wystarczający dla sfinansowania całości inwestycji lub jej określonego etapu oddawanego do użytku.

Wskutek dekoncentracji nakładów gospodarka narodowa ponosi poważne straty, gdyż budowa przeciągająca się w czasie ponad optymalną jego normę, wiąże w sposób nieekonomiczny kadry i sprzęt wykonawstwa, a ponadto sama nie daje żadnego efektu gospodarczego tak długo, jak długo nie nastąpi jej zakończenie i uruchomienie.

Zasada koncentracji nakładów, nierozpraszenia ich jest jedną z najważniejszych zasad planowania inwestycji, lecz niestety najczęściej lekceważoną w planowaniu terenowym, a stąd trzeba dla przestrzegania jej poświęcić szczególny wysiłek.

4. Zasada najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych

Socjalistyczna akumulacja odznacza się, w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, wysokim stopniem efektywności. W ustroju kapitalistycznym obserwuje się, wskutek m. in. falowań koniunktury, anarchię produkcji i kryzysów, marnotrawstwo zakumulowanych środków, a akumulacja, wobec nastawienia na zysk, służy zwiększeniu wyzysku z wszystkimi jego skutkami dla mas pracujących i gospodarki kraju. — W gospodarce socjalistycznej natomiast ma miejsce oszczędne wykorzystanie akumulacji dla jak najszybszego wzrostu dochodu narodowego i stałego podnoszenia dobrobytu materialnego oraz poziomu kulturalnego mas pracujących.

Toteż nasze plany inwestycyjne muszą przyjmować i przyjmują za punkt wyjścia jak najwyższą efektywność inwestycji. Zgodnie z nauką i doświadczeniami radzieckimi najefektywniejsze inwestycje są te, które najwięcej przyczyniają się do rozwiązania zadań polityczno-gospodarczych planu gospodarczego i dają największy efekt produkcyjny przy najkrótszych terminach budowy.

A więc, jak stąd widać, o efektywności inwestycji decydują: wielkość efektu gospodarczego, szybkość budowy oraz znaczenie jej z punktu widzenia gospodarki ogólnonarodowej. Ten punkt widzenia nakazuje rozpatrywanie zagadnienia efektywności inwestycji w płaszczyźnie interesu rozwoju społecznego w kierunku socjalizmu i różni się zasadniczo od punktu widzenia prywatnego lub lokalnego w ustroju kapitalistycznym. Każda inwestycja oprócz bezpośredniego efektu, dającego się łatwo wymierzyć, np. wielkością produkcji, jaka będzie osiągnięta po uruchomieniu zakładu, posiada również i efekty pośrednie, jak np. wpływ na ożywienie okolicznych rejonów, konieczność dokonania innych inwestycji uzupełniających (zakłady produkcyjne, sklepy, magazyny itd.) oraz wpływ na strukturę klasową społeczeństwa. O ile kapitaliści nie liczą się z tymi momentami i obchodzi ich jedynie indywidualna efektywność („rentowność”) inwestycji, mierzona bezpośrednim efektem — to w gospodarce socjalistycznej momenty powyżej wskazane muszą być brane w rachubę przy ustalaniu efektywności każdej inwestycji.

A zatem ilekroć mówimy o prawie najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych, musimy mieć zawsze na myśli efektywność narodo-gospodarczą lub inaczej efektywność społeczną inwestycji. Efektywność ta oznacza ustalenie najlepszych form i metod wykorzystania socjalistycznej akumulacji dla zapewnienia wykonania wyznaczonych w planie zadań polityczno-gospodarczych, a w szczególności oznacza ona osiągnięcia możliwie największych i w najkrótszym optymalnie czasie efektów gospodarczych (produkcyjnych lub usługowych).

W świetle tego, co było o efektywności powiedziane, należy uświadomić sobie, iż na obecnym etapie naszej gospodarki, tj. w warunkach budowy fundamentów socjalizmu, należy się bezwzględnie wystrzegać wszelkich nakładów nie tylko zbędnych, tj. takich, które nie prowadzą nas do zasadniczego celu, wytyczonego w Planie 6-letnim, ale również i takich, które w dobie dzisiejszej należy uznać za luksusowe.

Jednym z błędów popełnianych w planowaniu inwestycji i stojących w sprzeczności z zasadą najwyższej efektywności nakładów jest t. zw. gigantomania. Polega ona na tym, że projektuje się olbrzymie obiekty inwestycyjne, których rozmiary nie są dostatecznie uzasadnione istniejącymi potrzebami. Szczególnie szkodliwa jest ona w nieprodukcyjnych działach i gałęziach gospodarki narodowej (np. budownictwo administracyjne). Gigantomanię należy zdecydowanie zwalczać, pamiętając jednak, iż o rozmiarach inwestycji decyduje udowodniona potrzeba, a zatem walka z gigantomanią nie oznacza bynajmniej walki z wszelkimi wielkimi obiektami.

5. Zasada stałego obniżania kosztów inwestycyjnych

Zagadnienie obniżania wszelkimi dostępnymi sposobami kosztów inwestycji — kosztów budownictwa, jest w gospodarce socjalistycznej niezmiernie ważne i nabiera coraz większego znaczenia w miarę powiększania się skali działalności inwestycyjnej. Jest to problem kolosalnych oszczędności, jakie mogą być przysporzone gospodarce narodowej, albowiem gdzie jak gdzie, ale w budownictwie w ogólności, a w szczególności w naszym kraju możliwości są olbrzymie. W ZSRR, gdzie zasady oszczędzania obowiązują i są realizowane od dawna,

uchwałą Rady Ministrów wprowadzono w roku ubiegłym (poczynając od 1 lipca 1950 roku) obniżkę kosztów budownictwa, bez zmiany jego zakresu rzeczowego, o 25% jego wartości kosztorysowej. Jakkolwiek jest to tam możliwe m. in. dzięki silnemu postępowi techniki, to jednak jest to dowodem, że u nas na odcinku obniżania kosztów inwestycji jest bardzo wiele, o wiele więcej niż w ZSRR, do zrobienia. Obniżanie kosztów inwestycji — budownictwa osiąga się, ogólnie biorąc, przez:

- a) oszczędności w projektowaniu, t. zn. wyeliminowanie z projektów wszelkich zbytecznych, nieoszczędnych rozwiązań, zbyt kosztownych i deficytowych materiałów, uwzględnianie w jak najszerszym zakresie projektów typowych, uwzględnianie jak najszersze elementów prefabrykowanych, projektowanie zakładów na jak najmniejszej — optymalnie — przestrzeni itd. Na etapie projektowania są zawsze największe możliwości obniżenia kosztów;
- b) obniżanie kosztów robót budowlano-montażowych w drodze zwiększania stopnia mechanizacji robót, podnoszenia wydajności pracy itd.;
- c) obniżanie cen materiałów budowlano-montażowych oraz cen maszyn, urządzeń itp. wyposażenia budowlanych obiektów.

Oczywiście, wielki wpływ na obniżanie kosztów budownictwa ma koncentracja nakładów, a tym samym i skracanie czasokresu budowy, o czym była już mowa uprzednio. Z tego źródła oraz z projektowania płynąć mogą największe oszczędności dla gospodarki narodowej.

6. Zasada planowania inwestycji w oparciu o dokumentację techniczną.

Dokumentacja techniczna — to szeroko opracowany i konkretnie sprecyzowany program działalności inwestycyjnej.

W warunkach budującego się i zbudowanego już socjalizmu, gdy planowanie jest bezwzględnym prawem ekonomicznego rozwoju, szczególnie wzrasta rola i znaczenie dokumentacji technicznej, gdyż inwestycje mają społeczny — socjalistyczny charakter, służą dziełu rozwoju gospodarki narodowej, zapewniają postęp na drodze do socjalizmu i komunizmu.

W warunkach tych dokumentacja techniczna przedstawia sobą konkretyzację zadań, ustalonych przez plan wieloletni w zakresie rozszerzonej reprodukcji środków trwałych.

Już z tego widać, że zdecydowanie się na inwestycję bez dokumentacji technicznej jest wielką nieostrożnością, w rezultacie której mogą powstawać i w istocie powstają błędy, a więc straty dla gospodarki narodowej.

Najwięcej błędów i kłopotów w planowaniu oraz w ogóle w działalności inwestycyjnej pochodzi z braku dokumentacji technicznej. Planowanie inwestycji bez oparcia ich o dokumentację techniczną jest trudne i wadliwe.

Plany inwestycyjne, nie oparte o dokumentację techniczną, nie są nigdy rzeczowe, lecz wyłącznie finansowe, a przy tym dyscyplina takich planów jest w ogóle nie do utrzymania wskutek ustawicznych wirements i dodatkowych kredytów, o których nigdy nie wiadomo, kiedy i w jakiej wysokości zostaną przez inwestorów zażą-

dane. Konsekwencją tego faktu, że plany nie są rzeczowe, jest niemożność prawidłowego zaplanowania produkcji budowlano-montażowej, rozwoju przedsiębiorstw wykonawstwa i ich inwestycji, zaplanowanie zaopatrzenia materiałowego i maszynowego, a stąd produkcji materiałów budowlano-montażowych oraz wreszcie zaplanowanie zatrudnienia kadr wykonawstwa inwestycyjnego. Stąd planowanie inwestycji bez oparcia ich o dokumentację techniczną dezorganizuje całość planowania w kraju. Rozmiary kłopotów i błędów powiększają się jeszcze bardziej, jeśli się zważy, że powiązanie tych inwestycji, co do efektu ich i terminów uruchomienia, z planami produkcyjnymi czy usługowymi jest bardzo wątpliwe, a efektywność takich inwestycji, jak praktyka wskazuje, pozostawia wiele do życzenia. Inwestycje takie są z reguły nieoszczędne, a ponadto stanowią źródło marnotrawstwa wobec konieczności przeprowadzania poprawek i zmian w czasie budowy. Inwestycje wprowadzane do planu bez oparcia ich o dokumentację techniczną nie są należycie przemyślane, celowość ich nie jest należycie i dokumentalnie sprawdzona. To samo dotyczy ich kosztu. W praktyce okazują się one o wiele droższe, niż pierwotnie sobie wyobrażano.

Z tych wszystkich względów w planowaniu inwestycji działa zasada, że dokumentacja techniczna obowiązuje w odpowiednim zakresie każdą działalność inwestycyjną, a opracowanie jej i zatwierdzanie winno wyprzedzać roczne plany inwestycyjne. W ten sposób do rocznych planów inwestycyjnych winny być włączane jedynie inwestycje, posiadające nie tylko prawidłowo opracowane i zatwierdzone założenia projektu, ale również projekty wraz z kosztorysami na całość inwestycji.

Wstępem dla opracowania pierwszego stadium dokumentacji technicznej, czyli założenia projektu, jest zaprogramowanie działalności inwestycyjnej. W tym okresie winno nastąpić zbilansowanie zadań produkcyjnych z możliwościami ich wykonania.

Błędem kardynalnym, popełnianym na tym etapie, jest nieliczenie się z istniejącymi zdolnościami produkcyjnymi i ich stopniem wykorzystania, nieujawnianie rezerw w zdolnościach, nieliczenie się z wielką twórczą inicjatywą mas pracujących i socjalistycznym współzawodnictwem, a więc z potrzebą, koniecznością i możliwością stałego wzrostu wydajności pracy. Błędy te przynoszą szkodę gospodarce narodowej.

Trzeba stanowczo zwalczać poglądy, że każde zwiększone zadanie produkcyjne musi zawsze oznaczać nowe inwestycje.

Należy zawsze obliczać przede wszystkim czynniki pozainwestycyjne wzrostu produkcji, do których m. in. należą: lepsze — pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych istniejących, wzrost wydajności pracy, usprawnienia techniczno-organizacyjne i podwyższenie współczynnika zmienowości pracy.

Dla przykładu: nie zawsze buduje się nową szkołę, gdy zachodzi potrzeba przeszkolenia większej liczby uczniów, albowiem przez wprowadzenie nowej „zmiany” w nauce można również wykonać zadanie i uniknąć w ten sposób inwestycji. Nie zawsze rozbudowuje się warsztaty, gdy im plan produkcyjny nakazał zwiększenie produkcji, albowiem można tam lepiej wykorzystać maszyny przez lepsze ich ustawienie oraz pewne usprawnienia, można podnieść wydajność pracy robotników obsługujących maszyny, można usunąć wąskie

gardło w pracy przez zakup jednej nieraz tylko maszyny bądź urządzenia, a można wreszcie także wprowadzić dodatkową zmianę w pracy warsztatów. Dopiero, gdy stwierdzimy i udowodnimy niemożność wykonania postawionego zadania lub jego części nawet, gdy uwzględnimy czynniki pozainwestycyjne, wówczas można liczyć na nową inwestycję i projektować ją.

7. Zasada ścisłego powiązania planu inwestycyjnego z innymi częściami narodowego planu gospodarczego

Plan inwestycyjny stanowi nierozzerwalną część narodowego planu gospodarczego — planu, w stosunku do którego obowiązuje podstawowa zasada jedności i zgodności wewnętrznej.

Zasada ta oznacza, że każdy plan, będący częścią narodowego planu gospodarczego, musi być zgodny z innymi planami oraz, że zadania poszczególnych planów muszą się zająbiać i wynikać z planów jednostek nadrzędnych.

Zgodnie z tą zasadą plan inwestycyjny nie może w żadnym wypadku być oderwany od innych. Przeciwnie, między planem inwestycyjnym a innymi musi istnieć ścisłe powiązanie.

Powiązanie takie musi istnieć przede wszystkim z planami:

- a) produkcji i usług,
- b) produkcji budowlano-montażowej,
- c) produkcji biur projektowych,
- d) zaopatrzenia materiałowego,
- e) zaopatrzenia maszynowego,
- f) zatrudnienia,
- g) finansowym.

Jest to jeszcze jedna podstawowa zasada planowania inwestycji, dla zrealizowania której stosuje się metodę bilansową. Metoda bilansowa jest socjalistyczną metodą planowania, pozwalającą oprzeć plany gospodarcze na realnych podstawach i jednocześnie skoordynować je w harmonijną całość.

Polega ona na zestawieniu zapotrzebowania i pokrycia, wynikających z zadań planowych, dzięki czemu mogą być podjęte środki, niezbędne dla zrównoważenia obu stron bilansu.

8. Zasada pełnego i równomiernego wykonywania planu inwestycyjnego

Plan inwestycyjny, jak każdy inny, będący częścią narodowego planu gospodarczego, nie jest przewidywaniem, które może lub nie może się ziścić w przyszłości, lecz jest obowiązującą dyrektywą, obowiązującym prawem. Stąd pełne wykonanie planu jest obowiązkiem, a naruszenie jego jest naruszeniem prawa. Dla gospodarki narodowej nie jest jednak obojętne, czy wykonanie planu przebiega równomiernie, czy też gwałtownymi zrywami. Plan inwestycyjny musi być wykonywany równomiernie na przestrzeni całego roku, w poszczególnych kwartałach i miesiącach.

Równomierne wykonywanie planu jest gwarancją jego wykonania, eliminuje z jednej strony zastoje, a następnie „szturmowszczyznę” na budowach, nie dopuszcza do zakłóceń w wykorzystaniu sprzętu itd.

Dotychczas panuje jeszcze w wielu środowiskach fałszywy pogląd, że budowy prowadzić można tylko „w sezonie budowlanym” obejmującym mniej lub więcej późną wiosnę oraz lato i jesień. Gospodarka planowa nie

dopuszcza sezonowości w budownictwie, które winno być przy zastosowaniu odpowiednich metod pracy prowadzone na przestrzeni całego roku równomiernie. Nie-równomierność w działalności inwestycyjnej, spotykana dziś jeszcze bardzo często, jest również wynikiem nieprzygotowania się inwestorów do podjęcia pracy w terenie. Ten fakt zaś jest zawsze rezultatem włączenia do planu inwestycji nieprzygotowanej od strony dokumentacji technicznej i prawnej. Stąd inwestor w takich przypadkach najczęściej pierwszą połowę roku zużywa na opracowanie dokumentacji, załatwianie formalności związanych z wejściem na teren przyszłej budowy, zawarciem umowy z przedsiębiorstwem budowlanym, złożeniem odpowiednich dokumentów w banku finansującym inwestycję itd. Dopiero po uporaniu się z tym wszystkim, inwestor w drugiej połowie roku przystępuje do realizacji inwestycji i śpieszy się, aby za wszelką cenę wykorzystać przydzielony mu na dany rok limit pieniężny. W tej sytuacji zdarza się często, że inwestor buduje nieoszczędnie albo też nie jest w stanie wykonać planu.

Jak z powyższego wynika, stosowanie zasady włączania do planu inwestycji opartych o dokumentację techniczną pozwala na przestrzeganie zasady pełnego i równomiernego wykonywania planu inwestycyjnego.

Zakończenie

W zakończeniu należy mocno podkreślić, iż w naszym ustroju planowanie gospodarcze jest obowiązującym prawem oraz, że jedynym regulatorem całokształtu działalności inwestycyjnej w gospodarce społecznej naszego kraju jest plan inwestycyjny, będący zarazem nierozdzieloną częścią Narodowego Planu Gospodarczego. Sąd wynika żelazna zasada, że inwestycje pozaplanowe (których nie należy utożsamiać z pozalimitowymi,

gdyż te są także planowane, choć w odmiennym trybie!) są bezwzględnie niedopuszczalne. Inwestycje pozaplanowe są nielegalne — stanowią przekroczenie prawa. Nawet inwestycje finansowane całkowicie z t. zw. „środków własnych“ (np. gmina buduje szkołę z ofiar społeczeństwa) muszą być włączane do planu inwestycyjnego w ustalonym trybie. Podkreślenie to jest tym bardziej konieczne wobec faktu, że naruszenie tej dyscypliny jest zjawiskiem występującym stosunkowo aż nazbyt często w dziedzinach podlegających planowaniu terenowemu.



Znajomość podstawowych zasad, o których była mowa w artykule, niezbędna jest dla każdego działacza rad narodowych i każdego pracownika służb inwestycyjnych. Naruszanie tych zasad planowania inwestycji jest wynikiem albo ich nieznajomości, albo też traktowania inwestycji z punktu widzenia wąskiego, resortowego lub lokalnego. W obu wypadkach jest ono zawsze wynikiem niezrozumienia politycznego znaczenia inwestycji i ich roli w naszym ustroju.

W planowaniu inwestycji należy zawsze pamiętać o podstawowych zadaniach polityczno-gospodarczych, wyznaczonych w planie wieloletnim oraz następnie kierować się stanowiskiem ogólnopolskim, a nie wąsko pojmowanymi interesami (t. zw. „patriotyzmem“) przedsiębiorstwa, terenu lub nawet gałęzi gospodarki.

Józef Stalin myśl tę wyraził następującymi słowami: „Budowaliśmy nie burżuazyjne gospodarstwo, gdzie każdy obywatel, mając na celu swoje własne interesy, nie troszczy się o państwo jako całość, nie stawia sobie zadania planowej organizacji gospodarstwa w skali państwowej. Nie. — Budowaliśmy społeczeństwo socjalistyczne. Oznacza to, że powinny być uwzględniane potrzeby całego społeczeństwa w ogólności“.

FR. GROCHALSKI

Przewodniczący Prezydium
Woj. R. N. w Łodzi.

Prezydium Woj. R. N. w Łodzi walczy z nadużyciami

W budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce biorą udział wszyscy patrioci i demokraci naszego kraju, górnicy, hutnicy, włókniarze, robotnicy rolni, chłopci spółdzielcy, uczeni, nauczyciele, pracownicy umysłowi. Pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii, na bazie sojuszu robotniczo-chłopskiego naród polski przekształca się w naród nowego typu, naród socjalistyczny, pełen uczuć głębokiego umiłowania swej ludowej ojczyzny i świadomy więzi łączącej go ze światem pracy na całej kuli ziemskiej.

Jednym z niezmiernie ważnych elementów w montowaniu frontu narodowego w walce o pokój i wykonanie naszych zadań gospodarczych jest przestrzeganie socjalistycznej praworządności, likwidacja wszelkich przegięć i sekciarskich zapędów pokrywanych lewicowymi frazesami, a w gruncie rzeczy wybitnie szkodliwych. Walka o praworządność jest jednym z podstawowych zadań terenowych organów władzy ludowej. Obowiązek walki o praworządność wynika z linii politycznej Partii i Rządu, wynika z ustawowych założeń istnienia rad narodowych. Art. 6 ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o tere-

nowych organach jednolitej władzy państwowej postanawia między innymi, że rady narodowe zapewniają ochronę porządku publicznego i czuwają nad przestrzeganiem praworządności demokratycznej oraz ochraniają prawa obywateli.

Na odcinku walki o praworządność jest u nas jeszcze wiele do zdziałania. Niestety, zbyt częste są jeszcze wypadki nieliczenia się przez poszczególnych ludzi na stanowiskach, a nawet przez kolegialne zespoły, np. prezydium rad narodowych z obowiązującym porządkiem prawnym w Państwie. Istnieje wiele wypaczeń, nadużycia władzy, przegięć — po prostu krzywdy ludzkiej w terenie.

„Wszystkie te wyczyny sekciarskie — mówi Prezydent Bolesław Bierut — którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej... Poszanowanie dla autorytetu władzy ludowej, odnoszenie się z najwyższym szacunkiem do praw przez tę władzę wydawanych, przestrzeganie na każdym kroku zasad pra-

worządności rewolucyjnej jest zdawałoby się elementarnym obowiązkiem obywatelskim“...

Rady narodowe i ich organa — prezydium i komisje muszą wyostrzyć swą czujność i przybrać w pełni zdecydowaną postawę w walce o likwidację wszelkiego rodzaju szkodliwych wyskoków. Oczywiście pracę należy rozpocząć od uporządkowania własnego podwórka.

Na terenie województwa łódzkiego przystąpiliśmy energicznie do likwidacji błędów i niedociągnięć na tym odcinku naszej pracy. A błędów tych jest wiele.

Oto jeden z przykładów omijania przepisów prawnych przez niektóre prezydium rad narodowych.

Prezydium PRN w Skierniewicach na wniosek sekretarza prezydium ob. Banasiaka podjęło uchwałę, mocą której wypłacono po 600 zł premii za szkolenie temuż sekretarzowi prezydium i kierownikowi wydziału ogólnego ob. Borowskiemu. Szkolenie to polegało na tym, że ob. Banasiak został powołany na kurs dla członków prezydium PRN, a ob. Borowski na kurs dla kierowników wydziałów ogólnych prezydium PRN. Za czas trwania kursów obydwaj otrzymywali normalne pobory, a nadto byli na kursach zakwaterowani i żywieni. Tenże kierownik Wydziału Ogólnego Prez. PRN w Skierniewicach użył bez zgody przewodniczącego prezydium samochodu osobowego, a prowadząc wóz osobiste, spowodował wypadek, w wyniku którego samochód został poważnie uszkodzony. Dla uniknięcia konsekwencji zobowiązał się wobec swego prezydium naprawić uszkodzenie na własny koszt. Oddał samochód do warsztatów remontowych jednego z obywateli w Skierniewicach, a po naprawie podstępnie zabrał wóz i umieścił go w garażach straży pożarnej pod kluczem, zapowiadając równocześnie, że nieprędko monterowi zapłaci za dokonaną pracę.

Podane fakty świadczą, że nie tylko sekretarz i kierownik Wydziału Prezydium PRN w Skierniewicach należą do ludzi, dla których nie istniały jakiegokolwiek przepisy prawne, ale że całe Prezydium nie umiało przeciwstawić się naciskowi tych dwu ludzi, drwiących w żywe oczy z prawa, a przy tym, jak wykazały dochodzenia, kompletnych nierobów, pokrywających nierobstwo frazesami o swej pracy społecznej.

Prezydium Woj. R. N. w Łodzi zaprosiło Prezydium PRN w Skierniewicach na posiedzenie swe w dniu 11 maja 1951 r. i zażądało sprawozdania z działalności, wyjaśnienia tła, na którym powstały przytoczone nadużycia oraz przeprowadzenie samokrytyki. Niestety, nie wszyscy członkowie prezydium PRN zrozumieli istotę samokrytyki. Buńczuczne wystąpienie sekretarza Prezydium świadczyło o tym, że krytyczna analiza swoich postępów jest mu zupełnie obca. Prezydium Woj. R. N. postanowiło zwrócić się do Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach o odwołanie ob. Banasiaka ze stanowiska sekretarza Prezydium; Prezydium PRN zalecono zwolnienie ob. Borowskiego ze stanowiska kierownika Wydziału Ogólnego; sprawę zaś postępowania obydwu skierowało do Komisji Kontroli Partyjnej i do prokuratora.

Odnosnie pozostałych członków Prezydium, po wysłuchaniu ich samokrytyki co do braku czujności na odcinku praworządności w kierowniczym zespole Prez. PRN postanowiło pomóc im w przełamaniu trudności przez częstsze dojazdy, instruktaż i kontrolę ich działalności.

A oto drugi przykład.

Sekretarz KW PZPR zwrócił Prezydium Woj. R. N. uwagę, że w terenie odmawia się pozwoleń na budowę zagród chłopskich bez podania uzasadnienia, wynikającego z obowiązujących przepisów prawnych. Po zbadaniu sprawy okazało się, że „nadgorliwcy“ w naszym aparacie pragnęli przez odmowę zezwoleń na budowę domów mieszkalnych „pomóc“ chłopom w powzięciu decyzji wstąpienia do spółdzielni produkcyjnych. Miało to miejsce w pow. kutnowskim i łączyckim.

Postępowanie takie jest sprzeczne z linią Partii i Rządu na odcinku polityki wiejskiej. Oznacza ono wejście na łatwiznę, na stosowanie presji administracyjnej zamiast jedynie słusznej drogi przekonywania chłopów małych i średniorolnych o wyższości gospodarki zespołowej w stosunku do indywidualnej. Postępowanie takie jest łamaniem obowiązującego porządku prawnego i zostało napiętnowane przez Prezydium Woj. R. N. Zarządzono ściśle przestrzeganie przepisów prawa budowlanego, a organom inspekcji polecono ściśle kontrolować sposób załatwiania tego rodzaju spraw.

I jeszcze jeden przykład.

W dniu 9 maja 1951 r. zgłosił się u przedstawiciela Prezydium Woj. R. N., ob. Supera Aleksander, rolnik posiadający 15,39 ha i złożył skargę przeciw zastępcy przewodniczącego GRN w Słupi pow. skierniewickiego ob. Gulbasowi Stefanowi. Ob. Supera zarzucał ob. Gulbasowi, że w czasie okupacji był on agronomem gminnym i nakładał na ludność wygórowane kontyngenty, a obecnie jako zast. przewodniczącego GRN mści się na żalącym się, wyznaczając mu duże obowiązki w ramach pomocy sąsiedzkiej, skupu zboża itp., pomijając zupełnie innych bogatych gospodarzy w gminie. Postawiony został również zarzut, że zast. przewodn. obsadził wszystkie stanowiska w gminie swoją rodziną i kumotrami, co przynosi mu osobiste korzyści. Przy rozdziale nawozów sztucznych pominął biedniaków, a rozdzielił je między siebie i rodzinę, że przydzielił sobie cement na budowę 2-ech piwnic, 5 wozów desek na przebudowę stodoły, a równocześnie nie dał chłopom drzewa na naprawę wozów; dodał, że żona jego wykupuje w spółdzielni wszystkie towary deficytowe. Zarzuty powyższe poruszone były na zebraniu gromadzkim, ale to nie spowodowało żadnych następstw.

Prezydium Woj. R. N. zbadało sprawę na miejscu i stwierdziło, że skarga wpłynęła na skutek kłótni w kulacko-kumoterskiej „rodzinie“ w gminie Słupia. Skarżący się Supera Aleksander należy do grupy bogaczy wiejskich, którzy nie wywiązali się ze swych obowiązków w akcji planowego skupu zboża.

W ramach pomocy sąsiedzkiej w wiosennej kampanii siewnej skarżący się miał obowiązek pomocy ob. Stanisławie Szymańskiej, a obowiązek ten był na niego nałożony słusznie.

Wynika z powyższego, że złożona przez bogacza Supera skarga była podyktowana chęcią wykrcenia się od obowiązku świadczeń.

Prezydium Woj. R. N. badając dalsze zarzuty przeciw zast. przewodn. GRN stwierdziło jednak, że w Prezydium GRN w Słupi panują stosunki kumoterskie, brak klasowego podejścia przy rozpracowaniu szeregu akcji i tak:

1. plan pomocy sąsiedzkiej był wprawdzie opracowany, ale zamiast obciążyć obowiązkiem jego wykonania bogaczy, szereg z nich pominięto (Kolis Antoni 12,36 ha, Marał Antoni 15,56 ha, Kosmowski Jan 12,36 ha



- i inni), natomiast obciążono obowiązkiem świadczeń ob. Klepczarka Józefa, posiadającego 4 ha i 3 osoby na utrzymaniu;
2. wprawdzie zast. przewodn. Prezydium GRN ob. Gulbas nie brał bezpośredniego udziału w podziale nawozów sztucznych, ale jego szwagier Świderek Jan otrzymał tyle nawozów, że 400 kg tomasyny pozostawił sobie jako zapas w magazynach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“;
 3. synowa Kulbasa pracuje w gminnej spółdzielni, a jego syn wykupił tam cement na budowę 2 piwnic; inni chłopcy nie mogli już otrzymać cementu;
 4. żona zast. przew. Gulbasowa wykupiła w gminnej spółdzielni płótno białe, a inni chłopcy nie mogli go już kupić;
 5. Prez. GRN w Słupi nie interesuje się pracą G.S., wskutek czego szereg towarów uległo zniszczeniu, między innymi na skutek złego składowania zlasowało się wapno palone.

Prezydium Woj. R. N. postanowiło przeprowadzić na terenie gminy zebranie społeczne, na którym sami chłopcy mały i średniorolni przeprowadzą krytykę działalności Prezydium GRN, zdemaskują kulackie machinacje oraz kumoterskie powiązanie zast. przewodn. Prezydium, po czym Gminnej Radzie Narodowej przedłożone zostaną wnioski o odwołanie kumotrów ze stanowisk państwowych, a przeciw winnym zaniechania, które przyniosły szkodę Państwu, wdrożone zostaną dochodzenia.

Zagadnienie walki o praworządność nie może ograniczać się tylko do działalności prezydiów rad narodowych. Muszą w tej wielkiej akcji udział wziąć całe rady i ich komisje, mobilizując równocześnie społeczeństwo i umożliwiając społeczeństwu przeprowadzenie rzeczowej krytyki niedociągnięć terenowych organów władzy ludowej. Ruchliwość komisji rad, sprawna i rzetelna kontrola pracy prezydiów i ich wydziałów oraz instytucji gospodarczych, zebrania społeczne, otwarte sesje rad narodowych, zebrania sprawozdawcze radnych, a wreszcie wysłuchiwanie i sprawne załatwianie skarg i zażaleń oraz szybkie reagowanie na krytykę prasową — oto formy walki z wypaczeniami terenowych organów władzy.

Wojewódzka Rada Narodowa stosuje wszystkie te formy, stosują je również rady terenowe naszego województwa.

Jednym z najważniejszych źródeł wykrywania niedociągnięć są skargi i zażalenia. Trzeba samokrytycznie przyznać, że Prezydium Woj. R. N., jak i terenowe rady

nie doceniały tej sprawy. Dopiero krytyczna ocena naszej pracy na tym odcinku przez kierownictwo Partii przyczyniła się do aktywizacji rad narodowych w sprawach skarg i zażaleń. Analiza przeprowadzona przez Prezydium Woj. R. N. i przedstawienie na sesji rady sprawozdań z załatwiania skarg i zażaleń było przejawem aktywizacji naszego Prezydium na odcinku skarg. Obok zbyt wolnego i często biurokratycznego ich załatwiania stwierdziliśmy, że skarg wpływa bardzo mało. Postanowiliśmy przeto pójść po nie w teren. Prezydium przeszkoliło na czterodniowym kursie - konferencji kilkudziesięciu aktywistów spośród radnych i pracowników etatowych, którzy wyjeżdżają teraz w niedzielę do oznaczonych z góry miejscowości i przyjmują tam podania, prośby, skargi i zażalenia, wyjaśniając równocześnie cel i znaczenie bieżących akcji prowadzonych przez rady narodowe oraz informując ludność o pracach rad i ich prezydiów. Każdy wyjazd przynosi dziesiątki skarg i zażaleń w sprawach takich, jak klasyfikacja gruntów, wymiar podatków, niewłaściwy stosunek pracowników prezydiów rad do ludności, kumoterskie stosunki w prezydiach rad i gminnych spółdzielniach, nieklasowe podcejskie przy rozdziale nawozów sztucznych, węgla, szkodnictwo gospodarcze w instytucjach gospodarczych, gwałcenie przepisów o publicznej gospodarce lokalami, niewypełnienie obowiązków przez prezydium GRN w stosunku do szkół, zaległości w wypłacie emerytur a nawet poborów itd.

Szybkie reagowanie na słuszne skargi przyczynia się do utwierdzenia w obywatelu przekonania, że prawo Polski Ludowej jest szanowane i że wszelkie krzywdy wyrządzone ludności przez „sobiepańskie“ posunięcia niektórych pracowników nie są tolerowane.

Wysiłki rad narodowych i ich prezydiów muszą być jednak jeszcze większe niż dotychczas, a reakcja na wszelkie stwierdzone braki jeszcze szybsza i skuteczniejsza. To dopiero da gwarancję wykonania przez rady narodowe ich zadań w walce o praworządność. Należy pamiętać, że każde przegięcie jest wodą na młyn wroga klasowego, który pojedyncze fakty uogólnia i kuje z nich broń przeciw naszemu ustrojowi i naszemu państwu. Przeciwwstawienie się kategoryczne wypaczeniom, walka o praworządność, o poszanowanie prawa — to równocześnie walka o utwierdzenie w masach poczucia słuszności naszej linii politycznej, to równocześnie walka z wrogiem Polski Ludowej, to wytrącenie wrogowi broni z ręki, wymierzenie potężnego ciosu we wszelkiego rodzaju wrogię agentury, to umacnianie frontu narodowego w walce o pokój, o Plan 6-letni.

B. GERAGA

Przewodniczący Prezydium
Woj. R. N. w Rzeszowie.

Załatwianie listów i zażaleń przez rady narodowe woj. rzeszowskiego

Uważne przysłuchiwanie się głosom mas pracujących, które wyrażają się w dużej ilości listów i zażaleń, w krytycznych sygnałach korespondentów robotniczo-chłopskich, szybkie i jak najskuteczniejsze reagowanie na te głosy, wykorzystywanie ich w codziennej pracy dla usprawnienia działalności własnego aparatu,

dla usuwania błędów, braków i nadużyć — to podstawowy obowiązek rad narodowych.

Prezydium Woj. R. N. wprowadziło niezależnie od normalnych codziennych przyjęć obywateli przez członków Prezydium w czasie godzin urzędowych, stałe codzikowe godziny przyjęć obywateli w godzinach po-

zaurzędowych, a to w każdy czwartek od godz. 15-ej do 19-tej, aby w ten sposób zapewnić pracującym przyjęcie w godzinach wolnych od pracy w sprawach skarg i zażaleń.

Niezależnie od tego Prezydium Woj. RN wprowadziło stałe popołudniowe dyżury pracowników w poszczególnych wydziałach Prezydium Woj. RN, w czasie których ludność ma również możliwość zgłaszania skarg i zażaleń.

Równocześnie, celem wprowadzenia stałych godzin przyjęć dla interesantów poza godzinami pracy w sprawach skarg i zażaleń, także i w urzędach i instytucjach nie podległych bezpośrednio radom narodowym, Prezydium Woj. RN zwołało konferencję przedstawicieli tych urzędów i instytucji, na której ustalono dni i godziny przyjęć w sprawach skarg i zażaleń poza godzinami pracy w tych urzędach i instytucjach. Dni i godziny przyjęć ludności zostały podane do publicznej wiadomości, drogą specjalnych ogłoszeń, notatek prasowych, oraz ogłoszeniem w Dzienniku Urzędowym Prezydium Woj. RN.

Wyniki przeprowadzanych dotychczas kontroli ze strony Prezydium Woj. RN na odcinku załatwiania skarg i zażaleń świadczą o tym, iż nie wszystkie prezydia rad narodowych zastosowały się do wytycznych zawartych w uchwałach KC PZPR, Rady Państwa i Rządu, oraz nie wszystkie prezydia stosują wytyczne zawarte w uchwale Prezydium Woj. RN w sprawie załatwiania skarg i zażaleń. Wspomniana uchwała Prezydium Woj. R. N. w niektórych prezidiach GRN i MRN nie była przedmiotem obrad, wskutek czego prezydium te nie podjęły stosownych uchwał celem unormowania na swym terenie sprawy przyjmowania oraz załatwiania skarg i zażaleń. I tak np. w Prezydium GRN Skotyszyn, pow. Jasło, nie znaleziono w czasie kontroli w ogóle uchwały Prezydium Woj. RN jak również w Prez. GRN Ropienka powiatu leskiego.

Nie stwierdzono również żadnego śladu uchwały w Prezydium GRN Niwiska pow. kolbuszowskiego i w Prezydium MRN Cieszanów pow. lubaczowskiego.

Stwierdzono, iż w całym szeregu prezidiów GRN skargi i zażalenia przyjmowane i załatwiane są tylko i wyłącznie ustnie, gdyż nie prowadzi się tam w ogóle żadnej ewidencji zgłaszanych skarg i zażaleń.

Ludność szeregu kontrolowanych gromad nie była wcale poinformowana o możliwości wnoszenia skarg i zażaleń do prezidiów rad narodowych w dni specjalnych przyjęć i godzinach pozaurzędowych.

Ten biurokratyczny stosunek wielu prezidiów rad narodowych dotyczący załatwiania odwołań, listów, skarg i zażaleń ludności, jest przyczyną tego, iż tylko stosunkowo niewielka ilość skarg i zażaleń wpływa i jest załatwiana na szczeblu gminnym, większość natomiast tych skarg i odwołań skierowana jest bezpośrednio do władz centralnych lub Prezydium Woj. R. N.

Listy te dowodzą, iż obywatel nie może jeszcze dobić się załatwienia swojej, jakże często słusznej sprawy, na miejscu, w gminnej czy też powiatowej radzie narodowej, lecz musi się z nią zwracać do najwyższej instancji.

Listy te dowodzą, że terenowe organa nie potrafiły jeszcze dotychczas zorganizować u siebie we właściwy sposób przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń.

W większości jednak prezidiów PRN i wielu GRN na terenie tut. województwa sprawa skarg i zażaleń znalazła się na czołowych miejscach w planach pracy

i przestała być spychaną na ostatnie miejsce w hierarchii zainteresowań rad narodowych.

W większości rad zostały już wprowadzone stałe dni i godziny przyjęć dla ludności, w wielu prezidiach przystąpiono do zorganizowania we właściwy sposób pracy nad rozpatrywaniem i załatwianiem napływających w coraz to większej ilości skarg i zażaleń.

Znaczna ilość skarg wniesionych do Prezidiów PRN została załatwiona już ostatecznie, chociaż należy zaznaczyć, iż nie wszystkie prezydium stosują się ściśle do przestrzegania terminów, zakreślonych przez instrukcję Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 10. I. 1951 r.

W niektórych prezidiach PRN jak np. w Tarnobrzegu stwierdzono w czasie kontroli referatu skarg i zażaleń, iż nie przestrzega się tam wytycznych instrukcji, zabraniających przekazywania odwołań i zażaleń tym organom lub osobom, na które skarga wpłynęła lub których dotyczy.

Niektóre prezydium, jak np. Prezydium PRN w Jarosławiu, nie doceniły należycie sprawy szybkiego i pozbawionego wszelkiej formalistyki załatwiania wnoszonych skarg i zażaleń.

Świadczy o tym fakt, iż w czasie przeprowadzonej kontroli przez pracownika Wydziału Ogólnego Prezydium Woj. R. N. stwierdzono, że na ogólną ilość 110 skarg, które wpłynęły do tamtejszego Prezydium w okresie od 1 stycznia 1951 r. po dzień 10 kwietnia 1951 r., 63 sprawy zalegały jako niezadowolone i dopiero po interwencji Prezydium Woj. R. N. przystąpiono energicznie do zlikwidowania zaległości. Prezydium PRN nadaje bieg sprawom i konsekwentnie je załatwia.

W Prezydium MRN w Rzeszowie stwierdzono w czasie kontroli, iż rejestr skarg i zażaleń prowadzony był niedbale i w sposób nie odzwierciedlający faktycznego biegu załatwionych spraw.

Stwierdzono brak terminarza i terminetek, a akta załatwione ostatecznie i tymczasowo przechowywane były w jednej teczce.

Terminy 20-dniowe, przewidziane dla ostatecznego załatwiania skarg i zażaleń szczebla powiatowego — nie zawsze są przestrzegane w Prez. MRN w Rzeszowie, pomimo iż w myśl uchwały Prezydium MRN kierownik Wydziału Ogólnego tamt. Prezydium zobowiązany został do codziennego przeglądania ewidencji wnoszonych skarg i zażaleń oraz do zgłaszania sekretarzowi Prezydium o niezadowolonych sprawach przez odnośnych kierowników wydziałów i referatów w wyznaczonym terminie.

Jeżeli chodzi o zgłaszanie skarg i zażaleń w dni dodatkowych przyjęć przez członków Prezydium, to na szczeblu powiatowym daje się zauważyć bardzo mały napływ interesantów w godzinach do tego przeznaczonych. Większość skarg i zażaleń wpływa pocztą względnie w godzinach urzędowych.

Prezydium PRN w Rzeszowie dokonało oceny działalności Referatu Skarg i Zażaleń jeszcze pod koniec ubiegłego kwartału, podejmując uchwały, zmierzające do usunięcia dotychczasowych błędów i niedociągnięć na odcinku załatwiania skarg i zażaleń.

Prezydium PRN załatwiając skargi i zażalenia stosowały w zasadzie właściwe i słuszne podejście klasowe do załatwianych spraw. Przykładem tego jest załatwienie niektórych skarg i zażaleń przez Prezydium PRN w Krośnie. Wymienione Prezydium załatwiło pozytywnie ponad 60% skarg i zażaleń, dotyczących niewłaściwych wymiarów podatku gruntowego, sprzedaży nad-

wyżek zbożowych, niesłusznym domiarów podatkowych, interwencji w sprawach krzywdzących wynagrodzeń stosowanych przez bogaczy wiejskich przy zatrudnianiu siły najemnej, jak również niektórych przedsiębiorstw w stosunku do zatrudnionych tam pracowników.

Typowym przykładem klasowego załatwienia skargi przez Prezydium PRN w Krośnie są następujące sprawy: bogacz wiejski z gromady Bratkówka wniósł zażalenie na Prezydium GRN, że wymierzyło mu zbyt wysoki podatek od areалу wyższego aniżeli ma faktycznie. Przewodniczący Prez. PRN przeprowadził osobiście dochodzenia na miejscu i stwierdził, że żalący się bogacz Szarek jest spekulantem, świadomie ukrył część areалу, aby nie płacić podatku, fikcyjnie rozdzielił majątek pomiędzy swoje córki, które mieszkają na terenie innych powiatów i nie używają tego gruntu żyjąc w miastach. Trzyma siłę najemną, wśliznął się do gromadzkiej Komisji Kwalifikacyjnej i swoje najlepsze grunty zakwalifikował do VI klasy (następna komisja gromadzka tę kwalifikację unieważniła, uznając jego ziemię za klasę III).

Z dalszych przykładów należy przytoczyć wniesione zażalenie ob. Józefy Andrzejko z gromady Korczyzna, p. Biecz, która służyła u bogacza wiejskiego Nateli Wojciecha, posiadającego 17 morgów ziemi ornej i pomimo to żaląca się nie była za swą pracę należycie wypłacana. Wymieniony bogacz zwlekał z zapłatą a w końcu w ogóle nie chciał zapłacić. Na skutek wniesienia do Prez. PRN w Krośnie zażalenia przez poszkodowaną Prez. PRN spowodowało, iż kułak natychmiast wyrównał należności za pracę. Nie wszystkie jednak Prezydium PRN załatwiają wpływające skargi i zażalenia szybko, wnikliwie i skutecznie, np: w dniu 7. II. 1951 r. wpłynęła skarga do Prezydium PRN w Gorlicach. Skarga dotyczyła sprawy zamknięcia dopływu gazu obywatelowi w Gorlicach. Zażalenie to zostało w ten sposób załatwione, iż w dniu 8. II. 1951 r. Prezydium PRN w Gorlicach przesłało skargę do Dyrekcji Przedsiębiorstwa Państwowego „Gaz ziemny“ w Tarnowie z dopiskiem „przesyła się jako niewłaściwie tu skierowane“. Oto jaskrawy przykład bezdusznego podejścia do załatwianych skarg i zażaleń, przykład stosowanej często dotychczas przez organa władzy metody bezdusznego, biurokratycznego spychania spraw „wg właściwości“, pomimo iż istnieje wyraźny przepis instrukcji, który zabrania kategorycznie przekazywania odwołań i zażaleń do załatwiania tym organom lub osobom, na które skarga wpłynęła, lub których dotyczy.

Jeżeli chodzi o Prezydium GRN i MRN miast nie stanowiących powiatów, to ilość skarg i zażaleń napływająca do tych prezydiów jest na ogół mała. Przeciętnie

w okresie od 1. I. 1951 r. do chwili obecnej do prezydiów GRN i MRN miast nie stanowiących powiatów wpłynęło zaledwie po kilka skarg i zażaleń.

W powiecie sanockim do wszystkich prezydiów GRN i MRN miast nie stanowiących powiatów wpłynęło w okresie sprawozdawczym łącznie ogółem 27 spraw, z których 17 załatwiono ostatecznie, a 10 jest w załatwieniu.

Przyczyną małego stosunkowo napływu zażaleń do prezydiów GRN jest m. in. niedostateczne powiadomienie ludności wiejskiej o możliwości składania skarg i zażaleń w dniach i w godzinach specjalnie do tego przeznaczonych oraz po części zbyt słaba więź między GRN a ludnością.

Należy podkreślić, iż dotychczas do akcji tej nie zostały jeszcze włączone komisje rad.

Komisje rad narodowych mają obowiązek wykonywać kontrolę przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń, a członkowie komisji winni brać udział w ustalonych dniach przyjąć dla ludności.

Nie wszystkie prezydium jednak uwzględniły i zapewniły udział członków komisji w czasie przyjmowania ludności przez członków prezydium w sprawach skarg i zażaleń, a przykładem tego jest Prezydium PRN Łańcut, w którym członkowie komisji nie brali do niedawna udziału w przyjmowaniu stron.

Prezydium GRN w większości nie doceniają politycznego znaczenia załatwiania skarg i zażaleń i za mało mówi się tam o wpływających skargach i zażaleniach na zebraniach gromadzkich, wskazując na tych przykładach konieczność walki z biurokratyzmem w radach narodowych, na zaostrzenie czujności klasowej wobec wroga klasowego, wobec kułactwa.

Prezydium Woj. R. N. analizując sprawę załatwiania skarg i zażaleń na konferencjach z przewodniczącymi prezydiów i podejmując uchwały na posiedzeniach Prezydium, wskazało na konieczność przeanalizowania metody i stylu pracy szczególnie tych prezydiów GRN, do których nie wpływają lub w małej ilości wpływają skargi i zażalenia, gdyż to świadczy o słabym kontakcie ze społeczeństwem. Trzeba stwierdzić, że zebrania sprawozdawcze radnych w terenie, na których była referowana uchwała KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie skarg i zażaleń w poważnym stopniu przyczyniły się do umocnienia kontaktu rad narodowych, ich prezydiów i komisji z masami pracującymi, wzrosło zaufanie do prezydiów, sprawozdania przyczyniły się do bardziej wnikliwego, klasowego podejścia terenowych organów jednolitej władzy ludowej do potrzeb klasy robotniczej, mało i średniorolnych chłopów i postępowej inteligencji pracującej.

**Prezydium rad narodowych mobilizują
ekipy łączności miasta ze wsią
dla terminowego zakończenia żniw**

H. DZIENISIEWICZ

Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Oświaty.

Zaniedbania i niedociągnięcia w przygotowaniu wczasów letnich dla dzieci i młodzieży

Dwie centralne narady

23 maja br. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja w sprawie wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, zwołana przez Pełnomocnika Rządu do tych spraw, ob. Ministra Jarosińskiego.

Konferencja miała na celu dokładne zanalizowanie dotychczasowego stanu i przebiegu prac przygotowawczych w terenie w zakresie organizacji wczasów, podjęcie decyzji i środków zaradczych w wypadkach niedociągnięć oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres.

W konferencji, poza przedstawicielami Partii, PKPG, resortów państwowych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, wzięli udział delegaci do spraw wczasów prezydentów wojewódzkich rad narodowych i kierownicy wydziałów opieki nad dzieckiem.

28 maja br. odbyła się w Centralnej Radzie Związków Zawodowych narada kierowników wydziałów socjalnych zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych i okręgowych rad związków zawodowych przy udziale przedstawicieli resortów państwowych — poświęcona tym samym zagadnieniom.

Troska o stworzenie jak najlepszych warunków wypoczynku letniego

Konferencje wykazały wielką troskę Państwa Ludowego o stworzenie dla dzieci i młodzieży jak najlepszych warunków wypoczynku letniego oraz duży wysiłek i działalność wszystkich zainteresowanych ogniw kierowniczych i organizacyjnych w celu zapewnienia na placówkach wczasowych właściwej atmosfery i opieki wychowawczej oraz zabezpieczenia jak najlepszych warunków lokalowych, zdrowotno-higienicznych, żywienia i transportu. Szczególną uwagę zwrócono na obsadzenie placówek wczasowych odpowiednią kadrami kierowniczą, wychowawczą oraz instruktorską. Dobry jest i obecnie szkolony najlepszy aktyw społeczno-pedagogiczny spośród nauczycieli, studentów wyższych uczelni i szkół pedagogicznych oraz starszej młodzieży ze Związku Młodzieży Polskiej (powyżej lat 18). Podstawową kadrami kierowniczo-wychowawczą na każdej placówce są nauczyciele różnych typów szkół. Przepracowano w ciągu roku specjalne materiały pomocnicze dla pracy wychowawczej i organizacyjnej. Zmobilizowano wokół wczasów zainteresowane instytucje państwowe, związki zawodowe, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe. Skupiono wszystkie siły i środki, przeznaczono wielomilionowe sumy, oddano do dyspozycji wspaniałe wille i budynki szkolne położone w najpiękniejszych i zdrowotnych okolicach Polski, ażeby milionowa rzesza dzieci i młodzieży znalazła jak najlepsze warunki zorganizowanego życia, wypoczynku, poznania kraju i nabrania sił do dalszej pracy w odpowiedniej atmosferze wychowawczej.

Braki i niedociągnięcia

Niemniej ujawnione zostały również braki i niedociągnięcia, które utrudniają organizację wczasów i wykonanie postawionych na tym odcinku zadań. Ujawnione niedomagania muszą być natychmiast usunięte przez wszystkie zainteresowane i odpowiedzialne w zakresie swych kompetencji działające czynniki kierownicze i organizacyjne, zarówno centralne jak i terenowe.

Jakie stwierdzono niedomagania organizacyjne, a w związku z tym jakie aktualne i pilne zadania stoją przed organizatorami?

a) Zarejestrowanie liczby skierowań wczasowych

W znacznej części powiatów i województw nie jest konkretnie uchwycony cały rozrzut akcji wczasowej zarówno własnej, jak i zleconej na poszczególne formy wczasów letnich.

Najważniejszym zadaniem jest natychmiastowe ściśle zarejestrowanie liczby skierowań wczasowych zarówno zrealizowanych jak i nie zrealizowanych na akcję socjalną w poszczególnych powiatach i województwach oraz uchwycenie ilości przeznaczonych z tego na kolonie, obozy i półkolonie.

Przedstawiciele prez. rad narodowych do spraw wczasów orientują się, jaką liczbą skierowań dysponują na własną akcję wczasową, natomiast nie mają uchwyconej liczby skierowań, którą zamierzają i powinny już dotychczas przekazać im zakłady pracy na tzw. akcję zleconą. Zakłady pracy muszą ujawnić przed prezydentami rad narodowych ilość otrzymanych skierowań w ogóle oraz ilość skierowań wykorzystanych na akcję wczasową prowadzoną we własnym zakresie, liczbę przekazanych na akcję zleconą oraz poszczególne jej formy. Dane te są potrzebne delegatom powiatowym celem pełnego wykorzystania przyznanego dla danego terenu limitu skierowań, do właściwego zadysponowania skierowaniami nie wykorzystanymi przez poszczególnych organizatorów oraz dla całkowitego opanowania sytuacji organizacyjnej kadrowej, zapewnienia środków finansowych, gospodarczych i transportowych w zakresie wczasów. Zadania te mogą być wykonane przez delegatów jedynie przy skoordynowanej i zdyscyplinowanej współpracy zakładów pracy, związków zawodowych oraz szkół.

Stwierdzono również, że planowane centralnie zasady rozrzutu akcji wczasowej niejednokrotnie nie pokrywają się z przeprowadzonym rozrzutem terenowym, który nie zawsze jest zgodny z istotnymi potrzebami i możliwościami terenu i zakładów pracy. Sprawdzić należy stopień wykorzystania przydzielonych skierowań, skorygować błędy i realizować stanowczo zasadnicze hasło: „Każde skierowanie musi być wykorzystane w trosce o dziecko“. Sygnalizowane są wypadki, że jedne zakłady otrzymały za duży limit w stosunku do swych możliwości i potrzeb, inne znów za mały (Łódź, Choszczno, Wrocław, Katowice, Kraków).

b) Kwalifikacja społeczno-lekarska

Niedokładnie i nieterminowo wykonana jest na niektórych terenach i w zakładach pracy kwalifikacja społeczno-lekarska dzieci (woj. szczecińskie, koszalińskie, łódzkie).

Do 22 maja pełną kwalifikacją objęto około 70% dzieci. Stwierdzono wypadki niewłaściwej kwalifikacji zarówno społecznej jak i lekarskiej. Objawy mechanicznej i bardzo powierzchownej, często przypadkowej kwalifikacji są szkodliwe zarówno ze względów społecznych, wychowawczych jak i zdrowotno-higienicznych. Ustalone zarządzeniami podstawowe kryteria socjalne i lekarskie muszą być przestrzegane. W ślad za kwalifikacją musi szybko, w ustalonych terminach przepływać z zakładów pracy do Powiatowej Komisji Wczasów karta dziecka i karta rozliczeniowa (talony zobowiązań) na akcję zleconą. Karygodne zaniedbania w tym zakresie hamują, a nawet dezorganizują pracę Powiatowych Komisji Wczasów (Łódź, Warszawa, Katowice).

c) Konieczne fundusze

Sprawy powyższe łączą się jak najściślej z realnym uchwyceniem koniecznych funduszy na ten cel i opracowaniem planów organizacyjnych, gospodarczych i budżetowych placówek oraz ich realizacją.

Przedstawiciele prezydiów rad narodowych znają tylko środki finansowe przydzielone przez Ministerstwo Oświaty, nie znają natomiast do dzisiejszego dnia sum, należnych z tytułu dłużnych zobowiązań za akcję zleconą przez zakłady pracy.

d) Sieć obiektów nadających się na akcję wczasową

Do węzłowych zadań i podstawowych obowiązków prezydiów powiatowych rad narodowych należało zakwalifikowanie i ustalenie sieci obiektów nadających się na akcję wczasową. Stwierdzono wypadki niewłaściwego typowania budynków (białostockie, koszalińskie, wrocławskie, krakowskie) lub kwalifikowania ich z za biurka (wrocławskie, lubelskie). Na niektórych terenach ujawniono niesłuszną tendencję wykorzystania akcji wczasów do przeprowadzenia kosztów kolonii lub obozu kapitałnych, bardzo drogich remontów lub odbudowywania zniszczonych obiektów (woj. wrocławskie, szczecińskie).

Jakimś grubym nieporozumieniem było żądanie niektórych organizatorów z powiatów, np. nowosądeckiego i nowotarskiego, natychmiastowego przeprowadzenia kanalizacji i zelektryfikowania miejscowości przeznaczonej na kolonię. Zwalczać należy zbyt wygórowane i często kapryśne wymagania organizatorów w stosunku do obiektów, ich urządzeń i otoczenia (niektóre zakłady pracy z Łodzi, Krakowa, Katowic, Warszawy). Na niektórych terenach (jak np. gdańskie, nowotarskie, nowosądeckie, szczecińskie, wrocławskie) wystąpiła żywiołowość zajmowania budynków przez organizatorów, społeczna, szkodliwa konkurencja, oparta na podbijaniu cen przez zasobniejszych organizatorów, co wykorzystywały elementy kulacko-spekulanckie (Szczawnica, Krościenko, Bukowina, Poronin, okolice Rabki, Krynicy itp.). Nad właściwym przebiegiem zajmowania i przydzielania obiektów na placówki wczasów letnich mają czuwać prezydium i komisje oświaty i kultury rad narodowych poprzez swych przedstawicieli, komisje wczasów i specjalne komisje kwalifikacji budynków.

Niektóre województwa i powiaty (krakowskie, wrocławskie, rzeszowskie) nie wykonały planu w zakresie zajęcia odpowiedniej ilości budynków na wczasy. W tej chwili należy dodatkowo wytypować obiekty dla około 18.000 dzieci. Zadanie to musi być wykonane. Ważną rzeczą jest sprawa zaopatrzenia obiektów w konieczne urządzenia i sprzęt. Organizatorzy, podobnie jak i przy remontach, muszą przyjść i tutaj z wydatną pomocą powiatowym komisjom wczasów. Zakłady pracy w bieżącym roku zasadniczo w swoim zakresie i w oparciu o swój fundusz przeprowadzają remonty i wyposażenie w sprzęt. Niejednokrotnie jednak przychodzą im tutaj z pomocą powiatowe komisje wczasów (łóżka, stoły, krzesła, radiofonizacja, biblioteki itp.). Przedstawiciel powiatowy do spraw wczasów powinien zarejestrować i zmobilizować cały niewykorzystany latem sprzęt, znajdujący się na terenie, a potrzebny na organizację wczasów (szkoły, internaty, domy wychowawcze, zakłady pracy, sprzęt własny itp. Z dużą pomocą mogą przyjść w tym zakresie niektóre szkoły i bursy (biblioteki, radio, sprzęt sportowy, stoły, ławki, nakrycie kuchenne i stołowe itp.).

Niepokojące, aspołeczne i niczym nie uzasadnione są zauważone w niektórych wypadkach tendencje kierownictw szkół i zakładów pracy, nierejestrowanie i ukrywanie posiadanego i nadającego się na wczasy sprzętu, mimo że niejednokrotnie mają go nadmiar. Znaczny procent kolonii szkolnych i zakładów pracy koczujące będzie nie tylko z obiektów, ale i z urządzeń oraz sprzętu dostarczonego im przez terenowe prezydium rad narodowych. Chodzi przecież o zabezpieczenie każdemu dziecku jak najlepszych warunków spędzenia wczasów. Wysoce niewłaściwe i niepedagogiczne stanowisko zajęto w ubiegłym roku kierownictwo jednej ze szkół w Sopocie (kolonia lubelska) i w Gdańsku (Nowy Port — kolonia warszawska), nie pozwalając i żywać wczasującej tam działwie swojego sprzętu i urządzeń w krytycznym okresie pierwszych kilku dni po otwarciu kolonii.

e) Kadra wychowawcza

Czynnikiem decydującym w ostateczności o wynikach szczególnie wychowawczych akcji wczasowej jest bezpośrednia kadra na placówce wczasowej. Nie wszystkie województwa i powiaty właściwie i całkowicie rozwiązały dotychczas sprawę kadr zarówno pod względem ilościowym, jak i klasowo-politycznym. Kadra musi być wyjątkowo czujnie i troskliwie dobrana i przygotowana do pracy (szkolenie). Są tereny (np. województwo zielonogórskie, szczecińskie, koszalińskie, rzeszowskie), gdzie obsadzono dotychczas 50 — 70% potrzebnej kadry. Najwartościowszy element politycznie i pod względem wychowawczo-pedagogicznym wydziału oświaty często kierują na różnego rodzaju kursy lub inne prace, a nawet zwalniają, nie doceniając w ten sposób wielkiego znaczenia właściwych kadr na tak ważnych placówkach wychowawczych, jakimi są wczasy, obejmujące przez 24 godziny dziennie milionową grupę dzieci i młodzieży.

W znacznej części powiatów nie przydzielono dotychczas kadry na konkretnie określone placówki. Należy to natychmiast uczynić. Przed rozpoczęciem pracy na placówce kadra, szczególnie kierownicza, musi wiedzieć, jaki element dzieci obejmuje, przygotować plan organizacyjno-wychowawczy, kulturalno-oświatowy, podjąć

prace przygotowawcze z dziećmi, czuwać nad organizacją transportu, porozumieć się z rodzicami itp.

Przy rekrutacji kadry należy wziąć pod uwagę i rodziców. Niewątpliwie część z nich może pełnić funkcje wychowawcze i administracyjno-gospodarcze, mając ku temu niejednokrotnie właściwą postawę polityczną, zdolności wychowawcze i fachowe przygotowanie (sprawy gospodarcze administracyjno-finansowe itp.). Nie można tymi pracami obarczać wyłącznie nauczycielstwa. Bardziej aktywną również i konkretną w pomocy w zakresie organizacji i przeprowadzenia wczasów oraz dostarczenia personelu administracyjno-gospodarczego musi być również Liga Kobiet. Wykorzystać też trzeba do prac administracyjno-gospodarczych uczennice szkół zawodowych (hotelarskich, gospodarczych itp.).

f) Akcja w mieście

Stosunkowo za mało jest propagowana dotychczas akcja obozów półkolonii, dziecińców wiejskich i wczasów w mieście. Często stwierdzane jest bierne lub odporne stanowisko wobec tych form wczasowych wśród rodziców, organizatorów a nawet samych dzieci i młodzieży. Duże niedociągnięcia mają tu niektóre zakłady pracy, ograniczające się wyłącznie do akcji kolonii letnich. Niedostateczna jest działalność na odcinku dziecińców instytucji i organizacji działających na terenie wsi. Nie wszędzie zadanie w tym zakresie spełnia Związek Młodzieży Polskiej. Za małą akcją propagandowo-uświadamiającą w stosunku do tych form wczasów prowadziły wydziały oświatowe, komisje wczasów i szkoły. Akcja propagandowa wymaga natężenia. Dobrą pracą w tym zakresie przeprowadził Związek Młodzieży Polskiej i niektóre szkoły na terenie Łodzi i województwa. Zorganizowano 270 zebrań z rodzicami i młodzieżą. W niektórych szkołach łódzkich, warszawskich, katowickich i krakowskich wszystkie formy wczasów propagowane są przez gazetki ścienne, specjalne gablotki, fotografie, rysunki, albumy, napisy, wieczornice, pogadanki, organizowane specjalnie wycieczki przygotowujące do wczasów i kółka zainteresowań.

g) Dziecińce wiejskie

Na zakończenie zwróćmy uwagę, że nie wszyscy delegaci prezydiów terenowych rad narodowych i komisji wczasów dostatecznie się uaktywnili, świadomi są swej ważnej i odpowiedniej funkcji. Stanowczo za małą aktywność wykazują gminne rady narodowe i ZSCh w szczególności w zakresie organizacji dziecińców.

Dziecińce wiejskie mają wyznaczone ważne zadanie wychowawcze i społeczne. W okresie intensywnej roboty polnych dziecko na wsi często pozostawione jest bez żadnej opieki. Opiekę tę właśnie zapewniają dziecińce wiejskie. Organizatorami dziecińców wiejskich są gminne rady narodowe, zarządy spółdzielni produkcyjnych oraz rady zakładowe PGR. Dziecińce nie mogą być organizowane w sposób mechaniczno-administracyjny. Inicjatywa w tej mierze czynników najbardziej zainteresowanych, a mianowicie komitetów rodzicielskich przedszkoli i szkół, zarządów spółdzielni produkcyjnych, rad zakładowych PGR, zebrań gromadzkich, kół ZSCh — jest wyrazem istotnych potrzeb, uświadomienia społecznego i najlepszą gwarancją realizacji zadań postawionych przed dziecińcami. Prezydium gminnych rad narodowych zwrócić szczególną uwagę na organizację dziecińców we wsiach spółdzielczo-produkcyjnych i wsiach o strukturze gospodarstw indywidualnych drobno i średniorolnych. Dotychczasowy stan organizacji dziecińców nie jest zadowalający (krakowskie, wrocławskie, łódzkie itp.).

Działalność w skali krajowej

I jeszcze jedno. Nie mogą również wszystkie czynniki organizujące akcję wczasów ograniczać się do troski „o swoje dzieci ze swojego powiatu, zakładu pracy i szkoły“, lecz muszą myśleć kategoriami społecznymi i działać w skali krajowej. To pozwoli usprawnić niedostatecznie jeszcze skoordynowaną działalność wszystkich zainteresowanych wczasami czynników urzędowych, zawodowych i społecznych.

A czas nagli, żeby usunąć wszystkie poruszone zaniedbania i niedociągnięcia: 25 czerwca młodzież wyrusza na wczasy.

Odczyt uczonego radzieckiego o terenowych organach władzy państwowej w ZSRR

W dniu 16 maja w gmachu Rady Państwa na zaproszenie komitetu redakcyjnego dwutygodnika „Rada Narodowa“ wykładowca Moskiewskiego Instytutu Prawniczego prof. Stefan Krawczuk wygłosił odczyt pt. „Terenowe organa władzy państwowej w ZSRR“.

Odczyt wywołał duże zainteresowanie wśród zaproszonego aktywu centralnych urzędów państwowych, członków prezydiów powiatowych rad narodowych i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Prelegent wskazał na historyczną rolę Rad Delegatów Ludu Pracującego w dziele budowy socjalizmu, omówił organizację i formy pracy Rad, podkreślając znaczenie Rad w przechodzeniu Związku Radzieckiego do komunizmu.

Prof. Krawczuk udzielił również odpowiedzi na liczne zapytania dotyczące struktury oraz funkcjonowania Rad Delegatów Ludu Pracującego w Związku Radzieckim.

**Bieżące zadania komisji rolnych —
sprawdzić stan przygotowań do akcji zniwnej**

Pamięci Ludwika Czugały

Ludwik Czugała, jeden z czołowych działaczy rad narodowych, były przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, zginął na posterunku, padł śmiercią żołnierza Polski Ludowej, zamordowany przez nikczemnych zdrajców narodu polskiego.

Skrytobójcza kula przeszła Go wówczas, gdy z ramienia Wojewódzkiej Komisji Budownictwa śpieszył w teren, aby pomóc chłopom w odbudowie zniszczonych wiosek.

Życie Ludwika Czugały wypełniała ofiarna walka o lepszą, sprawiedliwszą Polskę w latach przedwrześniowych, ofiarna służba w latach od wyzwolenia Kraju w 1944 r. do ostatnich dni życia.

Czugała urodził się w Sitańcu, pow. zamojski, w dniu 17 sierpnia 1904 r. w rodzinie biednego jednohektarowego chłopca. Rodzinna chata Czugały przylegała do pańskiego folwarku.

Żadny wiedzy młody chłopak, nim z trudem i uporem, własnymi siłami, zdobył sobie dostęp do oświaty, w dzieciennych latach poznał w gronie dzieci służby folwarcznej głęboką prawdę o walce klasowej, poznał głęboki sens walki o lepsze jutro ludu pracującego. To było z pewnością najważniejszym impulsem, który wskazał Czugałę dalszą Jego drogę życiową.

Dzięki dużym zdolnościom, dzięki uporowi, udało się Czugałę po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpić do seminarium nauczycielskiego, które ukończył w 1926 r.

W latach od 1926 do 1939 był nauczycielem w szkołach powszechnych w powiatach lubartowskim i krańcickim na terenie woj. lubelskiego. Równocześnie kontynuował studia, kończąc Wydział Pedagogiczny Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Radykalne poglądy młodego nauczyciela, który wyrósł z ludu i ludowi pozostał wierny, wychowywanie przezeń dzieci w duchu demokratycznym, nieukrywana wrogość Czugały do rządów sanacyjnych spowodowały szykany i prześladowania, polegające m. in. na przetrzucaniu dzielnego ludowego działacza oświatowego z jednej miejscowości do drugiej.

Zahartowany w walce w okresie dyktatury sanacyjno-ozonowej, w czasach straszliwej hitlerowskiej okupacji, wiąże się Czugała z PPR i współpracuje z Gwardią Ludową na terenie Ostrowa Lubelskiego.

Znaczne zasługi położył Czugała w dziele organizowania podziemnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. W parę tygodni po historycznym posiedzeniu KRN, na pierwszy zew KRN Czugała z grupą działaczy

na konspiracyjnym posiedzeniu w Rudce Kijańskiej, pow. lubartowski, organizuje Wojewódzką Radę Narodową, wchodząc w skład jej Prezydium.

O tej wielkiej chwili w swym życiu takie snuł wspomnienia Ludwik Czugała ps. „Równy“, gdy opisywał moment złożenia ślubowania przez uczestników owego pamiętnego posiedzenia:

„Oto każdy sam z własnej woli daje sobie nakaz wewnętrzny, który jest stwierdzeniem wobec siebie samego i świadków jego dotychczasowej gotowości do pełnej oddania pracy konspiracyjnej, jest to potężny węzeł organizacyjny“.

Ten właśnie „nakaz wewnętrzny“ towarzyszył Czugałę przez całe życie i w Jego walce o prawdziwą oświatę dla ludu w czasach dyktatury sanacyjno-ozonowej, i w walce przeciwko najeźdźcy oraz rodzimej reakcji w okresie okupacji, i po przystąpieniu do wielkiego dzieła budowy Polski Socjalistycznej.

Wierny i oddany żołnierz Partii trwa przez 5 lat od 22.VII.1944 r. na trudnym i odpowiedzialnym posterunku przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

W znakomitej państwowej i społecznej szkole rad narodowych, organów nowej władzy ludowej, wyrósł Ludwik Czugała na działacza państwowego nowego typu, bezgranicznie oddanego władzy ludowej, z prawdziwą żarliwością służącego swymi zdolnościami i zapalem sprawie budowy nowej Polski.

Poza powyższymi walorami cechowała Czugałę niezwykła prostota i skromność, delikatność i młodzieńcza wiara w ludzi.

Takim znali go liczni działacze rad narodowych, ceniąc w Czugałę towarzysza wspólnej pracy i wspólnej walki.

Na tego człowieka o kryształowym charakterze podnieśli plugawą dłoń agenci obcych wywiadów, nikczemnicy powodowani nienawiścią przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko jej najgorętszym patriotom i najofiarniejszym bojownikom.

Dla działaczy rad narodowych, i tych, którzy znali Ludwika Czugałę i tych, którzy Go nie znali, śmierć ta staje się nakazem wzmożonej czujności wobec kno-wań wrogich agentur.

Działacze rad narodowych, którzy znali Ludwika Czugałę, zachowają w pamięci swego Drogiego Towarzysza, a Jego bohaterska śmierć będzie dla nich dodatkową podniętą w pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny

Nasi korespondenci piszą

PREZYDIUM WOJ. R. N. W LUBLINIE ANALIZUJE PRACĘ PREZYDIÓW POWIATOWYCH I GMINNYCH RAD NARODOWYCH

Prezydium Woj. R. N. wprowadziło praktykę zapraszania przewodniczących prezydiów PRN na posiedzenia, na których jest omawiana praca danych rad.

Przy omawianiu działalności Prezydium PRN w Puławach stwierdzono, że Prezydium PRN niedostatecznie kierowało pracą kierowników poszczególnych wydziałów. Np. wydz. Finansowy i Oświaty są luźno związane z Prezydium. Prezydium PRN posiadało tylko ramowy plan pracy — w którym nie było wykazanych terminów, ani też kto za wykonanie poszczególnych zadań jest odpowiedzialny. Ze strony Prezydium PRN brak było troski o wykonanie własnych uchwał i zarządzeń.

Analiza składu komisji PRN w Puławach wykazuje za mały w nich udział kobiet i młodzieży. Stwierdzono, że komisje rzadko się zbierają, niektóre z nich np. tylko raz na trzy miesiące.

Słaba działalność komisji świadczy o słabej więzi z masami, co utrudnia realizację szerokiego frontu narodowego.

Prezydium P.R.N. w Puławach nie analizowało także dotychczas składu osobowego prezydiów GRN i komisji. W sprawozdaniu nie omawiano pracy sołtysów, którzy przecież są realizatorami wielu wytycznych Partii i Rządu. Za mało uwagi poświęcono sprawie umocnienia gospodarczego i rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Niedostatecznie została uwypuklona walka z biurokrytą, który musi być wciąż pod ostrzałem krytyki.



Do lepiej pracujących prezydiów GRN należy zaliczyć Prezydium GRN w Bełżycach.

Gminna Rada Narodowa w Bełżycach składa się z 22 osób, w tym: 7 PZPR, 5 członków ZSL, 10 bezpartyjnych (19 chłopów, 1 robotnik, 2 nauczycieli). Przeciętą frekwencją członków Rady na sesji 85%.

GRN w Bełżycach żywo reaguje na brak dyscypliny pracy niektórych swych członków. Na sesji w dniu 18 listopada 1950 r. 2 członków usunięto z Rady za opuszczenie sesji, a 9 radnym udzielono upomnienia za ich nieaktywność. Podkreślić należy, że Rada i jej organa pracują planowo, a działalność ich jest ze sobą ściśle powiązana. Radni w porozumieniu z sołtysami zwołują zebrania gromadzkie, na których omawiają sprawy gospodarcze, szarwark, skup zboża, podatek gruntowy, kontraktację i inne. Rzeczowa i ożywiona dyskusja na sesji Rady, aktywność członków Rady i planowość ich pracy — oto cechy dodatnie działalności GRN w Bełżycach.

Również Prezydium odbywa swoje posiedzenia regularnie przy obecności wszystkich członków Prezydium, a komisje Rady biorą aktywny udział w pracy.

Natomiast praca Prezydium GRN w Jastkowie pozostawia wiele do życzenia. Prezydium odbyło w 1951 r. tylko jedno posiedzenie protokołowane i podjęło trzy uchwały w sprawach błażych, jak: przyjęcie kancelistki, zmiana sołtysa, a sprawy ważne, gospodarcze pominięto milczeniem. Przyjmowania skarg i zażaleń nie zorganizowano.



Pod względem przestrzegania terminów, załatwiania i rozpatrywania skarg i zażaleń ludzi pracy, dobrze pra-

cuje PRN w Białej Podlaskiej, natomiast prezydium PRN w Zamościu, Chełmie i Tomaszowie nie doceniają znaczenia uchwały Rządu, nie załatwiają wnikliwie skarg obywateli, podchodzą do człowieka pracy od strony formalnej. Co do działalności prezydiów GRN, to nawet nie wszystkie prezydium wprowadziły w życie uchwałę o załatwianiu skarg i zażaleń.



W dniu 20 kwietnia 1951 r. Prezydium Woj. R. N. na porządku dziennym postawiło punkt — ocena pracy Prez. GRN w Kodeńcu, pow. Włodawa i Prezydium GRN w Mysłowie, pow. Łuków.

Działalność Prezydium GRN w Kodeńcu oparta jest na planach pracy, które — prócz spraw lokalnych — obejmują zagadnienia ogólnopolskie, jak: akcję żniwno-omłotową, akcję planowego skupu zboża, walkę z analfabetyzmem, siewy jesienne i wiosenne, wykop ziemniaków, narodowy spis powszechny, likwidację zadłużenia wsi, podatek gruntowy i FOR, kontraktację ziemniaków, rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej, akcję przemeldowania i inne.

Celem wykonania tych zasadniczych zadań Prezydium podejmowało uchwały, wykonanie których analizowało na następnych swych posiedzeniach. Ponadto wciągało do pracy komisje rady i sołtysów oraz aktyw społeczny.

Prezydium zwracało baczną uwagę na wykonywanie zadań państwowych przez sołtysów, wskutek czego wielu z nich, jak np. z gromady Ignaców, Kodeniec, Holendernia i Zahajki, zostało zdjętych ze swych stanowisk.

Rozwiązanie poszczególnych zagadnień na terenie gminy poprzedzały masowe prace polityczne dokonywane bezpośrednio w gromadach, których celem było podniesienie świadomości pracującego chłopstwa wobec zaostrzającej się walki klasowej. Uświadomienie biedoty wiejskiej wpłynęło na przełamywanie oporów kulactwa. Dzięki takiej pracy wszelkie opory kulaków w akcji siewu pokoju i kontraktacji pól zostały przełamane i plan wykonano w 130%.

Na odcinku podatkowym Prezydium potrafiło przeprowadzić przeklasyfikowanie gruntów, dzięki czemu chłopcy mało i średniorolni uzyskali poważną obniżkę podatku gruntowego, a kulacy posiadający najlepszą ziemię otrzymali sprawiedliwy wymiar. Podatek gruntowy i F.O.R. zrealizowano prawie w 100%. Na odcinku budowy i remontu dróg Prezydium wywiązało się dobrze. Świadczenia szarwarkowe na rok 1950 wymierzone zostały w ilości 5504 dniówek. Z wymierzonych świadczeń poza normalnym remontem dróg gruntowych wybudowano 500 mb. drogi bitej oraz zwieziono słupy na budowę linii wysokiego napięcia, dzięki czemu zelektryfikowano 6 gromad spółdzielczych w gminie.

Akcja przemeldowania była przedmiotem trzykrotnych obrad na posiedzeniu Prezydium. Poczyniono odpowiednie przygotowania polegające na przeszkoleniu pracowników i sołtysów prowadzących meldunki oraz aktywu społecznego, który służyć ma pomocą sołtysom słabo piśmiennym. Przebieg akcji kontrolowano przez członków Prezydium. Poważne osiągnięcia posiada Prezydium GRN na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Pomagało ono mało i średniorolnym chłopom w zorganizowaniu 9 spółdzielni produkcyjnych na ogólną ilość 16 gromad w gminie.

Mimo niewątpliwych osiągnięć Prezydium GRN posiada i braki.

Podstawowym brakiem jest niedostateczna jeszcze opieka nad komisjami R. N. Komisje nie są wciągane do przygotowywania sesji rady narodowej nie występują z koreferatami i nie przygotowują wniosków i projektów uchwał oraz nie realizują planów pracy.

Jeśli chodzi o Prezydium GRN w Mysławie, to praca jego przedstawia się o wiele gorzej. Prezydium nie potrafiło dotychczas włączyć do wykonania zadań państwowych aktywu Rady, jakim są komisje. W przeciągu całego okresu sprawozdawczego Komisja Finansowo-Budżetowa odbyła 2 posiedzenia, a Komisja Gospodarki Drogowej 1 posiedzenie; pozostałe komisje były zupełnie nieczynne.

Zarówno w przygotowaniu do akcji siewnej i kontraktacji ziemiopłodów, jak również w opracowaniu planów pomocy sąsiedzkiej, Komisja Rolna nie brała udziału, stąd też niski procent wykonania planu wynoszący zaledwie 67.

Do akcji poboru podatku gruntowego i FOR nie wciągnięto ani komisji rady narodowej, ani też aktywu społecznego, którego Prezydium nie potrafiło uruchomić, dlatego też zaliczka na podatek gruntowy wykonana jest dopiero w 74%, FOR 41%, a zaliczka składki ogniowej w 42%. Zaległości podatków ciążą przeważnie na kułakach. I tak np. w gromadzie Wnętrze kułak Pieniek Waclaw posiadający 15 ha nie zapłacił ani grosza na zaliczkę podatku gruntowego, która wynosi 609 zł. Nie uregulowali zaliczki na podatek także ob. W. Chojenty i G. Senko.

Z powodu bezczynności Komisji Gospodarki Drogowej plan wykonania świadczeń szarwarkowych za 1950 r. wynosi zaledwie 66%, a zaległości ciążą przeważnie na kułakach takich, jak Czajka, Miazio i inni.

Na odcinku akcji przemeldowania istnieją zaniedbania. Prezydium nie przygotowało się należycie do wykonania tego zadania, dlatego też karty meldunkowe wypełniono dopiero w 40%, mimo że w tej chwili w pracy tej bierze już udział nauczycielstwo.

Brak odpowiedniej kontroli G. S. ze strony Prezydium GRN i komisji sprzyjał wytworzeniu się tam biurokratycznych stosunków. Tacy pracownicy G. S. jak Popiołek, Kruk, Zadrożny i inni tak zbiurokratyzowali pracę, że rolnik pragnący nabyć 25 kg nawozu musi tracić 2 dni, a zaopatrzenie G. S. w towary przemysłowe i artykuły pierwszej potrzeby jest bardzo złe.

Odcinkiem spółdzielczości produkcyjnej Prezydium prawie wcale się nie interesuje. Brak dostatecznej opieki nad Spółdzielnią Produkcyjną w Mysławie, brak odpowiedniej akcji uświadamiającej spowodował w tej spółdzielni rozluźnienie organizacyjne i braki gospodarcze.

Analizując osiągnięcia i braki w pracy obu prezydiów GRN zaznaczyć należy, że o ile Prezydium GRN w Kodeńcu rozwiązywało zagadnienie na swym terenie w walce klasowej i przy pomocy aktywu Rady i organizacji społecznych, o tyle Prezydium GRN w Mysławie walki tej nie prowadziło, nie wciągało do pracy aktywu społecznego i nie utrzymywało ścisłej łączności z chłopskimi masami pracującymi.

J. Patrzył

Z-ca Przewodniczącego Prez. Woj. RN.
w Lublinie.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARKI KOMUNALNEJ W GRUDZIĄDZU

Główną troską Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN w Grudziądzu w bieżącym kwartale były sprawy gospodarki mieszkaniowej.

W związku z wprowadzeniem z dniem 16.III. br. publicznej gospodarki lokalami w Grudziądzu, Komisja czuwała nad prawidłowym wykonywaniem przez Prezydium przepisów ustalonych uchwałą MRN w tym zakresie. I tak zwracano baczna uwagę przede wszystkim na właściwe rozmieszczenie robotniczych, a w kolejności i innych rodzin w lokalach dotąd wyłączonych i w częściach lokali zajmowanych poniżej ustalonej przez MRN normy zaludnienia.

Ponadto Komisja sama zajmowała się w licznych wypadkach kontrolą budynków, zwłaszcza spółdzielni mieszkaniowych i kolejowych w kierunku ustalenia stopnia ich zaludnienia. W tym ostatnim wypadku stwierdzono, że w domu kolejowym przy ul. Moniuszki, posiadającym 28 mieszkań, miejscowe władze kolejowe nie przestrzegały przepisów o normach zaludnienia. W wyniku tej kontroli umożliwiono Prezydium MRN stworzenie dla dziesięciu rodzin robotniczych bardziej higienicznych warunków mieszkaniowych przez dokwaterowanie ich do wymienionego obiektu.

Zainteresowanie komisji koncentrowało się w tym okresie również na zagadnieniu kapitalnych remontów domów mieszkalnych dokonywanych ze środków FGM. Kontrolowano wykonawstwo remontów w 20 domach. W toku powyższych kontroli stwierdzono, że w wielu przypadkach lokatorzy wyremontowanych domów, jak przy ul. Murowej 14/16/18, Curie Skłodowskiej 1, I Armii Wojska Polskiego 37, Obrońców Stalingradu 7a, Nadgórznej 20/22 itd., wyrażali zadowolenie wobec przedstawicieli MRN za to, że stworzono im dogodniejsze warunki mieszkaniowe. Zajęto się także typowaniem dalszych domów, które mają być objęte w ciągu bieżącego roku akcją kapitalnych remontów. Komisja kierowała się tutaj dwoma względami: po pierwsze stopniem zamieszkania domów przez klasę robotniczą, a po wtóre pilnością potrzeb remontowych. W wyniku tych prac Komisja zakwalifikowała do tegorocznych kapitalnych remontów 7 domów miejskich oraz 25 domów prywatnych tak, że 1650 osób dozna dobrodziejstwa tej akcji.

W trosce o zapewnienie ludności bardziej higienicznych warunków życia w mieście, wystąpiono do Prez. MRN z szeregiem projektów zmierzających do podniesienia i wprowadzenia ulepszeń w komunalnych urządzeniach, służących ludziom pracy do zaspokojenia ich niezbędnych potrzeb życiowych w mieście. Wysunięto wniosek o rozszerzenie istniejących terenów zielonych na Osiedlu Robotniczym przy ul. Obrońców Stalingradu o dalsze 5.800 m². Wniosek powyższy jest już w trakcie realizacji przez Prezydium MRN, które mimo posiadania kredytów tylko na częściowe przeprowadzenie tych robót, postanowiło projekt zrealizować w całości dzięki pracowniczym zobowiązaniom z okazji Święta Pracy i Święta Odrodzenia. Drugi wniosek — to odgruzowanie i uporządkowanie Góry Zamkowej, która obok parku miejskiego, lasu garnizonowego, ogrodu botanicznego i ogrodu przy ul. 1 Maja da ludziom pracy piątę w mieście miejsce wypoczynku na świeżym powietrzu. Trzeci wniosek — to projekt przejęcia przez miasto byłej restauracji „Leśniczówka“ w parku miejskim dla potrzeb kulturalno-wypoczynkowych mas pracujących. Ostatnie

dwa wnioski Komisji doczekają się wykonawstwa w roku 1952 ze względu na konieczność zapreliminowania większych kredytów na te cele.

Dużo uwagi poświęcała Komisja sprawie należytego utrzymania czystości ulic i placów publicznych oraz przestrzegania przepisów porządkowych przy korzystaniu z usług urządzeń komunalnych, komunikacji miejskiej itp. Oprócz stosowania przez poszczególnych członków Komisji akcji uświadamiającej wśród społeczeństwa wystąpiono do Prezydium MRN z wnioskiem o wprowadzenie kar porządkowych dla tych osób, które nie przestrzegają zasad utrzymania czystości i porządku w mieście. Zgodnie z projektem Komisji, Prezydium uchwałą z kwietnia br. wprowadziło na terenie miasta kary porządkowe za zaśmiecanie ulic i placów, za nieprzepisowe napełnianie pojemników domowych do śmieci, za nieusunięcie z ulicy w przeciągu 3-ch dni, a w podwórzach w przeciągu 7-dni odpadków, którymi nie wolno napełniać pojemników, za uszkodzenie sprzętu i urządzeń ZOM-u z tym, że za nieletnie dzieci kary porządkowe płać rodzice. Prezydium MRN powzięło również na wniosek Komisji uchwałę nakładania kar na te osoby, które nie przestrzegają przepisów porządkowych w czasie korzystania ze środków miejskiej komunikacji, jak za uchylanie się od obowiązku zgłoszenia u konduktora nieposiadania biletu na przejazd oraz za niewykupienie tegoż, za zaśmiecanie i zanieczyszczanie wozów tramwajowych i autobusów, za uszkodzenie tychże, za rozmawianie z motorniczym względnie szoferem, za wchodzenie przednim pomostem i wychodzenie tylnym oraz za wysiadanie i wsiadanie w czasie jazdy. Uchwalono również kary porządkowe za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-technicznych dla użytkowników urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych, jak również za zamieszanie włazów i wpuść ulicznych piaskiem, patkami, śmieciami itp.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie troska i zrozumienie przez Komisję ważności zagadnienia zaopatrzenia ludności w zdrową wodę. W tym celu zlustrowano w bieżącym kwartale Wodociągi Miejskie i stwierdzono, że stan oczyszczalni (odżelaziacz) wody jest niezadowalający i należy przewidzieć budowę nowego odżelaziacza w roku 1952. Zarazem stwierdzono potrzebę zbudowania budynku gospodarczego, w którym znajdowałyby się warsztaty i transformatorownia oraz jałdnia, mywalnia i szatnia dla załogi.

Komisja stwierdziła również obniżenie się strat wody na sieci, a to dzięki wymianie zużytych zasuw, przeprowadzeniu napraw dopływów wodnych i wymianie wodomierzy. Z tego powodu uznała za słuszny i celowy zakup większej ilości wodomierzy w bież. roku, co zagwarantuje dalsze obniżenie strat wody na sieci. Przeanalizowano także sprawę rozbudowy sieci wodociagowej, do której według obecnego stanu dołączono 95,7% ogółu nieruchomości. Uznano za celowe zaplanować przede wszystkim dalszą rozbudowę sieci wodociagowej na Chełmińskim Przedmieściu ze względu na to, że dzielnica ta niemal w całości jest zamieszkiwana przez klasę robotniczą i że tutaj zaplanowano dalszą rozbudowę miasta.

Jeżeli chodzi o urządzenia kanalizacyjne, to stwierdzono, że 7,1% ogółu nieruchomości — i to przeważnie na przedmieściach — nie posiada jeszcze połączeń kanalizacyjnych. Projekt Komisji przewiduje również rozbudowę sieci kanalizacyjnej na Chełmińskim Przedmieściu.

Poza tym uznano za konieczne przeniesienie oczyszczalni ścieków ze śródmieścia na peryferie miasta i urządzenie tejże według nowoczesnych wymogów.

Wszystkie wnioski dot. urządzeń wodociagowo-kanalizacyjnych zostaną również przekazane do realizacji Prezydium MRN.

Z fragmentarycznego naświetlenia działalności Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Grudniadzu za II kwartał br. wynika, że ma ona konkretne osiągnięcia w dziedzinie podniesienia komunalnych warunków bytu mas pracujących Grudziadza.

H. Gostomczyk

Kier. Wydz. Ogólnego
Prez. MRN w Grudziadzu

OŻYWIĆ PRACĘ KOMISJI URZĄDZENIA OSIEDLI

Mimo nasuwających się pilnych zadań, komisje urzędzenia osiedli w gminach przejawiają na ogół słabą jeszcze działalność.

Spotkać się można nieraz z niesłuszną opinią, że na terenie wiejskim komisja urzędzenia osiedli nie ma co robić, że to, co na terenie wsi jest do zrobienia, wykonywane jest przez inne komisje, a w szczególności przez komisje: oświaty i kultury, rolną, gospodarki drogowej, zdrowia, pracy i pomocy społecznej.

Pogląd taki jest z gruntu fałszywy, jest on dowodem niezrozumienia poważnych zadań, jakie stoją przed gminną komisją urzędzenia osiedli.

Wiele zadań komisji urzędzenia osiedli niewątpliwie ząębą się z działalnością innych komisji i słuszną jest rzeczą, aby komisje utrzymały wzajemną łączność oraz rozpatrywały i załatwiała wspólnie niektóre sprawy. Są jednak sprawy, które powinny być dopilnowane przede wszystkim przez komisje urzędzenia osiedli, potrzeba powołania tej komisji wynika zresztą z uchwały Rady Państwa z dnia 12.V.1950 r., w myśl której gminna rada narodowa jest zobowiązana powołać tę komisję obok innych komisji obligatoryjnych.

Trzeba również mieć na uwadze, że na szczeblu powiatowym są m. in. komisje: gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, budownictwa porządku publicznego; tych komisji w gminach nie ma, przeto jasnym jest, że szereg zadań tych komisji, oczywiście w dostosowaniu do warunków wiejskich, obejmuje komisja urzędzenia osiedli.

Uświadamiając sobie szeroki wachlarz zadań wspomnianych komisji powiatowych łatwiej jest zaplanować i wykonać zadania gminnej komisji urzędzenia osiedli. Zadania te m.in. objąć powinny zagadnienia poprawy komunalnych warunków bytu małych i średniorolnych chłopów oraz mieszkających na wsi robotników, np. przez rozbudowę uspołecznionych punktów usługowych, stacji remontowo-naprawczych, łaźni, wodociągów, studni, piekarni oraz zagadnienia w zakresie spraw elektryfikacji, radiofonizacji, telekomunikacji itp. ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi produkcyjnych. W dziedzinie budownictwa wśród zadań tych znaleźć się powinna odpowiednia odbudowa i rozbudowa osiedli, zadrzewienie i zazielenienie placów, dróg i ulic, ułożenie chodników, budowa boisk, placów do gry i zabaw, zaopatrzenie w odpowiednie materiały budowlane, zabezpieczenie budynków opuszczonych; w niektórych gminach mogą występować również zagadnienia związane z produkcją materiałów budowlanych

z lokalnego surowca. Ponadto w zakres zadań komisji urzędzenia osiedli powinny wchodzić sprawy porządku publicznego, jak odpowiednia zabudowa, bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i przeciwpożarowe, działalność ochotniczej straży pożarnej itd.

Z powyższego przykładowego wyliczenia widać, jak wiele zadań stoi przed komisjami urzędzenia osiedli na terenie naszych wsi, zaniedbanych przez dawne kapitalistyczne rządy, w wielu gminach komisje te wykazują też znaczną aktywność i w ich działalności dostrzega się przykładową pracę.

Oto np. nieco danych z działalności Komisji Urzędzenia Osiedli Gminnej Rady Narodowej w Irenie, pow. garwolińskiego. Z inicjatywy Komisji i na skutek zgłoszonych do prezydium GRN wniosków zelektryfikowano drogę z osiedla Irena do stacji kolejowej. Wykonano chodnik na trasie Irena — Mierzwiączka. Spowodowano, że właściciele zagród usuwają z tych zagród śmieci i gruz, a place niepotrzebne do normalnej gospodarki obsiewają, jak również przeprowadzają remonty domów i budynków gospodarczych oraz naprawiają ogrodzenia, podnosząc w ten sposób wygląd osiedli. Komisja dopilnowała wykonania remontu budynku gminnego i rzeźni oraz wykonania mostu na rzeczce. Wytypowała ulice i drogi pod zadrzewienie i place pod zieleniec i zaprojektowała ustawienie na nich ławek, co już wykonano. Wytypowała plac targowy w porozumieniu z Komisją Zdrowia oraz Pracy i Pomocy Społecznej, plac otoczono zieleńcem, zaprojektowano i dopilnowano urzędzenia odpowiednich stoisk i ławek na targowisku, gdzie sprzedawany jest nabiał i inne artykuły spożywcze.

Przytoczone przykładowo dane z działalności jednej komisji nie wyczerpują oczywiście wszystkich zagadnień związanych z działalnością komisji urzędzenia osiedli, gdyż obok ogólnie znanych zagadnień występują w poszczególnych gminach różne inne zadania, podyktowane specyficznymi warunkami lokalnymi. Chodzi o to, aby członkowie komisji uświadomili sobie te lokalne potrzeby, dyskutowali je na posiedzeniach komisji, szukali kolegiąlnie sposobu zaspokojenia tych potrzeb, występowali z odpowiednimi wnioskami wobec prezydium i na sesjach rady gminnej, a po przyjęciu tych wniosków — śledzili za ich zrealizowaniem.

A. Maszczyk

ZEBY SKRÓCIĆ CZAS...

Z ok. 200 dziennie pism i zgłoszeń osobistych do Referatu Skarg i Zażaleń w Prezydium Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej, ok. 95 proc. — to sprawy mieszkaniowe, kłótnie i waśnie sąsiedzkie itp. Również większość spraw, z którymi mieszkańcy Łodzi przychodzą w poniedziałki do członków Prezydium MRN lub do naczelników działów — to sprawy mieszkaniowe.

Są jednak i sprawy inne, odzwierciedlające życie robotniczej Łodzi. Skargi na Wydział Zdrowia, na Wydział Komunikacyjny, prośby o remont mieszkań itp. sprawy pozornie drobne, w języku urzędowym zwane „bytowymi“, odgrywające jednak doniosłą rolę w codziennym życiu łódzkiego robotnika.

Jak do tych spraw podchodzi Referat Skarg i Zażaleń? Czy ogranicza się jedynie do rejestracji tych spraw i posyła je „drogą urzędową“ do odnośnych działów „dla załatwienia“, czy też wnika głębiej w troski i kłopoty łódzkich obywateli, starając się im dopomóc?



— Kierownika Referatu Skarg i Zażaleń w ogóle nie ma — powiedział kierownik Oddziału Ogólnego, mgr. Stefan Wierychlewski — a p. o. ob. Lisowska jest na urlopie.

— Kto ją zastępuje?

— Właściwie ja...

Czy jeden człowiek jest w stanie kierować dwoma tak ważnymi działami? I właściwie dlaczego Referat Skarg i Zażaleń nie posiada kierownika?

— Bo nikt nie chce objąć tego stanowiska — odpowiada na nasze drugie pytanie mgr. Wierychlewski, pomijając pierwsze milczeniem. — Z trudem udało się namówić koleżankę Lisowską, aby podjęła się chwilowo tej pracy. Każdego przeraża zbyt wielka odpowiedzialność.

Dobrze jest, że ewentualni kandydaci na stanowisko kierownika Referatu zdają sobie w pełni sprawę, jak ważne zadanie spoczywa na Referacie Skarg i Zażaleń.

Czyżby jednak naprawdę wśród pracowników łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej **zabrakło człowieka** o nastawieniu społecznym? Czyżby żaden z nich nie miał ambicji pokierowania działem, w którym odbijają się liczne troski obywateli robotniczej Łodzi?

Niewątpliwie taki człowiek znalazłby się. Takiego człowieka trzeba jednak poszukać. Tylko że poszukiwanie właściwego człowieka mogącego objąć właściwe stanowisko nie jest objęte żadnym paragrafem, nie leży w żadnej teczce. Jednym słowem wykracza poza ramy zwykłego „urzędowania“.

Prawdopodobnie więc nie ma komu znaleźć Człowieka.

W rezultacie mgr. Wierychlewski jest przeciążony pracą. Ob. Lisowska — niezadowolona. A interesanci, skarżący się na swoje bolączki w samym Referacie, na poniedziałkowych przyjęciach u członków Prezydium MRN i na łamach pism — również nie zawsze są zadowoleni.



Przeglądamy jedną z teczek w Referacie Skarg i Zażaleń. Sprawy sanitarne, porządkowe, zdrowotne. Spraw tych jest stosunkowo wiele. Bo Łódź powstała w ustroju kapitalistycznym, budowana była pod hasłem „byle taniej“. Łódzkich fabrykantów nie obchodziły warunki, w jakich żyje robotnik. Interesował ich tylko wynik jego pracy.

Toteż złe jeszcze są warunki bytowe w Łodzi, jednym z miast najbardziej uprzemysłowionych w Polsce. Powojenne miejskie rady narodowe nie były jeszcze i nie są dotąd w stanie całkowicie zmienić oblicza miasta, o które nikt nie dbał od szeregu lat.

Rozumieją to dobrze mieszkańcy Łodzi. I prośby ich są naдер skromne, możliwe więc do spełnienia.

Jednakże nie zawsze tak się dzieje.



Oto wydrukowane 24 stycznia rb. na łamach „Głosu Robotniczego“ zbiorowe pismo mieszkańców z ul. Malczewskiego — prośba o przeniesienie podziębownicy odpadków z ul. Rzgowskiej Nr 108 w inne miejsce. Bo obok podziębownicy znajduje się studnia. Przy tym rozmnożyły się gryzonie, zapach odpadków zatrzuwa powietrze, a dozór sanitarny nie chce czy nie może zająć się tą sprawą.

Wycinek z „Głosu Robotniczego“ dotarł do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej 30 stycznia. Do Wydziału Ogólnego — 2 lutego. 9 dni trwała więc „daleka“ podróż kilkunastowerszowej wzmianki.

Na dobro Wydz. Ogólnego należy zapisać, że jeszcze tego samego dnia, a więc 2 lutego, wycinek z „Głosu Robotniczego“ został przesłany do Wydziału Zdrowia przy Dzielnicowej Radzie Narodowej z prośbą o „zbadanie sprawy do 10 lutego“.

„Podróż“ skargi, a raczej prośby mieszkańców z ul. Malczewskiego, trwa nadal. Wydział Zdrowia... Dozór sanitarny... Wreszcie spółdzielnia pracy „Zbieracz“ otrzymuje polecenie zlikwidowania podzbiornicy odpadków w terminie do 30 marca.

Cały kwiecień trwała wymiana korespondencji między „Zbieraczem“, Wydziałem Zdrowia i dozorem sanitarnym. A tymczasem gryzonie mnożyły się, odpadki zatruwały powietrze i św. Biurokracy triumfował.

26 maja akcja zlikwidowania podzbiornicy była, jak mi powiedziano w Referacie Skarg i Zażaleń, dopiero „w toku“.



Inna sprawa.

Mieszkańcy ul. Limanowskiego złożyli 16 kwietnia rb. w Referacie skargę na Wydział Komunikacyjny. Oświadczyli, że kilka tygodni temu rozpoczęto jakieś prace na ich ulicy, chodnik rozkopano i prace przzerwano. A rozkopany chodnik utrudnia chodzenie, podczas deszczu tworzą się tam bajorka.

I znowu na dobro Referatu Skarg i Zażaleń należy zapisać, że tego samego dnia przesłał skargę mieszkańców ul. Limanowskiego do Wydz. Gospodarki Komunalnej w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej z prośbą o zbadanie sprawy do 2 maja. 3 maja Dzielnicowa Rada Narodowa zleciła Miejskiemu Przedsiębiorstwu Drogowemu zakończyć naprawę chodnika „w jak najbliższym czasie“.

Ale 26 maja w Referacie nie było wiadomo, czy prośba mieszkańców ul. Limanowskiego została uwzględniona...

Tego samego dnia przechodziłam przypadkowo ul. Limanowskiego. Robotnicy pracowali przy naprawie chodnika.

— Rozpoczęli pracę dopiero kilka dni temu — objaśnił mnie jeden z tamtejszych mieszkańców.



— Nie wszystkie naturalnie skargi łodzian załatwiane są w tempie tak zwolnionym. Nie zawsze mechanicznie i bezdusznie. Referat Skarg i Zażaleń może się pochwalić licznymi osiągnięciami.

Na 2 powyższych jednak przykładach widzimy, że do dobrego daleka jeszcze droga.

St. Sońska

RADNI GRN W SZCZEPANOWIE, POW. BRZESKO, PRZENOSZĄ WNIOSKI MIESZKAŃCÓW NA SESJĘ RADY

Prezydium GRN w gminie Szczepanów zastanawiając się nad różnymi formami więzi z masami, doszło do przekonania, że w warunkach wiejskich najskuteczniejszą formą byłby bezpośredni kontakt członków rady narodowej z pracującymi na zebraniach gromadzkich,

które zwykle odbywają się każdej niedzieli w poszczególnych gromadach.

Na zebraniach takich podaje sołtys do ogólnej wiadomości zarządzenia otrzymane od Prezydium, lub za jego pośrednictwem oraz omawia się sprawy gromadzkie.

Prezydium wystąpiło z odpowiednim wnioskiem na sesji GRN i zaraz okazało się, że istotnie sprawa kontaktu radnych z obywatelami swej gromady żywo wszystkich zainteresowała, co uwidoczniło się w ożywionej dyskusji.

Na sesji tej powzięto następującą uchwałę:

1) Gminna Rada Narodowa dla pogłębienia więzi Rady z masami i stałego podnoszenia autorytetu radnego i Rady uchwała:

a) zobowiązać radnych do organizowania zebrań gromadzkich przedsesyjnych celem uzyskania nastawienia i materiałów na sesję Rady Narodowej;

b) organizowania zebrań sprawozdawczych posesyjnych celem poinformowania ludności o pracach radnego Rady i Prezydium.

2) Rada zaleca sołtysom, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Lidze Kobiet, Kołu Gospodyń Wiejskich pomoc w organizowaniu zebrań przedsesyjnych i sprawozdawczych;

3) zobowiązuje się Prezydium GRN do ułatwienia członkom Rady uzyskania materiałów sprawozdawczych lub przygotowawczych na sesję względnie po sesji.

Uchwałę tę otrzymali w odpisie wszyscy radni, jak też sołtysi oraz wymienione wyżej organizacje masowe.

Już na najbliższej sesji w osobnym punkcie porządku dziennego poszczególni radni składali sprawozdania z kontaktu z obywatelami gromady na ogólnych zebraniach.

Oto w gromadzie Rudy Rysie nie powiodła się kontraktacja ziemiopłodów mimo usilnych starań Prezydium, które w porozumieniu z właściwymi czynnikami zaplanowało na tę gromadę kontraktację roślin wymagających stosunkowo mało pracy, a dających duże korzyści materialne kontraktującym. Po przedstawieniu zebranym mało i średniorolnym chłopom tych właśnie momentów korzystnych, radny uzyskał, że procent kontraktacji podniósł się z 30 do 100.

W gromadzie Przyborów zachodziła obawa, że do dnia 1 maja nie zostanie zlikwidowany analfabetyzm, a przez to nie zostanie wykonane zobowiązanie podjęte przez całą gminę. I tu wpływ radnego na zebraniu gromadzkim przyczynił się do zakończenia tej akcji.

Szereg radnych informował na zebraniach o pracach bieżących Rady i Prezydium, jak na przykład o gruntownym remoncie mostu gminnego na Uszwicy wspólnym wysiłkiem 4 sąsiednich gromad, dzięki czemu uzyskano terminową zwózkę materiałów i wykończenie prac przed siewami wiosennymi.

Ale nie tylko informowanie obywateli o pracach Rady i Prezydium było celem takich zebrań.

Drugi cel — to wsłuchanie się radnych w potrzeby pracujących, czyli uzyskanie odpowiednich materiałów i informacji na najbliższą sesję.

I tak, w pewnej gromadzie dojeżdżający do pracy skarżyli się na brak przystanku autobusowego w ich gromadzie, inni — na fatalny dojazd do przystanku

kolejowego, złe oświetlenie tego przystanku lampami naftowymi mimo istnienia tuż obok sieci elektrycznej, wadliwy rozkład węgla, brak liczników elektrycznych, wadliwy rozkład skupu zboża itd.

Już z pierwszych wyników (forma ta została zastosowana bardzo niedawno) — okazuje się, że kontakt radnych z obywatelami ma doniosłe znaczenie, bowiem materiały są wzięte z życia codziennego i przekazane na sesję rady, a w granicach możliwości następnie realizowane, co sprawia, że praca Rady i Prezydium przebiegać będzie nie w oderwaniu od mas, ale przeciwnie, w powiązaniu z masami, w pełnym kontakcie z robotnikami oraz małą i średniorolnymi chłopami.

Jan Brulikowski

Sekretarz Prezydium GRN w Szczepanowie

WYDZIAŁ OŚWIATY PREZ. MRN W ŁODZI ORGANIZUJE WYCIECZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi celem spopularyzowania hasła „Poznaj swój kraj” zorganizował szeroką akcję wycieczkową dla młodzieży szkół podstawowych i licealnych. I tak w połowie kwietnia ponad 5 tysięcy młodzieży łódzkiej udało się specjalnymi pociągami do Warszawy, gdzie zwiedzono Trasę W—Z, Muzeum Narodowe, Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową.

W maju uczniowie klas VII szkół podstawowych i VIII-licealnych w liczbie około 4 tysięcy zwiedzili Gdynię i Gdańsk, udając się także do Sopotu i na Hel. Niebieskie fale Bałtyku — piękne polskie okręty na zawsze utkwily w pamięci młodych uczestników wycieczki. Z kolei liczne rozmowy z przodownikami pracy-marynarzami spotęgowały miłość do morza i obudziły w wielu uczestnikach wycieczki chęć poświęcenia się temu zawodowi.

Od września do października br. zorganizowane zostaną wycieczki do Krakowa i Wieliczki. Wszystkich przyszłych uczestników już cieszy „wizyta” w kopalni soli w Wieliczce. Górnik — jego praca w podziemiach staną się bliższymi robotniczemu dziecku Łodzi. Zrozumie ono jeszcze lepiej, że zawód górnika — to zaszczytny obowiązek w służbie Polski Ludowej.

Niezależnie od tego uczniowie klas niższych biorą udział w tzw. małym ruchu wycieczkowym. Celem jego jest poznanie charakterystycznych regionów Wielkiej Łodzi.

Wydział Oświaty MRN, dążąc do umożliwienia młodzieży poznania problemów społecznej przebudowy wsi, zorganizował wycieczki do spółdzielni produkcyjnych w Srebrnej k/Konstantynowa, Żerominie k/Tuszyna i Brusach pow. łódzkiego. Wczorajsi gospodarze indywidualni — obecnie członkowie spółdzielni produkcyjnych stają się dzieciom bliscy nie tylko z obrazków, ale z życia, bezpośredniego spotkania wśród lasów i zielonych pól. Po wycieczce w szkołach zobaczymy nowe gazetki ściennie o tematyce poświęconej wsi polskiej.

Przed wycieczkami odbywają się wstępne prelekcje, zapoznające młodzież z historią miast stanowiących cel wycieczki.

Organizacja wycieczek postawiona jest na poziomie. Dużą pomoc okazują tu komitety rodzicielskie i opiekuńcze, które, współpracując z gronem pedagogicznym szkoły, wciągają coraz to szersze rzesze młodzieży do akcji wycieczkowej.

Wycieczki posiadają doniosłe znaczenie, rozszerzają widnokrąg umysłowy ucznia. Wycieczki mają również swój głęboki sens społeczny. Ten ostatni aspekt najlepiej ujął Prezydent Bierut zwracając się tymi słowami do młodzieży z kół krajoznawczych:

„Poznanie swego kraju ojczystego — to warunek owocnej pracy dla tego kraju — to warunek poznania jego historii, bogactwa i piękna.

Tylko poznawszy swój kraj — można najbardziej gorąco kochać go i tylko poznawszy swój kraj można najbardziej owocnie dla niego pracować”.

Br. Hołys

Łódź.

RADY NARODOWE POWIATU TARNOBRZESKIEGO ROZTACZAJĄ OPIEKĘ NAD ROZWOJEM SPORTU

Duże zainteresowanie zagadnieniami kultury fizycznej wykazała Komisja Zdrowia PRN w Tarnobrzegu, przeprowadzając w dniu 3 marca br. kontrolę Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i referatu kultury fizycznej przy Powiatowym Zarządzie ZSch, kontrolę stanu świetlicy, klubu sportowego „Ogniwo” oraz stadionu sportowego. Komisja na podstawie przeprowadzonej kontroli opracowała szereg wniosków, mających na celu usunięcie stwierdzonych niedociągnięć, a ponadto w oparciu o kontrolę opracowała referat, który został wygłoszony na posiedzeniu Prezydium w dniu 2 kwietnia 1951 r. W dniu tym Prezydium PRN postawiło na swym posiedzeniu ocenę pracy Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej i ZSch na odcinku przygotowań do sezonu sportowego w br.

Na ogólną ilość 76 gromad w powiecie zorganizowano 64 ludowe zespoły sportowe, w których wiosną br. przeprowadzono wybory do władz LZS.

W ubiegłym roku poważne osiągnięcia uzyskano na odcinku zorganizowania biegów narodowych, dnia sportu i marszów jesiennych, a przede wszystkim pozyskano i zorganizowano w LZS około 4.000 członków.

Gminne rady narodowe wydzieliły z pastwisk gromadzkich tereny na boiska i place sportowe. Na tym odcinku potrzeby są więc na ogół zaspokojone, jednak niektóre tereny nie odpowiadają całkowicie potrzebom sportu i będą musiały być wymienione na bardziej odpowiednie. We wszystkich gromadach, gdzie istnieją domy gromadzkie lub domy ludowe, zorganizowano świetlice, jednak jeszcze blisko połowa LZS-ów nie posiada świetlic.

Prezydium GRN i sołtysi w przeważającej części doceniają znaczenie sportu i idą na rękę LZS, pomagając w organizowaniu placów sportowych, świetlic itp.

Dobrze pracują LZS w Miechocinie, Zbydniowie, Turbli, Zakrzowie, Żabnie, Furmanach i Dębie, nastawiają się jednak głównie na piłkę nożną, nie rozwijając lekkoatletyki. Na obecny sezon ułożono plan rozgrywek sportowych, dzieląc powiat na dwie części z odpowiednią ilością klubów i LZS-ów. W rozgrywkach o mistrzostwo powiatu wysunięto 10 LZS, biorąc pod uwagę stopień ich przygotowania. Rozgrywki rozpoczęto od 1 kwietnia 1951 r.

Zagadnienie lekkoatletyki jest na wsi rzeczą nową. Młodzież wiejska zaczyna garnać się do tej gałęzi sportu, do czego bodźcem jest możliwość zdobycia odznaki S.P.O. Przewiduje się, że w bieżącym roku około 1.000 młodzieży wiejskiej zdobędzie tę odznakę. Pierwszym etapem do zdobycia odznaki są urządzane w miesiącu kwietniu biegi narodowe.

Zapał, z jakim młodzież włącza się do sportu ludowego, gwarantuje pełne jego umasowienie. Poważnym czynnikiem na tym odcinku jest nawiązanie łączności miasta ze wsią w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, a w szczególności między zrzeszeniem sportowym „Ogniwo“ w Tarnobrzegu, Z.Z.K. „Kolejarz“ w Rozwadowie i klubami szkół średnich a ludowymi zespołami sportowymi.

Kontrola przeprowadzona przez Komisję Zdrowia i wygłoszony w oparciu o nią referat wykazały jednak poważne jeszcze braki na odcinku umasowienia sportu. Nie wykonano planu obesłania kursów wychowania fizycznego, nie wykorzystano już przeszkolonych 10 instruktorów, brak jeszcze świetlic dla dużej części L.Z.S., z czym wiąże się słaba praca na odcinku wychowania ideologicznego młodzieży wiejskiej poprzez L.Z.S. Należy dodać, że program w zakresie wychowania ideologicznego wykonano zaledwie w 10%. Zdarza się, że członkowie L.Z.S. w okresie zimowym z braku świetlicy zbierali się w prywatnych domach. Praca w takich warunkach jest prawie niemożliwa, toteż rady narodowe muszą energicznie starać się o świetlice dla wszystkich zespołów. Poważne braki stwierdzono na odcinku zaopatrzenia świetlic w opał i światło. Trzeba zaznaczyć, że w ramach czynu 1-majowego kilkanaście zespołów uprzywilejowało świetlice, nadając im piękny wygląd.

Poważne braki istnieją na odcinku zaopatrzenia w sprzęt sportowy i tu sprawa rozbija się o brak środków finansowych. Toteż rady narodowe, w miarę swych możliwości powinny pomóc i ułatwić L.Z.S.-om urządzenie imprez dochodowych oraz czuwać nad właściwym wykorzystaniem uzyskanych dochodów.

L.Z.S.-y w wielu wypadkach borykają się z kiepskimi terenami przydzielanymi im przez rady i sołtysów na boiska sportowe. Trzeba im pomóc przez przydzielenie lepszych przydatnych terenów.

Za słaba jest opieka lekarska nad sportowcami, nie przeprowadza się badań lekarskich zawodników, brak jest apteczek podręcznych w zespołach i wyszkolonych sanitariuszy mogących udzielić pierwszej pomocy.

Niedostateczna jest jeszcze współpraca innych organizacji masowych z ludowymi zespołami sportowymi.

Komisja Zdrowia PRN wystąpiła z inicjatywą o przydzielenie lepszego lokalu dla Biura Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, o przydzielenie lokalu na świetlicę sportową dla klubu „Ogniwo“ w Tarnobrzegu oraz o zorganizowanie sportu wodnego i kąpielisk w Tarnobrzegu i innych miejscowościach leżących nad Wisłą i Sanem.

Prezydium PRN uwzględniając wnioski Komisji podjęło na wspomnianym posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 1951 r. konkretną uchwałę w celu usunięcia istniejących niedomagań i braków na odcinku sportu i uchwała ta jest obecnie realizowana.

Wł. Witkowski

Kierownik Wydziału Ogólnego
Prez. PRN w Tarnobrzegu

W ŻARACH POWOŁANO KOMITETY „MIESIĄCA CZYSTOŚCI“, TYLKO W MIEŚCIE BRUDNO...

Miasteczko Żary, liczące 22 tysiące mieszkańców, powstało bardzo dawno, zapewne w XI wieku. Swoimi zabudawkami mogłoby przyciągać turystów z różnych stron Polski. Mogłoby, ale nie przyciąga, bo jest brudne i kaz-

dy przybysz po jednorazowym „okazyjnym“ przyjeździe do miasteczka stara się go unikać.

Sprawę zorganizowania akcji oczyszczania miasta „walczy“ się już od kilku lat i jak dotąd, niestety, na próżno. Można z czystym sumieniem powiedzieć, że zorganizowanej i planowej akcji czystości nie było.

Gdzie szukać przyczyn takiego stanu rzeczy? Przede wszystkim w braku inicjatywy na tym odcinku Miejskiej Rady Narodowej. Podejmowano już szereg uchwał w tej sprawie, lecz uchwały te nie doczekały się pozytywnego rozwiązania. Weźmy dla przykładu ostatni tegoroczny „Miesiąc czystości“.

MRN w Żarach nie poczyniła niemal żadnych kroków dla właściwego przeprowadzenia „Miesiąca czystości“. W połowie kwietnia „ruszono“ się wreszcie i powołano kilka komitetów „Miesiąca czystości“ w zakładach pracy. Działalność tych komitetów zakończyła się oczywiście z chwilą ich wyboru, bowiem nie było kontroli nad opracowaniem planów pracy, a zwłaszcza nad ich późniejszym wykonaniem. Zapytany przeze mnie zastępca przewodniczącego Prezydium MRN — dlaczego nie się nie robi po tej linii — oświadczył, że „jest w rozpacz“, bo nie ma ludzi. „Brygada“ zamiataczy Zakładu Oczyszczania Miasta składa się z... dwóch zaledwie ludzi i MRN nie może znaleźć sposobu, aby taką brygadę zwiększyć. Stałe ataki ze strony miejscowych korespondentów robotniczych spowodowały, że MRN jednak na tydzień przed tegorocznym świętem pierwszomajowym „ruszyła się“. Podjęto szumną uchwałę, że w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. wszyscy pracownicy Prezydium MRN wezmą udział w akcji oczyszczania miasta.

I rzeczywiście. Wspomnianej niedzieli, prawie całe Prezydium MRN stawiło się na najbrudniejszych ulicach w Żarach. Wyglądało to bardzo efektownie, zmieciono trochę śmieci na kupki, które... leżą po dzień dzisiejszy. I jaka z tego korzyść? Zdaje się, że żadna.

Zadaniem Prezydium jest w pierwszym rzędzie rozplanowanie akcji i dopilnowanie jej wykonania. „Przykładowe“ stawianie z miotłami w rękach na ulicach, to tylko efekciarstwo. Trzeba taką akcją przeprowadzić inaczej, tak jak ją w „Miesiącu czystości“ przeprowadziły inne miasta. Do pracy należy przyciągać całe społeczeństwo, co jak widać z przykładu innych miast jest zupełnie możliwe. Trzeba wydać zarządzenie o oczyszczaniu podwórek, piwnic, strychów przez samych lokatorów. Trzeba zmobilizować wszystkie stojące do dyspozycji Z.O.M.-u furmanki, od miejscowych przedsiębiorstw oraz instytucji uzyskać (a niewątpliwie na ten cel nie odmówią) środki przewozowe z ich taboru samochodowego czy konnego — i systematycznie, planowo, dzień po dniu, kolejno ulicami, wywozić śmiecie poza obręb miasta.

Mieszkańcy Żar są już znudzeni biernością MRN w sprawach czystości i na pewno chętnie pod kierunkiem MRN przystąpią do pracy. Tylko trzeba skończyć z mówieniem, a należy wziąć się do roboty.

Edward Appel

Przewodniczący Komisji Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej
PRN w Żarach

Notatki z życia rad narodowych

FRANCISZEK OLUBEK

Duży format gazety przesłaniał mu niemal całą twarz. Franciszek Olubek trzymając w rękę „Trybunę Ludu“ zaczął czytać. Z początku szło mu jakoś ciężko. Sylabizował — składając powoli litery. W końcu przeczytał. — „Biuro Światowej Rady Pokoju zwywa wszystkich ludzi dobrej woli do złożenia podpisów pod apelem o Pakt Pokoju między pięcioma mocarstwami“.

Zadowolony — uśmiechnął się lekko, a wzrok zatrzymał się na drugim wielkim tytule: „Wraz ze wszystkimi narodami, walczącymi o pokój — stworzymy siłę — o którą rozbijają się zakusy podpalaczy świata. Aktywne przygotowania w całym kraju do Narodowego Plebiscytu Pokoju“.

„Tak — rzekł do nas po chwili namysłu — teraz wiem już o co chodzi. Sam się dowiedziałem, prosto z gazety. Nie ma chyba większej radości, jak samemu móc czytać. Patrząc na gazetę lub książkę, widzę teraz w niej nie dziwne znaki, lecz zrozumiałe słowa. Wdzięczny jestem tym którzy ten kurs zorganizowali i nauczyli mnie czytać“.

Franciszek Olubek — chłop małorolny został wkrótce wybrany członkiem GRN. Powierzenie mu tego zaszczytnego mandatu nie jest rzeczą przypadkową. Któż może bowiem lepiej znać istotne bolączki terenu — walczyć o prawa robotnika i chłopca, jak nie ten, który wyszedł z mas ludowych, ten, który czuje się ich nierozłączną częścią.

— „Będę pracował jak najlepiej dla dobra swoich braci i Polski Ludowej — zwraca się do nas z zapewnieniem ob. Olubek. — Obowiązki radnego Gminnej Rady Narodowej wypełnię jak najsumienniej.“

Coraz więcej jest w Polsce Ludowej takich Olubków.

B. Hołyst

WŁADYSŁAW CZUB

Jest gospodarzem w gromadzie Krajanów, pow. kłodzki, właścicielem 7-hektarowej działki, 2 krów i konia.

— Mój ojciec był chłopem bezrolnym. Toteż parobkowałem po dworach — opowiada. — Nic więc

dziwnego, że mając 7 lat, zamiast chodzić do szkoły, zacząłem paść krowy u bogatego gospodarza. Musiałem przecież pomagać ojcu.

A potem „nie miał głowy i czasu“ do nauki. Jeszcze później była wojna, w r. 1945 rzucił rodzinne strony w woj. krakowskim i osiedlił się na Dolnym Śląsku.

Pozostał jednak analfabetą i nigdy nie posiadałby umiejętności czytania i pisania, gdyby nie nowy ludowy ustrój Polski, który przyszedł mu z pomocą.

Dwa lata temu Czub skończył kurs dla analfabetów w gminie Nowa Ruda.

— Gdy po raz pierwszy przeczytałem gazetę, zrozumiałem, że dotąd byłem ciemny — wspomina.

Zajął się więc aktywnie zwalczaniem analfabetyzmu i zorganizował w swojej gminie trzy kursy nauki wieczorowej. Następnie jeszcze bardziej oddał się pracy społecznej i politycznej, biorąc czynny udział w życiu powiatu, m. in. w kontraktacji trzody chlewnej, w skupie zboża, akcji siewnej, spisie ludności, w Narodowym Plebiscycie Pokoju itp.

Obecnie jest członkiem kłodzkiej Powiatowej Rady Narodowej, członkiem Komisji Handlu, bierze udział w kontrolach placówek handlu, uspołecznionego, zwracając specjalną uwagę na rozwój gminnych spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO PRN W KOŚCIANIE

Na majowej sesji, w której uczestniczył przewodniczący Prezydium Woj. R. N., ob. Migoń, Powiatowa Rada Narodowa w Kościanie dokonała wyboru nowego przewodniczącego i sekretarza Prezydium PRN.

Przewodniczącym Prezydium PRN w Kościanie został Władysław Syga, który pełnił ostatnio obowiązki zast. przew. PRN w Jarocinie.

Stanowisko sekretarza Prezydium powierzono Eugeniuszowi Tutrzańskiemu, sekretarzowi Gminnej Rady Narodowej w Pierzowie, pow. Kępno.

POMOC DLA GRN W POWIECIE OPOLSKIM

W pierwszej połowie maja Prez. PRN Opole zorganizowało konferencję z udziałem pracowników Pre-

zydium, na której omówiono dotychczasową pracę poszczególnych gminnych rad narodowych. Celem podniesienia poziomu prac GRN postanowiono powołać opiekunów poszczególnych gmin.

Sekretarz Prezydium ob. Roman Jakubowski wyjaśnił w swym przemówieniu, że zadaniem opiekunów GRN będzie interesowanie się kształtem gospodarki gminnej, instruowanie pracowników GRN i udzielanie im porady w pracy zawodowej.

Opiekunowie muszą utrzymywać ścisły kontakt z Prezydium PRN, a zwłaszcza z inspektorami i instruktorami celem wymiany spostrzeżeń i doświadczeń. Z związku z tym na sesjach PRN składane będą sprawozdania z działalności opiekunów w terenie. Sekretarz Jakubowski zwrócił specjalną uwagę na konieczność interesowania się przejawami działalności poszczególnych referatów i komisji przy GRN.

Wytypowanym opiekunom zostały już przydzielone poszczególne gminy. Uczestnicy konferencji ocenili, że największe zadania czekają opiekunów GRN w Popielowie, Pokoju, Dąbrówce Dolnej i Zagwizdzu.

BRAK NAM ŚRODKÓW NA URUCHOMIENIE CZYTELNI PRZY DOBRZE PRACUJĄCEJ BIBLIOTECE

Biblioteka gminna w Zembrzycach pow. wadowickiego powstawała w bardzo trudnych warunkach. Brak było lokalu, a miejscowa ludność nie interesowała się nią. Książki, które zakupił cech garbarski czekały na czytelnika całymi miesiącami.

Dopiero w roku 1949 biblioteką zajął się dawny zarząd gminny, lokalu jednak w dalszym ciągu nie było. W 1950 r. ob. Józef Danek znalazł wreszcie lokal nadający się na bibliotekę. Przy tym pomieszczeniu jest jeszcze drugi pokój, w którym można by urządzić czytelnię. Niestety, sumy przeznaczone na gminną bibliotekę nie pozwalają na to. A szkoda, bo trzeba zaznaczyć, że czytelnictwo u nas może się rozwijać także w sezonie letnim, a to ze względu na wielką ilość dzieci i młodzieży przyjeżdżających na kolonie, a także wczasowiczów.

Bibliotekę prowadzi ob. Helena Wnęć — nauczycielka Szkoły Podstawowej. Obecnie w bibliotece jest 1100 książek, w tym wiele pozycji autorów współczesnych. Z biblioteki korzysta 154 czytelników. W ostatnim okresie przybyło 40 czytelników.

Można przyznać z wielką radością, że ob. Wnęć często dopomaga młodzieży i ludziom starszym w wyborze książki. Tutejsi mieszkańcy są dlatego bardzo zadowoleni z tak dużego wyboru książek jak i z bibliotekarki. Brak jednak czytelników, gdzie można by z przyjemnością posiedzieć i spokojnie przeczytać książkę czy czasopismo, które Prezydium GRN abonuje dla biblioteki.

Mamy jednak nadzieję, że Prezydium PRN w Wadowicach przyjdzie nam z pomocą.

Zofia Kotlarezyk

Przewodnicząca Prezydium GRN w Zembrzycach.

W GMINIE WLEŃ POW. LWÓWEK ŚL. CHŁOPI PRZYWOŻĄ MLEKO ALE BIUROKRACI ZABRALI BAŃKI

Kilka tysięcy litrów mleka oddają chłopi z gminy Wleń. Mleko to dotychczas zabierały Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Jeleniej Górze.

Do 1 czerwca br. mleko było normalnie odbierane przez P.Z.M. w Jeleniej Górze, mimo że gmina należała do pow. Lwówek. Widocznie jednak od 1 czerwca kierownictwo P.Z.M. postanowiło „uporządkować” podział terytorialny odstawy mleka bez względu na interes gospodarzy.

Gmina Wleń należy do pow. Lwówek, co więc nas więcej obchodzi — myślą biurokraci z P.Z.M. — zabierzemy nasze bańki, a niech sobie P.Z.M. z Lwówka zabiera mleko w co chce.

Mechaniczne, bezduszne podejście do tak ważnych spraw gospodarczych jest tu aż nadto wyraźne.

Skutkiem tych biurokratycznych posunięć rolnicy przestali oddawać mleko, no bo nie ma w co go zlewać. Od 1 — 5 czerwca (a może i dłużej) kilka tysięcy litrów mleka nie może zasilić miast, które go tak bardzo potrzebują.

Słowa krytyki należą się tu także Prezydium GRN we Wleniu, które w takim wypadku nie powinno cze-

kać na łaskawe porozumienie się biuralistów z P.Z.M. w Jeleniej Górze i Lwówku, a samo energicznie przez interwencję w Prezydium PRN we Lwówku spowodować przysłanie baniek.

ŹLE PRACUJE GRN TARGOWISKO POW. BOCHNIA

Jednym z najpoważniejszych zadań, jakie w ubiegłych miesiącach stały przed gminnymi radami narodowymi, było przeprowadzenie w myśl wskazań Rządu siewu wiosennego. Ogromna większość gminnych rad narodowych zadanie to wykonała dobrze. Prezydium i komisje GRN właściwie podeszły do spraw najważniejszych w akcji siewnej, a więc pomocy sąsiedzkiej, kontraktacji roślin, rozprowadzenia nawozów sztucznych i ziarna siewnego itp.

Ale były i gminne rady narodowe, które sprawą siewu mało się interesowały, a sprawy z nim związane załatwiały zza biurka.

Oto, co pisze ob. Matura w Gazecie Krakowskiej Nr 112 o pracy GRN w Targowisku.

„Przykładem niedbałego stosunku do spraw związanych z siewem jest Gminna Rada Narodowa Targowisko z siedzibą w Szarowie, gdzie Komisja Rolna nie zadała sobie trudu, aby w terenie zbadać, jak przebiega wiosenna akcja siewna.

Przebieg pomocy sąsiedzkiej, znany Komisji Rolnej jedynie z wykazów dostarczonych przez niektórych sołtysów, wykazuje np., że na 23 gospodarzy z gromady Leżkowie mających korzystać według wykazu z pomocy sąsiedzkiej nie otrzymał jej ani jeden potrzebujący. Rezultat tej bez troski jest taki, że biedota za obróbkę pola parą koni zmuszona jest płacić nie 45 zł. lecz 100 zł. Podobne wypadki miały miejsce w gromadzie Książnice, Siedlec i Dąbrowa.

Nie lepiej wypadła w tych samych gromadach akcja kontraktacji roślin uprawnych. Aktyw gromadzki podszedł do tego zagadnienia żywiołowo i klasowo niesłusznie, dając więcej rentowne kontraktacje, jak burak cukrowy i tytoń bogaczom, a biedocie — owies, groch itp. Oczywiście, Gminna Rada Narodowa w Szarowie zaspokoili się jedynie ilością kontraktowanych roślin, a nie wejrzała głębiej, jak w rzeczywistości wygląda ta akcja w terenie, nie interesowała się jej klasowym obliczem.

Jednym z najpoważniejszych bodajże niedociągnięć Gminnej Rady Narodowej, a zwłaszcza Komisji Rolnej w akcji wiosennej był brak kontroli przy rozprowadzeniu nawozów sztucznych. Tak np. ograniczono się wyłącznie do wysłania pismem zawiadomienia do Gminnej Spółdzielni w Kłaju, aby nawozy wydawane były dla kontraktujących w ilości 300 kg w stosunku do 1 ha. Skutek taki, że GS w Kłaju rozprowadziła nawozy na własną rękę, ze dostały się one pomiędzy kulaków i spekulantów, a dla chłopów pracujących, a nawet kontraktujących zabrakło ich.

Skąd wzięły się niedociągnięcia przy opracowaniu tak ważnej akcji w aparacie Gminnej Rady Narodowej w Szarowie? Powód był taki, że po przesłaniu przez gromady planów odnośnie poszczególnych akcji, które rzadko kiedy były zatwierdzane i uchwalane, Gminna Rada Narodowa nie koordynowała i nie kontrolowała w terenie ich wykonania. W ogóle kontakt jej w terenie był minimalny, a wszelkie zarządzenia wychodziły zza biurka. Mało tego — Komisja Rolna od czasu powołania odbyła zaledwie jedno posiedzenie, z którego nie posiada protokołu, a GRN w ogóle nie jest zorientowana w całokształcie pracy Komisji. Na sesjach Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szarowie nie przeprowadzono szczegółowej analizy wiosennej akcji siewnej, a członkowie Rady nie przeprowadzili pracy uświadamiającej wśród mało i średniorolnych chłopów.

Nie pracując kolektywnie, nie idąc w teren nie przyswoiwszy sobie wskazań Partii i Rządu, Prezydium GRN w Szarowie nie mogło należycie pokierować akcją wiosenną“.

KONTAKT Z LUDNOCIĄ ZOSTAŁ NAWIĄZANY

Porównując styl pracy M. R. N. w Bydgoszczy, jaki istniał przed rokiem, z sytuacją obecną, musimy stwierdzić, że dużo się zmieniło. Stałe dążenie do jak najściślejszego powiązania z masami wyraźnie uwidoczniło się zarówno w pracach komisji, jak i przebiegu obrad podczas sesji.

Szereg posiedzeń odbytych w zakładach pracy, dni przyjęć, powołanie do życia Biura Skarg i Zażeń, spowodowało, że ogół mieszkańców coraz więcej interesuje się pracą Prezydium M. R. N. i jej komisji.

Sala obrad staje się za szczupłą, aby pomieścić przybywających gości. Ostatnio, gdy na porządku dziennym zostało umieszczone sprawozdanie Komisji Mieszkaniowej i ustalenie normy zajmowanej powierzchni mieszkalnej, na sali byli obecni przedstawiciele O. R. Z. Z. i komisji bytowo - mieszkaniowych z poszczególnych zakładów pracy, którzy bardzo licznie zabierali głos w dyskusji, podkreślając, że ustalenie normy powierzchni mieszkalnej jest słuszne i stanowi dalszy etap stosowania polityki klasowej również i na odcinku spraw mieszkaniowych, jakkolwiek wprowadzenie w życie tej ustawy nie rozwiąże zagadnienia braku mieszkań, jaki już uwidocznił się przed wojną, a obecnie sytuacja uległa pogorszeniu przez zajęcie 7 tys. izb mieszkalnych na pomieszczenia rozmaitych biur i urzędów, zniszczenia wojenne i stały znaczny wzrost liczby mieszkańców.

Budowa nowych domów i osiedli w tych warunkach staje się palącą koniecznością.

Piętnowano z wymianianiem nazwisk niektóre jednostki o nastawieniu aspołecznym, które starają się przez wyzyskiwanie najrozmaitszych wpływów chronić swe obszerne mieszkania, bez liczenia się z potrzebami ogółu.

Niemniej ożywiona dyskusja toczyła się dnia następnego, przy omawianiu braków i potrzeb przedmieścia Jachceice.

Ten punkt porządku dziennego został poprzednio starannie przygotowany: Komisja Zdrowia, Gospodarki Komunalnej, Oświaty i Kultury, przeprowadziły wnikliwą lustrację terenu, przedstawiając sprawozdania ze swych spostrzeżeń, na podstawie których Prezydium opracowało szczegółową analizę braków i plany pracy zmierzającej do ich usunięcia.

Dzielnica Jachceice, zajmująca ponad 300 ha powierzchni, o liczbie 5 tys. mieszkańców, jest w stosunku do innych najbardziej zaniedbaną częścią miasta. Rządy sanacyjne i okupant nie troszczyli się o potrzeby robotniczego przedmieścia — przed władzą ludową stanęło poważne zadanie zlikwidowania wieloletnich zaniedbań.

Ponieważ sesja nie mogła się odbyć na terenie tej dzielnicy z przyczyny braku odpowiedniej sali, po obywateli chcących wziąć udział w posiedzeniu wysłano specjalny autobus. Przywiózł on kilkudziesięcio-

osobową delegację tej dzielnicy, w tym wiele kobiet i młodzieży.

W ożywionej dyskusji omówili oni warunki komunikacyjne, zdrowotne i kulturalno - oświatowe, wskazując na realne możliwości ich poprawy. Zwracał uwagę wysoki poziom dyskusji.

Przewodniczący Prezydium M.R.N. zapewnił obecnych obywateli, że troska o człowieka i zaspokajanie jego potrzeb życiowych jest podstawową wytyczną działalności organów jednolitej władzy terenowej.

Każda zgłoszona uwaga i wszystkie wyrażone życzenia zostaną skrupulatnie rozważone, aby w miarę możliwości budżetowych polepszyć warunki komunalne dzielnicy.

Jadwiga Malszekowa

Przew. Kom. Pracy i Pomocy Społ. przy Prez. MRN w Bydgoszczy.

PREZYDIUM MRN W RUDZIE ŚLĄSKIEJ OPRACOWUJE NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY WSPÓLNIE Z KOMISJAMI

Niedawno, bo 17 marca br. miasto Ruda Śląska pow. Katowice zostało powiększone o dwie gminy: Orzegów i Godula. W ten sposób ilość mieszkańców z 22 tys. wzrosła do 36 tys., wzrósł również obszar miasta. Równocześnie zmienił się skład MRN i jej Prezydium i komisji. Poprzednie Prezydium nie dbało o uaktywnienie komisji, ani o kolektywną pracę Prezydium i komisji. Na posiedzenia Prezydium bardzo rzadko zapraszano przedstawiciela komisji. Dlatego też niektóre komisje źle pracowały.

Obecnie przy opracowywaniu planu pracy Prezydium wzięłam pod uwagę poprzednią błędną praktykę i od razu w planie pracy Prezydium uwzględniłem łączność z komisjami. Tak np.: w referowaniu sprawozdania z wykonania akcji wiosenno-siewnej* zostało przewidziane zaproszenie przedstawiciela Komisji Rolnej, przy referowaniu wstępnego projektu budżetu na rok 1952 przedstawicieli wszystkich komisji, a przy referowaniu akcji remontowej mieszkań — Komisji Gospodarki Komunalnej.

Ponieważ plan pracy Prezydium został rozesłany wszystkim komisjom, wiedzą one naprzód, na kiedy trzeba się przygotować do wystąpienia na Prezydium i z jakiego zakresu spraw.

Jeżeli chodzi o przygotowanie referatów przez wydziały — to kierownicy wydziałów robią to wg za-

proponowanego przeze mnie porządku przedstawiając:

- 1) stan faktyczny sprawy,
- 2) stan prawny,
- 3) projekt uchwały,
- 4) uzasadnienie.

Wraz z przewodniczącymi komisji szeroko dyskutowaliśmy nad planem pracy. Prezydium uznało go za słuszny i dobry.

Na tej naradzie z przewodniczącymi komisji omówiłem dokładnie sposób przygotowania koreferatów i formy narad.

Jak ważne jest również urządzenie narad z przewodniczącymi, niech świadczy głos ob. Piątka — przew. komisji handlu: „Narady takie dają nam bardzo dużo. Wymieniamy sobie uwagi i udzielamy rad, jak najlepiej prowadzić posiedzenia i kontrole, ażeby członkowie naszych komisji docierali do mas. Z drugiej strony poprzez wypowiedzi swoje, jak ta czy inna komisja pracuje, zbliżamy się pracą jeden do drugiego i unikamy błędów. Bardzo dobrze, że Prezydium MRN doręcza nam stale i w terminie dwutygodnik „Rada Narodowa“, która poważnie pomaga nam w pracy“.

Franciszek Polusik

Sekretarz Prezydium MRN
Ruda Śl.

Z SESJI WOJ. R.N. W KRAKOWIE ODBYTEJ W DNIU 4 MAJA BR.

Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie, na sesji odbytej w dniu 4 maja br. rozpatrywała plan gospodarczy na 1951 r., budżet województwa na 1951 r., sprawozdanie rachunkowe z działalności b. Woj. Zw. Sam. za 1950 r. oraz plany pracy komisji Woj. R. N. na II kwartał br.

Sesja ta była na ogół należycie przygotowana.

Referaty zawierały odpowiednie naświetlenie polityczne i gospodarcze zagadnień.

Dyskusja żywa i obszerna (około 17 dyskutantów)

Wypowiedzi radnych ob. ob. Słowika, Łackiego, Dobrowolskiego, Drabka, Żaka i Smalca dowodzą, iż dużym zainteresowaniem radnych zagadnieniami bytowymi mas pracujących

W dyskusji przejawiała się również troska o wykorzystanie i ujawnienie istniejących rezerw, o obniżkę kosztów własnych oraz troska jak należy wciągnąć masy obywateli do realizacji planów.

SESJE RAD I POSIEDZENIA KOMISJI MUSZĄ ROZPOCZYNAĆ SIĘ PUNKTUALNIE

Dość częstym zjawiskiem w szeregu rad narodowych jest opóźnienie rozpoczęcia się sesji lub posiedzeń komisji. Przykładem tego może być sesja wyjazdowa Woj. R. N. w Rzeszowie z 31.III br. odbyta w Stalowej Woli. Sesja miała rozpocząć się o godz. 12-ej, rozpoczęła się o 13.45, sesja Woj. RN w Opolu 20.III br. zamiast o godz. 10-ej rozpoczęła się o godz. 10.30.

Podobnie opóźniają się posiedzenia komisji, szczególnie komisji rad niższych. Komisja Komunikacyjna PRN w Garwolinie 23.IV br. rozpoczęła posiedzenie z 1½ godz. opóźnieniem. Niektóre nawet posiedzenia komisji na skutek niedostatecznej ilości przybyłych członków, nie mogły się odbyć — np. Komisji Handlu wyżej wspomnianej rady w dniu 27.IV br.

Niezachowywanie terminów rozpoczęcia sesji lub posiedzeń komisji wynika m. in. z braku obowiązkowości członków rady lub komisji, co powoduje niepotrzebne marnowanie czasu przez czekających, dezorganizuje pracę w prezydium, opóźnia załatwianie nieraz bardzo istotnych spraw.

Okólnik Prezesa Rady Ministrów z 24 marca br. w sprawie punktualnego rozpoczęcia posiedzeń i konferencji, chociaż nie odnosi się bezpośrednio do sesji i posiedzeń komisji, niemniej nakłada na prezydium rad narodowych oraz komisje obowiązek zwrócenia baczonej uwagi na punktualność rozpoczęcia sesji i posiedzeń.

Okólnik nakłada na kierowników urzędów i instytucji obowiązek:

- 1) pouczenia pracowników o konieczności punktualnego rozpoczęcia posiedzeń i konferencji,
- 2) dopilnowania, by zebrania nie odbywały się w godzinach przema-

czonych na przyjmowanie interesantów,

3) zawiadamiania organizatorów konferencji przed terminem o niemożności przybycia zaproszonego delegata,

4) sporządzania listy obecności, w której odnotowuje się godziny przybycia uczestników,

5) powiadamiania władz delegujących o nieprzybyciu lub spóźnieniu się na konferencję ich delegatów,

6) pociągania do odpowiedzialności służbowej pracowników delegowanych, winnych nieusprawiedliwionego spóźnienia się lub nieprzybycia.

Wytyczne okólnika Prezesa Rady Ministrów powinny być wskazaniem dla prezydium rad narodowych organizujących sesje, radnych uczestniczących w nich oraz komisji, że jednym z obowiązków ich jest dopilnowanie i umożliwienie punktualnego rozpoczęcia sesji lub posiedzenia komisji.

Partie polityczne i organizacje delegujące radnych powinny zainteresować się nie tylko obecnością i pracą swoich członków, lecz i punktualnością przybywania przez nich na sesje, lub posiedzenia. Prezydium rad powinny dołożyć starań, by punktualne rozpoczęcie sesji i posiedzeń stało się regułą.

KOMISJA BADA CELOWOŚĆ ZAMIESZCZENIA OBIEKTU W PLANIE INWESTYCYJNYM NA R. 1952.

Komisja Oświaty i Kultury PBN we Włocławku odbyła swe posiedzenie we wsi Norty, gdzie w planie inwestycyjnym na r. 1952 przewidziana jest budowa szkoły.

Komisja zorganizowała w tej wsi zebranie gromadzkie i wraz z ogółem mieszkańców omówiła celowość inwestycji i potrzeby związane z budową nowej szkoły.

Bronisław Dukaczewicz
Inspektor Prez. Woj. RN
Bydgoszcz.

JAK PREZYDIUM WCJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W POZNANIU HAMUJE KRYTYKĘ

W lutym br. Biuro Listów i Zaaleń przy Radzie Państwa otrzymało notatkę, zawierającą krytykę członków Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Tuliszkowie.

Biuro Listów i Zaaleń przesłało wspomnianą notatkę do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z prośbą o zbadanie, czy wysunięte zarzuty są słuszne. Dopiero po ponagleniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nadeszło odpowiedź, która wywołuje zdziwienie. Duży ustęp pisma Prezydium poświęca domysłom, kto był autorem notatki i charakteryzuje domniemanego autora wówczas, gdy wydawałoby się, że sprawa nieodpowiedniej obsady Prezydium Gminnej Rady Narodowej powinna być troską Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Prawdą jest, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu spowodowało przeprowadzenie zmian personalnych w Prezydium Gminnej Rady Narodowej co świadczy, że fakty przytoczone we wspomnianym piśmie były zgodne z rzeczywistością.

Dochodzenie w sprawie osoby domniemanego autora pisma skierowanego do Biura Listów i Zaaleń przy Radzie Państwa, czemu Wojewódzka Rada Narodowa poświęca dużo energii i znaczną część swego wyjaśnienia — jest nieistotne. Tylko popierając i dając całkowitą swobodę wypowiedzenia się obywatelom w problemach dotyczących usprawnienia pracy naszych organów władz ludowych i ich składu osobowego przyczynimy się do stworzenia z krytyki i samokrytyki potężnego oręża w walce przeciw biurokratyzmowi i nadużywaniu władzy.

Z działalności rad w ZSRR

KOMITETY ULIC I KWARTAŁÓW

(Tłumaczenie z „Izwestii“ Nr 115 z 19.V. 1951 r.)

Komitety ulic i kwartałów są bardzo rozpowszechnione w licznych miastach i osiedlach robotniczych RSFR. W pracy ich biorą udział dziesiątki tysięcy pracujących — robotnicy i robotnice przedsiębiorstw przemysłowych, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, emeryci, gospodynie domowe.

Komitety ulic i kwartałów w miastach i osiedlach robotniczych organizują się na terenie kwartału, jednej lub kilku ulic. Ilość komitetów ulic i kwartałów oraz zakres ich działalności określają komitety wykonawcze rad miejskich i osiedli, a w miastach podzielonych na dzielnice — komitety wykonawcze rad dzielnicowych. Wybory komitetów są dokonywane na skutek decyzji komitetu wykonawczego rady miejscowej na ogólnym zebraniu mieszkańców danej dzielnicy lub kwartału przez jawne głosowanie i na przeciąg od 1 do 2 lat.

Komitety składają regularnie sprawozdania ze swej pracy na ogólnym zebraniu mieszkańców danej ulicy lub kwartału, jak również wobec komitetu wykonawczego rady miejscowej.

Plan pracy komitetów poszczególnych ulic lub kwartałów sporządzany jest na podstawie wskazań komitetu wykonawczego i zatwierdzany na posiedzeniu tegoż komitetu. Członkowie komitetów poszczególnych ulic i kwartałów związani są z blokami, które obejmują oddzielne domy. Do pracy swej przyciągają mieszkańców własnego rejonu.

Na posiedzeniach komitetów omawiane są sprawy urządzeń kulturalnych, zazielenienia dziedzińców, ulic, kwartałów. Następnie komitety przedstawiają swe wnioski komitetowi wykonawczemu rady miejscowej. Do realizacji ich wciąga się organizacje społeczne oraz inne z terenu działalności komitetu.

Dużą pomoc okazują komitetom delegaci do rad miejscowych.

Liczne komitety pracują z wielkim powodzeniem. Organizują one ludność do wykonania uchwał komitetów wykonawczych odnośnie lepszego utrzymania i remontu zasobu domów mieszkalnych, odnośnie oczyszczania, urządzenia i zazielenienia ulic, podwórek, odnośnie urządzenia skwerów i ogrodów, przeprowadzenia nowych magistrali wodociągów, radiofonizacji i elektryfikacji osiedli. I tak, przy udziale komitetów dla poszczególnych ulic w Rostowie nad Donem w okresie ostatniego półtora roku ludność wykonała ponad 80 tysięcy metrów kwadratowych chodników, posadziła 140 tysięcy drzew i krzewów. Komitety poszczególnych ulic pilnują przestrzegania przepisów sanitarnych dotyczących utrzymania domów, podwórek i przylegającego do nich terenu. Wszyscy członkowie Komitetu Kwartału Nr 31 Rejonu Kolejowego w Rostowie nad Donem otrzymują zlecenia. Przystępując do jakiegokolwiek pracy, Komitet zwołuje ogólne zebranie mieszkańców lub też kieruje swój aktywność do mieszkań celem wyjaśnienia postawionego zadania. Dużo uwagi poświęca się kulturalnemu urządzeniu kwartału. Pracujący zasadzili na ulicach ponad 2 tysiące drzew i krzewów, urządzili dodatkowe studzienki rozprowadzające wodę, zrealizowali całkowitą radiofonizację. Przeprowadzane są systematycznie porządki sanitarne podwórzy i ulic.

Komitet pomaga miejscowemu komitetowi wykonawczemu w pracy kulturalno-oświatowej wśród ludności, organizuje odczyty i wykłady na różne tematy, wycieczki do muzeów. Z inicjatywy komitetu uruchomiono ogródek dziecięcy.

Dużą pomoc okazują radom miejscowym komitety poszczególnych ulic i kwartałów w okręgach: kiemierowski, swierdłowski, czelabiński i w wielu innych.

Z inicjatywy komitetów poszczególnych ulic w m. Stalińsku okr. kiemierowskiego zorganizowane zostały zespoły (w dniach wolnych od zajęć) pracy dla rozbudowy kulturalnych urządzeń miasta. Brało w nich udział dziesiątki tysięcy pracujących. Wiele mostów i studni zostało wyremontowanych przez ludność w obwodzie mołotowskim.

Komitety poszczególnych ulic z dużą uwagą włączają się w życzenia ludności, przedstawiają jej wnioski do rozpatrzenia komitetom wykonawczym. I tak

np., przez komitety dla poszczególnych ulic były przedstawione do rozpatrzenia jednemu z rejonowych komitetów wykonawczych Stalińska wnioski odnośnie usprawnienia działalności piekarni mechanicznej, pracy komendy straży pożarnej i odnośnie innych zagadnień. Wszystkie wnioski zostały przez komitet wykonawczy rozpatrzone i podjęto w tych sprawach odpowiednie dalsze wnioski.

W mieście Mołotowie zorganizowano 366 komitetów poszczególnych ulic. W rejonie lenińskim z ich inicjatywy utworzono w lecie ub. r. 75 ogródków dziecięcych i placów sportowych przy poszczególnych zarządach domów.

W mieście Kysztym obwodu czelabińskiego komitet ulicy, przewodniczącym którego jest robotnik fabryki wyrobów elektrolitycznych F. N. Zajkin, zorganizował ludność do prac zazieleniania, remontu i budowy studni, mostków dla pieszych, ogródków przy domach.

Decydującym warunkiem pomyślnej pracy komitetów ulic i kwartałów jest codzienne kierowanie nimi ze strony komitetów wykonawczych rad miejscowych. Liczne komitety wykonawcze systematycznie organizują zebrania sprawozdawczo-wyborcze komitetów poszczególnych ulic i kwartałów, zwołują narady, seminaria dla przewodniczących komitetów. Na posiedzeniach komitetów wykonawczych wysłuchuje się sprawozdań z ich pracy. Komitety wykonawcze organizują współzawodnictwo socjalistyczne poszczególnych ulic i kwartałów, systematycznie sporządzają wyniki tego współzawodnictwa, ustanawiają przechodnie proporce czerwone dla przodowników współzawodnictwa, poszczególnych, wyróżniających się pracowników nagradzają honorowymi dyplomami i udzielają premii.

W mieście Mołotowie do komitetów poszczególnych ulic przydzielani są odpowiedni pracownicy rejonowych komitetów wykonawczych. Komitet Wykonawczy Kysztymskiej Rady Miejskiej Obwodu Czelabińskiego przeprowadza co miesiąc z przewodniczącymi i członkami komitetów seminaria i narady instrukcyjne, organizuje dla nich konsultacje. Na seminariach omawiane są prawa i obowiązki komitetów ulic, udział społeczeństwa w przedsięwzięciach zmierzających do kulturalnego urządzenia miasta, wygłaszane są wykłady na tematy społeczno-polityczne i przyrodniczo-naukowe. Narady i seminaria prowadzi: przewodniczący Komitetu Wykonawczego i jego zastępca. Przewodniczący komitetów poszczególnych ulic zapraszani są na sesje Rady Miejskiej i na posiedzenia Komitetu Wykonawczego.

Na podstawie zebranego doświadczenia liczne komitety wykonawcze rad miejskich opracowały regulaminy pracy komitetów poszczególnych ulic i kwartałów.

F. Polikarpow.

*

ŹRÓDŁO TWÓRCZEJ INICJATYWY

(Tłumaczenie z „Izwestii“ Nr 114 z 18 maja 1951 r.)

Delegat jest sługą ludu. Te stalinowskie słowa zawsze pamiętają delegaci Lwowskiej Miejskiej Rady. Dokładnie analizują oni zadania, zalecenia oraz rady wyborców, wiedzą o potrzebach mieszkańców. Trwała więź

z wyborcami jest źródłem twórczej inicjatywy delegatów i pomaga im trafnie rozstrzygać zagadnienia kulturalne i gospodarcze dotyczące miasta.

Owocnie pracuje w swym okręgu wyborczym delegat Laszczuk. Robotnicy dzielili się z nim swymi słusznymi spostrzeżeniami, dotyczącymi miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności omawiali niedostateczną ilość warsztatów usługowych w zakresie bytowych potrzeb mieszkańców. Laszczuk poruszył ten problem na drugiej sesji Miejskiej Rady, na której były rozpatrywane ulepszenia urzędów Lwowa. Ponadto działalność miejscowego przemysłu była przedmiotem obrad na posiedzeniach Komisji Przemysłowej. Okazało się, że miejskie zakłady przemysłowe źle wykorzystują miejscowy surowiec oraz odpadki pochodzące z zakładów państwowych.

Zagadnienie udoskonalenia pracy miejscowego przemysłu znalazło się na porządku dziennym obrad Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady. W rezultacie miejscowy przemysł zaczął przedstawiać się na produkcję mebli dziecięcych, zabawek, linijek szkolnych, trójkątów oraz innych wyrobów. Do tego celu będzie wykorzystany miejscowy surowiec. Na krańcach ulic Grodeckiej, Puszkina, imienia Kalinina w robotniczych osiedlach Bogdanówka i Lewandówka uruchomiono kilka rzemieślniczych warsztatów usługowych.

Można przytoczyć wiele przykładów należytego ustosunkowania się delegatów do spraw wysuniętych przez wyborców w trakcie wyborów do miejscowych rad.

Wiele narzekań wywoływały przerwy w dostarczaniu wody. Przyczynami tych przerw zainteresowała się Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Miejskiej Rady. Okazało się, że szereg przedsiębiorstw zwiększył zużycie wody. Wówczas delegaci Skołodra, Siemczyszyn, Stachurski i inni udali się do tych przedsiębiorstw i stwierdzili dużą ilość zaniedbanych studni artezyjskich. Z inicjatywy delegatów doprowadzono studnie do stanu używalności: w browarze, kombinacie mięsny, kombinacie tłuszczowym, w pobliżu stacji Lwów — Klepary i w innych miejscach. Dzięki temu zaistniała możliwość odłączenia szeregu przedsiębiorstw od miejskiej sieci wodociągowej i zlikwidowania przerwy w dostarczaniu wody mieszkańcom.

Delegaci Miejskiej Rady często odwiedzają fabryki i zakłady dla utrzymania łączności z wyborcami, wymiany zdań z nimi, uzyskania wiadomości o ich potrzebach oraz udzielenia pomocy w ich sprawach.

Na skutek interwencji delegatów Czernoj, Znajewa i innych polepszone warunki bytowe robotników fabryki pończoch, maszyn i Fabryki Wyrobu Skór Nr 3. Na żądanie grupy delegatów, którzy kontrolowali stan stołówek fabrycznych, interesowali się opieką lekarską oraz szkoleniem zawodowym — Miejski Komitet Wykonawczy powziął specjalną uchwałę dotyczącą warsztatów remontowych parowozów i wagonów, oraz zakładu „Lwowskie Maszyny Rolnicze“.

Delegaci-członkowie Komisji Zdrowia byli inicjatorami wielu cennych poczynań. Wiele też uczynili dla wykonania zaleceń wyborców delegaci-członkowie Komisji Kultury i Komisji Finansowo-Budżetowej.

Wszystkie komisje Miejskiej Rady we Lwowie mają opracowane kwartalne plany obejmujące szereg zagadnień.

Delegaci Lwowskiej Miejskiej Rady stale przebywają w swych okręgach wyborczych, składają sprawozdania przed wyborcami z wykonania ich zaleceń, przyjmują wyborców w różnych sprawach, zaznajamiają robotników z uchwałami Rady, interesują się produkcją przedsiębiorstw i działalnością urzędów.

Wzorując się na doświadczeniach z pracy Komitetu Wykonawczego Syzrańskiej Miejskiej Rady, nasz Komitet Wykonawczy wprowadził zwyczaj uprzedniego zaznajamiania delegatów i członków Komisji z zagadnieniami, które mają być przedmiotem obrad na sesji Miejskiej Rady, a to w celu skontrolowania działalności poszczególnych Wydziałów Komitetu Wykonawczego.

Trzeba przyznać, że Miejski Komitet Wykonawczy jeszcze nie uzyskał takich rezultatów, że wszyscy bez wyjątku delegaci aktywnie pracują. Na ostatniej naradzie przewodniczących wszystkich komisji, a także narady odbywają się regularnie, kierownicy wydziałów: Oświaty, Zdrowia i Przemysłu Miejsowego byli słusznie skrytykowani za nienależyte wykorzystywanie inicjatywy ludzi pracy.

Komitet Wykonawczy Lwowskiej Miejskiej Rady musi stworzyć lepsze warunki dla bardziej owocnej pracy delegatów. Wówczas Rada będzie mogła osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w realizacji gospodarczo-politycznych zadań, jakie stawia Partia i Rząd.

D. Kozarewicz

Sekretarz Komitetu Wykonawczego
Lwowskiej Miejskiej Rady Delegatów
Ludu Pracującego

Wiadomości urzędowe

Warszawa, dn. 11. VI. 1951 r.

KANCELARIA RADY PAŃSTWA

L. dz. Org. I/1a/120/51

PREZYDIA RAD NARODOWYCH

OKÓLNIK Nr 8

**W SPRAWIE OCENY AKCJI LIKWIDACJI
ANALFABETYZMU**

Rok bieżący jest rokiem całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. W związku z tym w poszczególnych województwach podjęto zobowiązania zlikwidowania

analfabetyzmu w jednym z trzech terminów: 1 maja, 22 lipca i 7 listopada.

W dniu 1 maja br. zakończono likwidację analfabetyzmu w 8-miu województwach tj. katowickim, opolskim, zielonogórskim, szczecińskim, poznańskim, gdańskim, olsztyńskim i rzeszowskim. W dniu 22 lipca zakończyła likwidację analfabetyzmu miasta Warszawa i Łódź oraz woj. łódzkie, kieleckie, krakowskie, bydgoskie, a w dniu 7 listopada pozostałe województwa.

Okazało się jednak, że ustalenie przez niektóre województwa zbyt wczesnego terminu likwidacji analfabetyzmu było niekiedy przyczyną pewnej powierzchowności

ności w pracy kursozespołów W.A. i splycenia ich poziomu, a ponadto doprowadziło do stosowania nacisku administracyjnego wobec nieuświadomionych analfabetów i półanalfabetów, jak np. doprowadzanie analfabetów na kursy przez milicję lub strażaków, wzywianie analfabetów do miasta powiatowego z odległości kilkunastu kilometrów, nakładanie kar administracyjnych itp.

Stosowanie nacisku administracyjnego i środków przymusu w stosunku do obywateli w tych przypadkach, w których należy stosować wyłącznie metody wychowawcze i uświadamiające, jest niedopuszczalne. Prezydja rad narodowych powinny z całą stanowczością przeciwstawić się tego rodzaju wypaczeniom i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do pracowników naruszających prawa obywateli.

Kancelaria Rady Państwa w porozumieniu z Pełnomocnikiem Rządu do Walki z Analfabetyzmem zaleca jednocześnie, aby komisje oświaty i kultury gminnych oraz miejskich rad narodowych, w ścisłym porozumieniu z pełnomocnikami do W.A. oraz przy pomocy komisji społecznych do W.A., skontrolowały wyniki zakończonej akcji likwidacji analfabetyzmu na swoim terenie.

Komisje oświaty i kultury wojewódzkich oraz powiatowych rad narodowych winny w tym przedmiocie udzielić komisjom gminnych i miejskich rad narodowych w miarę potrzeby pomocy instruktażowej, przeprowadzać wyrwykowe kontrole oraz przy pomocy pełnomocników W.A. sprawować nadzór nad powyższą akcją.

Do kontroli tej komisje przystąpią niezwłocznie i dążyć będą do zakończenia jej w terminie do dnia 1 lipca br. w województwach, w których zakończono likwidację analfabetyzmu. W pozostałych województwach należy przeprowadzić tę kontrolę w ostatnim tygodniu przed zakończeniem akcji i w ciągu najbliższych tygodni po jej zakończeniu.

Przegląd ustawodawstwa

W okresie sprawozdawczym ukazał się numer 28 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 maja 1951 r., który zawiera:

Rozporządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 11 kwietnia 1951 roku w sprawie rozciągnięcia obowiązku zawierania umów planowych na 1951 rok. (poz. 214).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 kwietnia 1951 r. w sprawie sposobu i czasu przechowywania książek i dokumentów rozwiązanych spółdzielni. (poz. 216).

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 maja 1951 r. w sprawie urzędowego badania co do włośnia dzików i świń. (poz. 218).

W Monitorze Polskim w tymże okresie czasu zostały ogłoszone następujące uchwały, zarządzenia, instrukcje i okólniki władz naczelnych o ogólniejszym znaczeniu:

Zarządzenie Nr. 47 Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 marca 1951 r. w sprawie przestrzegania przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami oraz wydanych w wykonaniu tego dekretu zarządzeń co do zajmowania i zwalniania lokali użytkowych przez władze, urzędy i instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione. (M. P. Nr. A-41 poz. 520)

W czasie kontroli należy zbadać, czy:

- 1) zostali zarejestrowani wszyscy analfabeci i półanalfabeci urodzeni po dniu 7 kwietnia 1899 r.,
- 2) zwolnienia od obowiązku uczenia się są uzasadnione i należycie udokumentowane,
- 3) wszyscy analfabeci i półanalfabeci zakwalifikowani do nauczania zostali faktycznie objęci nauczaniem i poddani egzaminom,
- 4) został wyczerpany materiał nauczania przepisany programem,
- 5) absolwenci kursów początkowego nauczania zostali objęci akcją czytelnictwa (zespoły czytelnictwa), świetlicową względnie dalszym kształceniem (szkoły dla pracujących, szkoły przysposobienia zawodowego itp.),
- 6) została należycie uporządkowana dokumentacja zakończonej walki z analfabetyzmem, a zwłaszcza: wykazy rejestracji analfabetów i półanalfabetów, protokoły egzaminów końcowych, sprawozdania i wyliczenia statystyczne.

Sprawozdania z wyników kontroli komisje prześlą prezydiom rad narodowych oraz pełnomocnikom do walki z analfabetyzmem (gminnym, powiatowym, wojewódzkim).

Sprawozdania te, obok sprawozdań pełnomocników do walki z analfabetyzmem, winny być przedstawione radzie narodowej dla powzięcia przez radę odpowiedniej uchwały.

Na sesjach rad narodowych, oceniających przeprowadzenie akcji, komisje oświaty i kultury winny wystąpić z koreferatami.

Z-ca SZEFA
KANCELARII RADY PAŃSTWA

Z. Sznek

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 7 kwietnia 1951 r. w sprawie stosowania instrukcji o inwestycjach pozalimitowych. (M. P. Nr. A-41, poz. 522).

Uchwała Nr. 195 Rady Ministrów z dnia 17 marca 1951 r. — Instrukcja Nr. 15 w sprawie podziału większych miast na dzielnice oraz zakresu działania dzielnicowych rad narodowych i ich organów. (M. P. Nr. A-43, poz. 543).

Uchwała Nr. 205 Rady Ministrów z dnia 17 marca 1951 r. w sprawie utworzenia dzielnic Nowa Huta w m. Krakowie. (M. P. Nr. A-43, poz. 544).

Uchwała Nr. 328 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1951 r. o zmianie Instrukcji Nr. 2 w sprawie składu, podziału pracy i trybu działania prezydiów rad narodowych. (M. P. Nr. A-43, poz. 545)

Uchwała Nr. 329 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1951 r. o zmianie Instrukcji Nr. 3 w sprawie tworzenia wydziałów i referatów prezydiów rad narodowych. (M. P. Nr. A-43, poz. 546).

Uchwała Nr. 342 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1951 r. w sprawie zwolnienia działalności gospodarczej organizacji politycznych, społecznych i zawodowych od podatków obrotowego i dochodowego. (M. P. Nr. A-43, poz. 547).

Uchwała Nr. 326 Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1951 r. o zmianie Instrukcji Nr. 8 w sprawie organizacji wewnętrznej i etatów wydziałów prezydów rad narodowych. (M. P. Nr. A-44, poz. 575).

Uchwała Nr. 327 Rady Ministrów z dnia 5 maja 1951 r. o zmianie Instrukcji Nr. 8 w sprawie organizacji wewnętrznej i etatów wydziałów prezydów rad narodowych. (M. P. Nr. A-44, poz. 576).

USTALENIE PODSTAWY OPODATKOWANIA W PODATKU OD LOKALI

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 16. IV. 1951 roku określiło okres, za który należny czynsz (wartość czynszowa) lub wpłata na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej stanowią podstawę opodatkowania w podatku od lokali (Monitor Polski Nr. A-35, poz. 445).

Okresem, za który należny czynsz (wartość czynszowa) lub wpłata na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej stanowi podstawę opodatkowania w podatku od lokali, jest bieżący rok podatkowy. Należny za bieżący rok podatkowy czynsz (wartość czynszowa) lub wpłatę na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej oblicza się na podstawie wysokości z miesiąca stycznia tego roku.

Jeżeli zajęcie lokalu nastąpiło w ciągu roku podatkowego, okresem, o którym wyżej mowa, jest okres od powstania obowiązku podatkowego do końca bieżącego roku podatkowego. Należny za ten okres czynsz lub wpłatę na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej oblicza się na podstawie wysokości z miesiąca, w którym powstał obowiązek podatkowy.

Zmiany w podstawie opodatkowania, jakie następują w ciągu roku podatkowego, powodują odpowiednie zmiany w wysokości podatku, począwszy od miesiąca bezpośrednio następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana.

O WŁAŚCIWE STOSOWANIE PRZEPISÓW O PUBLICZNEJ GOSPODARCE LOKALAMI

Wobec stwierdzonych faktów nieprzestrzegania przepisów o publicznej gospodarce lokalami przez szereg instytucji państwowych Prezes Rady Ministrów zarządzeniem Nr. 47 z dnia 5. III. 1951 r. (Monitor Polski Nr. A-41, poz. 520) wskazał na konieczność stosowania następujących zasad w zakresie gospodarki lokalami.

Zgodnie z przepisami dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami (Dz. U.R.P. Nr. 36, poz. 343 z 1950 r.), zajmowanie pomieszczeń użytkowych w miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalami może nastąpić, poza wyjątkami wymienionymi w tym dekreście, tylko na podstawie przydziału władz kwaterunkowych. Przepis art. 3 ust. 2 dekretu poddał przepisom o publicznej gospodarce lokalami także lokale odbudowane lub wybudowane z funduszy państwowych, instytucji prawa publicznego lub przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób od dnia ogłoszenia znowelizowanego dekretu o publicznej gospodarce lokalami, t. j. od dnia 26. VIII. 1950 r., zajęcie lokali użytkowych (biurowych) w nowowzniesionych lub odbudowanych budynkach nawet przez władze, urzędy i inne instytucje inwestujące tę budowę lub odbudowę może nastąpić tylko na podstawie przydziału władz kwaterunkowych. Ponadto, zgodnie z art. 12 dekretu, zwalnający lokal ma obowiązek zawiadomić właściwe władze kwaterunkowe o zwolnieniu lokalu przynajmniej na 3 dni przed zwolnieniem.

Pomimo nie budzącego wątpliwości brzmienia tych przepisów, zdarzają się przypadki, że poszczególne urzędy lub przedsiębiorstwa zajmują lokale użytkowe zarówno w budynkach istniejących, jak i nowowzniesionych bez uzyskania przydziału władz kwaterunkowych, a nagminnie jest nieprzestrzeganie przepisów nakazujących zawiadomienie o zwalnianiu lokali.

Taki stan rzeczy sprzeczny z obowiązującymi przepisami uniemożliwia planowe i racjonalne wykorzystanie pomiesz-

czeń lokali użytkowych i zaspokojenie potrzeb urzędów lub innych instytucji zarówno już istniejących jak i nowopowstających. W związku z powyższym zarządza się, by wszystkie urzędy i inne przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione zajmowały lokale użytkowe wyłącznie na zasadzie przydziału właściwej władzy kwaterunkowej, przy zwalnianiu zaś zajmowanych pomieszczeń — zawiadamiały o tym najpóźniej na 3 dni przedtem właściwe władze kwaterunkowe. Winni zajmowania lokali użytkowych (biurowych) bez przydziału lub niezawiadomiania o ich zwolnieniu, a w szczególności kierownicy komórek gospodarczych władz, urzędów i instytucji oraz przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych — poza odpowiedzialnością dyscyplinarną — będą pociągani także do odpowiedzialności karnej i karno-administracyjnej na podstawie przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

ŚCISLE USTALENIE OBOWIĄZKÓW PODATNIKÓW PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Okólnik Ministra Finansów z dnia 9 maja 1951 roku w sprawie podatku od nieruchomości podmiotów gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski Nr. A-40 poz. 512) wyjaśnił w istotny sposób obowiązki składania wykazów nieruchomości przez wymienionych podatników dla celów wymiaru podatku od nieruchomości.

Przepisy § 43 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 stycznia 1951 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 43) nakładają na podatników podatku od nieruchomości obowiązki składania według stanu z dnia 31 grudnia roku ubiegłego na przepisany wzorzec wykazów nieruchomości dla celów wymiaru podatku od nieruchomości. Na podstawie tych przepisów wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej obowiązane są wypełnić i niezwłocznie złożyć właściwemu organom finansowym wspomniane wyżej wykazy, służące do wymiaru podatku od nieruchomości na rok podatkowy 1951.

Przypominając o powyższym obowiązku, okólnik zwraca uwagę na konieczność dokładnego wypełnienia powyższych wykazów nieruchomości, a to z tego powodu, że obowiązujące dotychczas w tej mierze przepisy uległy zasadniczej zmianie zgodnie z ustawą z dnia 26 lutego 1951 r. o podatkach terenowych (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 110), która obowiązuje od dnia 1 stycznia 1951 r. Mianowicie w myśl art. 8 ust. 1 pkt. 3 lit. a) powołanej ustawy podstawę opodatkowania podatkiem od nieruchomości stanowi pełna wartość budynków (bez potrącenia ewentualnych odpisów na zużycie). Jeżeli w bilansach przedsiębiorstw budynki wykazane są w wartościach netto (po potrąceniu odpisów amortyzacyjnych), to mimo to w wykazach nieruchomości na rok 1951, składanych organom finansowym, należy podawać pełną wartość (bez potrącenia na zużycie), ustaloną na podstawie stanu budynków, figurującego w kartotece majątku trwałego na dzień 31 grudnia 1950 r. W innych przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej, które w bilansach swych wykazują wartość brutto budynków w aktywach i ich umorzenie w pasywach, pełna wartość budynków wynikać będzie z odpowiednich pozycji aktywów bilansu zamknięcia na dzień 31 grudnia 1950 r.

Przy tej sposobności zaznacza się, że ustawa z dnia 26 lutego 1951 r. o podatkach terenowych uchyliła dotychczasowe zwolnienia niektórych przedsiębiorstw państwowych w zakresie podatku od nieruchomości, wobec czego wszelkie przedsiębiorstwa państwowe obowiązane są do opłacania podatku od nieruchomości, nie wyłączając np. Polskich Kolei Państwowych oraz monopolów państwowych.

W końcu nadmienia się, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 2 powołanej ustawy, grunty nie zabudowane, nie wchodzące w skład gospodarstwa rolnego, które stanowią własność Państwa i pozostają we władaniu podmiotów gospodarki uspołecznionej z wyjątkiem spółdzielni, są wolne od podatku od nieruchomości.

Głosy prasy

UROCZYSTA SESJA WOJ. R. N. W ŁODZI

Woj. R. N. w Łodzi uroczysto uczęła 27 maja rocznicę wprowadzenia w woj. łódzkim terenowych organów jednolitej władzy państwowej. Na specjalnie zwołanej sesji oceny rocznego dorobku pracy rad narodowych woj. łódzkiego dokonał Przewodniczący Prezydium Woj. R. N. Fr. Grochalski.

Rady narodowe dążyły do systematycznego polepszenia warunków bytowych klasy robotniczej. W ub. r. oddano do użytku 17 tys. izb, w 7 miejscowościach doprowadzono do mieszkań wodę i urządzenia kanalizacyjne, do wielu miast, osiedli i wsi doprowadzono elektryczność. W Łowiczu wybudowano nowy szpital; budowę nowych szpitali rozpoczęto w Sieradzu i Wieluniu. We wszystkich gminach woj. łódzkiego założono izby porodowe.

W czasie dyskusji, nawiązując do uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wypadków gryfickich, szczególnie mocno wskazywano na potrzebę wzmocnienia czujności i poczucia odpowiedzialności w radach narodowych. Ścisłe przestrzeganie socjalistycznej praworządności będzie stała troską rad. (Życie Warszawy nr 147).

WYDZIAŁY OŚWIATY PREZYDIÓW RAD NARODOWYCH WARSZAWY I ŁODZI WSPÓŁZAWODNICZĄ W PRZYGOTOWANIACH DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

W maju 1951 r. została podpisana przez przedstawicieli wydziałów oświaty prezydiów rad narodowych Warszawy i Łodzi umowa o współzawodnictwie w przygotowaniach do nowego roku szkolnego.

Współzawodnictwo to dotyczy m. in. terminowego przeprowadzenia remontów szkół, oddania do użytku nowych izb szkolnych, zaopatrzenia szkół w sprzęt i węgiel, uruchomienia nowych przedszkoli.

We współzawodnictwie biorą udział wszystkie oddziały oświaty prezydiów dzielnicowych rad narodowych w Warszawie.

Za szybkie i sprawne wykonanie każdego z wymienionych punktów umowy przewidziana jest odpowiednia ilość punktów, których podsumowanie pozwoli na ustalenie zwycięzcy. (Trybuna Ludu nr 151).

POSIEDZENIE WYJAZDOWE 2 KOMISJI WOJ. R. N. W KŁODZKU

W Prezydium PRN w Kłodzku odbyło się w maju br. posiedzenie wyjazdowe Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej Wrocławskiej Woj. R. N.

W posiedzeniu tym wzięli udział: kierownicy Wydziału GK i M z Wałbrzycha, Świdnicy, Ząbkowic, Bystrzycy i Kłodzka oraz przewodniczący i członkowie komisji GK i M, PRN jak również przewodniczący Miejskich i Gminnych Komisji Urządzenia Miast i Osiedli.

Posiedzenie miało charakter instrukcyjny. Przewodniczący Komisji Woj. R. N. ob. Kukiz zapoznał zebranych ze stylem pracy komisji wojewódzkiej. Następnie kierownicy Wydziałów GK i M z Kłodzka, Świdnicy i Wałbrzycha złożyli sprawozdanie ze stanu i utrzymania dróg, ulic i mostów. Żadne jednak ze sprawozdań nie dało pełnego obrazu potrzeb mieszkańców tych powiatów. Nie podkreślono — jak zauważył słusznie radny Czarnecki z komisji wojewódzkiej — trudności, na jakie napotykają wydziały w swej pracy. Brak jest należytego powiązania pracy Wydziału z terenem.

Ponadto obrady wykazały, że nie wszystkie komisje, zwłaszcza Miejskie i Gminne Komisje Urządzenia Osiedli — orientują się dobrze w zakresie swoich czynności. (Gazeta Robotnicza, Wrocław, nr 131).

W GMINIE MUROWANKA NIE LUBIĄ KRYTYKI

Ob. Jan Kuna, zam. w gromadzie Chornigów, gm. Nowa Wieś, pow. Grójec, jest od dłuższego czasu korespondentem „Chłopskiej Drogi“.

W swych korespondencjach przesyłanych do prasy poddawał krytyce przejawy biurokratyzmu w instytucjach gminy Murowanka. Co dzień walczył piórem z marnotrawstwem mienia państwowego, wykazując błędy pracowników GRN i Gminnej Spółdzielni. Jego zasługą było także, że podczas skupu zboża zdemaskował bogaczy wiejskich, którzy ukrywali ziarno. Zdawałoby się, że Prezydium GRN oraz organizacja partyjna powinny otoczyć go troskliwą opieką i dopomóc w pracy. Stało się jednak inaczej. Kilka tygodni temu, wezwano ob. Kunę do Prezydium GRN w Murowance.

Przewodniczący ob. Rupiewicz ujrawszy korespondenta wybuchnął. Wy piszecie do prasy — czy tak? Tak, — odparł tow. Kuna. A więc przyjmijcie do wiadomości, że jeśli nie przestaniecie bazgrać, to ja postaram się o to, aby wam założyć „rękawiczki“ na ręce. W tym momencie do gabinetu wszedł sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Pacholski, który spokojnie, z lekkim uśmiechem przysłuchiwał się krzykom przewodniczącego.

— Moim obowiązkiem, jako korespondenta, jest meldować o dobrych i złych sprawach, które dzieją się w naszej gminie. Pisać nie zaprzestam, bo uważam, że to jest mój obywatelski obowiązek — odparł Kuna.

Przewodniczący zmienił wówczas ton i zaczął z innej beczki. — Zwracam się do was, jak do przyjaciela, czy nie lepiej żyć spokojnie, nie zawracać sobie głowy pisaniami i robić wrogów. Zastanówcie się.

Podobne rady od przewodniczącego prezydium otrzymał i inni korespondenci, jak np. towarzysze Stążecki i Laudański, którym dał on do zrozumienia, że wszelkie drażliwe sprawy najlepiej załatwiać w swoim gronie. Czyli po prostu tłumić krytykę, ukrywać zło.

Takie postępowanie przewodniczącego GRN w Murowance jest szkodliwe i trzeba, aby zainteresowało się tym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu. (Trybuna Ludu nr 146).

KARYGODNE MARNOWANIE SIANA NA ŁAKACH KRAŚNIKA I STROZKI W POW. KROSNIENSKIM

Zwiększenie wydajności pól i łąk zależy od jakości upraw i stosunku chłopów oraz robotników rolnych do pracy. Jaskrawym przykładem niedbalstwa upraw polowych jest łąka w pow. Krosno Odrzańskie, położona tuż przy zosie na trasie Krosno — Lubsko, pomiędzy miejscowościami Stróżka i Kraśnik po prawej stronie szosy. Na łące tej, będącej prawdopodobnie w użytkowaniu okolicznych chłopów leżą dotychczas kopy siana niezwiezione od ub. roku. Pominąwszy fakt, że siano to zgniło i obecnie nie nadaje się nawet na ściółkę, na napiętnowanie zasługuje niszczenie łąki, na której rośnie już świeża trawa.

Dziwnym jest, że miejscowe czynniki oraz instruktorzy rolni nie zainteresowali się tą sprawą jeszcze w ubiegłym roku, a przynajmniej w okresie wiosny, kiedy nastąpiła pora uprawy łąk. Co o tym myśli Prezydium P. R. N. Krosno? (Gazeta Zielonogórska nr 133).

Adres Redakcji: Warszawa, Al. Stalina 3. Kancelaria Rady Państwa. Tel. 89000-005. Red. — 131. Sekr. — 263.

Redaguje Komitet. Przyjmowanie interesantów codziennie od 12 — 14

Prenumerata 1 egz kwartalnie 7 zł 20 gr.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch“ — Oddz. Woj. w Warszawie, Srebrna 16. tel. 80420 na konto PKO nr. I — 6800.

Wydawca: Spółdzielnia Wyd.-Ośw. „Czytelnik“. Drukarnia RSW „Prasa“, Marszałkowska 3/5.

2-B-33415

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Chociszewie zapytuje, czy budynki i wille poniemieckie, położone w osiedlu Letnisko Grotniki podlegają przymusowemu ubezpieczeniu i kto opłacać winien składkę ubezpieczeniową.

Odpowiedź:

Budynki (mieszkalne i wille) pomieniczne stanowiące własność Państwa oraz budynki pozostające w zarządzie prezydiów rad narodowych bez względu na tytuł własności nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Uzasadnienie:

Sprawę obowiązkowego ubezpieczenia budynków reguluje rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 28 marca 1951 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 168), które w § 3 ust. 1 podaje, które budynki nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu. Należą do nich budynki:

- 1) fabryczne,
- 2) o charakterze tymczasowym lub przeznaczone na rozbiórkę,
- 3) nie użytkowane,
- 4) stanowiące własność państw obcych i zajmowane przez przedstawicielstwa tych państw — z zastrzeżeniem wzajemności,
- 5) znajdujące się we władaniu władz wojskowych i bezpieczeństwa publicznego oraz podległych im przedsiębiorstw.

Poza tym odrębną grupę nie podlegającą ubezpieczeniu stanowią budynki, które są od ubezpieczenia wyłączone przez Ministra Finansów (§ 3 ust. 1 pkt. 6 rozp.).

Na podstawie wspomnianego przepisu § 3 ust. 1 pkt. 6. podanego rozporządzenia Minister Finansów zarządzeniem z dnia 27 kwietnia 1951 r. w sprawie wyłączenia niektórych budynków z obowiązkowego ubezpieczenia i ustalenia wysokości ubezpieczenia budynków w miastach (Monitor Polski Nr A-39, poz. 475) wyłączył z obowiązkowego ubezpieczenia przewidzianego w § 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 28.III.1951 r. — budynki stanowiące własność Państwa oraz budynki pozostające w zarządzie prezydiów rad narodowych bez względu na tytuł własności, z wyjątkiem budynków:

- 1) związanych z gospodarstwem

rolnym w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym,

- 2) oddanych w używanie osobom fizycznym lub osobom prawnym, które nie są instytucjami lub przedsiębiorstwami państwowymi.

St. Ślubowski

Ob. Walczewski Stanisław, członek Gminnej Rady Narodowej w Przytyku zapytuje, jakie świadczenia przysługują pracownicy z tytułu ubezpieczenia w zakresie macierzyństwa.

Odpowiedz:

Sprawę uprawnień pracownicy z tytułu ubezpieczenia społecznego regulują przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz.U.R.P. Nr 51, poz. 396, w brzmieniu nadanym nowelą z 28.IV.1948 r.).

Świadczenia dla ubezpieczonych w razie położenia obejmują:

- 1) bezpłatną pomoc leczniczą i położniczą, przed, w czasie i po porodzie,
- 2) zasiłek połogowy przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej jednak niż w ciągu 12 tygodni, z których co najmniej osiem przypadają powinno po porodzie. Pracownicy fizyczne i umysłowe nie mają prawa do tego zasiłku, o ile w myśl przepisów prawnych lub umowy przysługuje im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy,
- 3) zasiłek dla karmiących matek w naturze w ilości litra mleka dziennie lub ekwiwalent w gotówce przez czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak niż dwanaście tygodni (niezależnie od przydziału mleka lub ekwiwalentu gotówkowego dla dziecka).

O ile niezdolność do pracy przekracza okres dwunastu tygodni, Zakład Ubezpieczeń Społecznych udziela świadczeń na zasadach ogólnych zarówno przed, jak i po porodzie.

Zasiłek połogowy wynosi tygodniowo 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej za ostatnie trzynaście tygodni zatrudnienia przed powstaniem prawa do zasiłku.

Zasiłek dzienny równa się jednej siódmej zasiłku tygodniowego. Za zgodą położnic Zakład Ubezpieczeń Społecznych może udzielić im:

- 1) utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic; w tym przypadku zamiast zasiłku połogowego położnica otrzymuje zasiłek domowy lub szpitalny;
- 2) niezależnie od pomocy leczniczej poza zakładem dla położnic — pomocy i opieki pielęgniarek, za potrąceniem na ten cel najwyżej 50% zasiłku połogowego.

Prezydium G.R.N. W Opalenicy zapytuje, jak należy — poczynając od 1.I.1951 r. — zarachowywać należność za rejestrację rowerów i wydawanie tabliczek rowerowych; na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z 30.XI.1948 r., Nr X.3a — 9/48, obowiązującego do końca r. 1951, opłaty te zarachowywane były w 3/5 częściach na dochód budżetu Min. Kom. (Dz. VI, § 21, doch. budż. Min. Kom. Urząd Wojew.), zaś w 2/5 częściach — na budżet gminy.

Odpowiedź:

Opłaty za rejestrację rowerów i wydawanie tabliczek rowerowych mogą być nadal pobierane na podstawie ustawy z dnia 26 lutego 1951 r. o podatkach terenowych (Dz.U.R.P., Nr 14, poz. 110). Według bowiem art. 35 pkt. 1 tej ustawy terenowe rady narodowe mogą wprowadzać w drodze uchwały opłaty administracyjne za nie objęte przepisami o opłacie skarbowej czynności i poświadczenia urzędowe prezydiów tych rad; opłaty zaś za rejestrację rowerów i wydawanie tabliczek rowerowych podpadają niewątpliwie pod pojęcie opłat administracyjnych, a nie są objęte przepisami o opłacie skarbowej.

Część opłat, przypadająca Ministerstwu Komunikacji jako ekwiwalent za dostarczone tabliczki powinna być zarachowywana do działu 4, tytuł 5, § 20 budżetu centralnego, część zaś, przypadająca gminie — do rozdz. 4, tytuł 1, § 8 budżetu gminy.

A. Hebrowski

Prezydium Rady Narodowej w Ł. zapytuje, czy do kategorii gruntów budowlanych przewidzianych w ust. 2 § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3.VI.1950 r. (Dz. U.R.P. Nr 26, poz. 234), t.zn. korzystających z wyższych stawek szacunkowych, mogą być zaliczone również grunty, na zabudowanie których wydano już ważne jeszcze zezwolenia władzy budowlanej, czy też należy traktować je, jako na ten cel nie użytkowane, na równi z pozostałymi gruntami budowlanymi, o których stanowi przepis ust. 1 § 12, i w następstwie tego — określać ich wartość bez zastosowania mnożnika, ustalonego w załączniku Nr. 3 tego rozporządzenia.

Odpowiedź:

Przepis ust. 2 § 12 powołanego rozporządzenia przewiduje wyższe normy szacunkowe dla gruntów budowlanych, które pozostają pod uprawą rolną lub ogrodniczo-warzywniczą, albo użytkowanych na cele indywidualnego budownictwa mieszkaniowego (budynki zawierające nie więcej niż 10 izb mieszkalnych).

Przepis powyższy, jako przewidujący wyjątki od ogólnej zasady szacowania gruntów budowlanych, ujętej w ust. 1 § 12, należy interpretować ściśle według jego brzmienia.

Udzielenie przez władzę zezwolenia na zabudowę gruntu nie może wpłynąć na sposób szacowania, a to tym bardziej, że nie wiadomo nawet, czy właściciel z zezwolenia tego skorzysta.

W. Czapiński

Prezydium GRN w Lipnie, pow. leszczyńskiego, zapytuje, czy Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa obowiązuje również i obcokrajowców. Na terenie gminy gospodarstwo rolne, będące własnością obcokrajowca, zostało wydzierżawione. Dzierżawca ponosi wszelkie ciężary z wyjątkiem SFOR. Czy wobec wzrastającego zadłużenia można przejąć gospodarstwo przez Skarb Państwa? Umowa dzierżawna wygasa, dzierżawca opuszcza gospodarstwo, zabierając swój inwentarz żywy i martwy, zaś kandydata do zawarcia nowej dzierżawy nie ma. Zaległość obciąża gospodarstwo od r. 1948.

Odpowiedź:

W myśl przepisów art. 2, ust. 1, pkt. 2 ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz.U.R.P. Nr 21, poz. 74) w brzmieniu ustawy z dnia 9 marca 1949 r. (Dz.U.R.P. Nr 21, poz. 136) obowiązkowi społecznego oszczędzania podlegają podatnicy podatku gruntowego, opłacający podatek od podstawy opodatkowania, której wysokość ustala corocznie rozporządzenie Rady Ministrów, a więc za rok 1948 — rozp. Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1948 r. (Dz. U.R.P. Nr 37, poz. 268), za rok 1949 — rozp. Rady Ministrów z dnia 18 marca 1949 r. (Dz.U.R.P. Nr 21, poz. 137) i za rok 1950 — rozp. Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1950 r. (Dz.U.R.P. Nr 27, poz. 253).

Osobami, na których ciąży obowiązek podatkowy w zakresie podatku gruntowego, tj. podatnikami podatku gruntowego — zgodnie z artykułem 2 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o podatku gruntowym (Dz.U.R.P. Nr 27, poz. 250) — są osoby fizyczne, osoby prawne oraz spadki nie objęte, posiadające gospodarstwa rolne, określone w art. 1 tejsze ustawy.

Ponieważ ani ustawa o podatku gruntowym, ani też ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania nie przewidują zwolnienia cudzoziemców, zamieszkałych poza granicami kraju, od podatku gruntowego i od obowiązku społecznego oszczędzania, przeto należy dojść do wniosku na podstawie wyżej przytoczonych przepisów, że w danym, konkretnym przypadku obywatel obcy, a posiadający gospodarstwo rolne na obszarze gminy Lipno, obowiązany jest opłacać zarówno podatek gruntowy, wymierzony mu z tego gospodarstwa, jak i wnosić roczne wkłady oszczędnościowe na fundusz B Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

Co się tyczy ściągnięcia należności z tytułu rocznego wkładu oszczędnościowego na fundusz B SFO, to organ finansowy, właściwy dla ustalenia zobowiązania podatkowego, a więc w danym przypadku Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lipnie (art. 7 pkt. 1 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym — Dz.U.R.P. Nr 56, poz. 10 z r. 1950 i § 6 ust. 2 pkt. 1 rozp. Ministra Finansów z dnia 11 stycznia 1951 r. w spra-

wie wykonania niektórych przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym — Dz.U.R.P. Nr 5, poz. 43) może w trybie art. 15 ust. 2 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz.U.R.P. Nr 49, poz. 452) w odrębnej decyzji ustalić odpowiedzialność dzierżawcy gospodarstwa rolnego za wymierzony właścicielowi gospodarstwa, a nie zapłacony, wkład oszczędnościowy na FOR, gdyż w myśl art. 20 tegoż dekretu dzierżawca nieruchomości odpowiada solidarnie z podatnikiem za zobowiązania podatkowe przypadające z dzierżawionej nieruchomości za okres trwania dzierżawy.

W przypadku nieuiszczenia przez dzierżawcę wkładu oszczędnościowego na FOR w terminie wykazanym w decyzji, organ finansowy może ściągnąć należność na FOR od dzierżawcy w drodze przymusowej przy zastosowaniu przepisów dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz.U.R.P. Nr 21, poz. 84).

Jeżeli chodzi o przejęcie gospodarstwa rolnego na rzecz Skarbu Państwa na pokrycie zobowiązań podatkowych dłużnika, to możliwość takiego przejęcia wyraźnie wyklucza przepis art. 33 ust. 3 wspomnianego dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Jeżeli dzierżawca opuszcza gospodarstwo rolne, zabierając ze sobą inwentarz stanowiący jego własność, to w tym przypadku można nie tylko na inwentarzu tym, lecz na całym w ogóle majątku dzierżawcy zabezpieczyć należność za FOR w trybie i na zasadach art. 9 dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Pracownik Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzesku zapytuje, czy w okresie zwolnienia od pracy z powodu choroby na przeciąg 6 dni, można z pracownikiem kontraktowym rozwiązać umowę o pracę.

Odpowiedź:

W czasie zwolnienia pracownika kontraktowego od zajęć z powodu choroby nie może być wypowiedziana przez pracodawcę umowa o pracę, o ile choroba nie trwa dłużej niż trzy miesiące, a pracownik zawiadomił niezwłocznie pracodawcę o chorobie.

Uzasadnienie:

Kontraktowi pracownicy prezydium podlegają, w braku bardziej korzystnej dla pracownika umowy indywidualnej, przepisom rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz.U. R.P. Nr 35, poz. 323). Stosownie do art. 29 podanego wyżej rozporządzenia wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas choroby pracownika, o ile choroba nie trwa dłużej niż 3 miesiące. O wypadku choroby pracownik powinien zawiadomić niezwłocznie pracodawcę pod rygorem utraty wspomnianych wyżej uprawnień.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wejciunach zapytuje, jaki powinien być tryb awansowania członków prezydium rady narodowej. Są bowiem przypadki, iż członek prezydium otrzymuje po wyborze niższa z możliwych dwóch grup uposażenia, a swą roczną pracę dał dowody, że zasługuje na przeniesienie go do grupy wyższej.

Odpowiedź:

Stosownie do § 2 ust. 6 Instrukcji Nr 4 (Monitor Polski Nr A-57, poz. 65) indywidualne zaszerogowanie przewodniczących, ich zastępców i sekretarzy prezydiów powiatowych, miejskich (miast liczących poniżej 100.000 mieszkańców) i gminnych rad narodowych — należy do kompetencji prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

Awansowanie członków prezydiów rad narodowych należy traktować jako ponowne zaszerogowanie, którego nie można dokonywać automatycznie w stosunku do wszystkich członków danego prezydium. Może ono mieć miejsce w terminach awansów ustalonych dla pracowników państwowych (22 lipca i 1 stycznia każdego roku) — na podstawie indywidualnie dokonywanej oceny całokształtu działalności w zakresie spełnianych obowiązków członka prezydium, jego postawy społecznej, umiejętności i stopnia powiązania z masami pracującymi.

Przy zaszerogowaniu należy ponadto kierować się zasadą, że przewodniczący prezydium rady narodowej powinien z reguły posiadać wyższą grupę uposażenia i stawkę dodatku funkcyjnego od pozostałych członków prezydium.

Prezydium GRN w Opalenicy, pow. nowotomyski, prosi o wyjaśnienie, czy słuszne jest stanowisko Wydziału Finansowego Prezydium Woj. RN, które odmówiło pełnego otwarcia kredytów na zakup opału dla biura szkół w gminie na zimę 1951/52 r.; zakup opału zaplanowany był na miesiąc maj br.

Odpowiedź:

Sprawa otwierania kredytów budżetowych uregulowana została uchwałą Nr 81 Rady Ministrów z dnia 3 lutego 1951 r. w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu Państwa na r. 1951 (Monitor Polski Nr A-21, poz. 261).

Według § 5 powyższej uchwały „kredyty budżetowe w budżetach terenowych otwierają w jednostkowych budżetach województw (m. st. Warszawy i m. Łodzi) i powiatów oraz miast stanowiących powiaty — przewodniczący prezydium właściwej rady narodowej na wniosek wydziału finansowego, w budżetach gmin i miast nie stanowiących powiatów — prezydium właściwych rad narodowych gmin i miast“.

W myśl dalszych przepisów § 5 w związku z § 1 tejeż uchwały kredyty budżetowe powinny być otwierane w granicach kwot przewidzianych w zatwierdzonych planach wykonania dochodów i wydatków z uwzględnieniem wykorzystania kredytów otwartych na okresy poprzednie, przy czym przestrzegane powinny być zasady:

- pełnego i terminowego wykonywania zadań Narodowego Planu Gospodarczego,
- dokonywania wydatków w sposób najbardziej gospodarny przy dążeniu do stałego obniżania kredytów oraz
- dokonywania wydatków tylko w miarę realizacji odpowiadających im zadań rzeczowych.

Należy jednak mieć na uwadze, że uchwała powyższa dotyczy wykonania budżetu Państwa na r. 1951, zaś budżet Państwa uchwalony został przez Sejm dopiero dnia 23 marca 1951 r. W ramach budżetu Państwa uchwalane są obecnie budżety terenowe i okres uchwalania tych budżetów kończy się 15 czerwca, do którego to terminu mają być uchwalone budżety gmin i miast nie stanowiących powiatów.

Dopiero więc po uchwaleniu budżetów terenowych poszczególne rady narodowe będą mogły realizować swe uprawnienia do samodziel-

nego otwierania kredytów — oczywiście jednak z zachowaniem przytoczonych pod a) — c) zasad.

W okresie prowizorium, kiedy rady narodowe gospodarowały na podstawie wstępnie ustalonych projektów budżetów, otwieranie kredytów budżetowych odbywało się na zasadzie zarządzeń Ministra Finansów (kredyty na I kwartał otwarte były w zasadzie w wysokości 22% rocznego budżetu) i uzależnione było od wiaźdz zwierzchnich.

Zakup opału, o którym mowa w pytaniu, mógł być wprawdzie dokonany nawet w okresie prowizorium budżetowego, gdyż ustalona przez Ministerstwo Finansów norma 22%-owa mogła być — za zgodą tegoż Ministerstwa — przekraczana w przypadkach uzasadnionych potrzebami sezonowymi, a zaopatrzenie biur i szkół w ciągu lata w opału na zimę jest niewątpliwie potrzebą sezonową; jeśli jednak Prezydium GRN w Opalenicy takiej zgody Ministerstwa nie uzyskało, to obecnie — po uchwaleniu przez GRN budżetu gminy — będzie mogło sprawę tę załatwić we własnym zakresie działania, otwierając na zakup opału potrzebne kredyty w ramach limitu przewidzianego na ten cel w budżecie.

A. Hebrowski

Jeden z członków Powiatowej Rady Narodowej w Lesku (woj. rzeszowski) zapytuje, czy ważna jest uchwała rady o odrzuceniu sprawozdania złożonego na sesji przez przedstawiciela przedsiębiorstwa, jeżeli przewodniczący obrad po złożeniu sprawozdania i po dyskusji nad nim nie udzielił głosu sprawozdawcy (mimo że sprawozdawca prosił o to), lecz zarządził głosowanie.

Odpowiedź:

Jakkolwiek sprawozdawca w zasadzie powinien być dopuszczony do głosu po dyskusji nad jego sprawozdaniem, celem udzielenia dodatkowych wyjaśnień, niemniej niedopuszczenie go do głosu nie może powodować nieważności uchwały rady w sprawie składanego sprawozdania na sesji.

Podjęcie uchwały przez radę w sprawie oceny sprawozdania z pominięciem dodatkowych wyjaśnień sprawozdawcy może być wynikiem uznania przez radę **samego spr-**

wozdanja za wystarczające dla jego oceny.

Jeśli np. sprawozdanie było tak powierzchowne, miało tak dużo luk lub błędów w sprawach istotnych, że jako całość nie przedstawiało wartości, to nawet dopuszczenie sprawozdawcy do głosu nie wpłynęłoby na zmianę oceny tego sprawozdania i na wynik głosowania w tej sprawie.

M. Nowakowski

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w B. prosi o wyjaśnienie następującej wątpliwości:

Przepis ust. 2, art. 14 dekretu z dn. 26.IV.1949 r. o nabywaniu nieruchomości niezbędnych do realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz.U.R.P. Nr 27, poz. 197) postanawia, że równocześnie z wszczęciem postępowania wyłączeniowego prezydium wojewódzkiej rady narodowej zarządza dokonanie ustaleń niezbędnych dla określenia odszkodowania w myśl przepisów wymienionego dekretu.

Jakie czynności mają być w związku z dokonaniem tych ustaleń przeprowadzone, konkretnie nie przytoczono, co powoduje trudności w określeniu tych czynności, nie podano również, czy ustalenia te powinien określić rzeczoznawca, czy też można czynności tych dokonać bez udziału rzeczoznawcy.

Odpowiedź:

Z treści powołanego przepisu, jak również z przepisu ust. 1, art. 15 tegoż dekretu, w którym niezwłoczne objęcie nieruchomości (na podstawie odpowiedniego zezwolenia) uzależniono od dokonania „ustaleń niezbędnych do określenia odszkodowania“, należy wnioskować, że chodzi tu o dostatecznie szybkie ustalenie takich składników przyszłego odszkodowania, których w późniejszym stadium, np. po objęciu nieruchomości przez inwestora i przystąpieniu do inwestycji, nie dałoby się odtworzyć, wzgl. których odtworzenie wymagałoby wielkiego nakładu kosztów i trudu, a to skutkiem dokonanych zmian, zatarcia śladów poprzedniego stanu itp. Inne składniki odszkodowania mogą być ustalone, w miarę warunków i trudności w ich określeniu, bądź w tym stadium postępowania, bądź na etapie późniejszym, w szczególności w sta-

dium postępowania odszkodowawczego. W każdym razie przez „ustalenia niezbędne dla określenia odszkodowania“ nie można rozumieć sumarycznego pieniężnego szacowania nieruchomości, gdyż ustalenia te mają dać dopiero podstawę do ogólnego oszacowania.

Zasady odszkodowania za nieruchomości nabywane dla realizacji narodowych planów gospodarczych zostały określone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3.VI.1950 r. (Dz.U.R.P. Nr 26, poz. 234). Według tych zasad odszkodowanie odpowiada wartości szacunkowej nieruchomości, obliczonej stosownie do postanowień tego rozporządzenia.

Ponieważ podstawę obliczenia stanowią poszczególne składniki, mające swe oparcie bądź w fizycznych właściwościach nabywanej nieruchomości, bądź w jej usytuowaniu faktycznym i prawnym, przeto składniki te, jako składniki odszkodowania, przesadzają treść „ustaleń“, o których mowa w art. art. 14 i 15 dekretu.

Wśród fizycznych właściwości miarodajnych dla oszacowania nieruchomości należy wymienić: obszar ziemi, jej położenia i gatunek, rodzaj i stan zasiewów i upraw, zadrzewienie wzgl. drzewostany na gruntach leśnych (rodzaj, pomiary wzgl. wiek), rodzaj budowli na gruncie, ich wymiary, materiał z którego zostały zbudowane, grubość ścian wzgl. murów i sposób ich konstrukcji, rodzaj i wymiary innych urządzeń na gruncie, które będą podlegały szacowaniu stosownie do powołanych przepisów. Należy tu odróżnić nieruchomości rolne i nierolne.

Ustalenie składników szacunku ma polegać na protokolarnym ich opisie z dokładnością wymaganą do oszacowania.

Posługiwanie się rzeczoznawcami przy dokonywaniu poszczególnych czynności zależy od uznania władzy. Rozstrzygając tę sprawę władza winna mieć na uwadze ewentualne trudności dokonania poszczególnych ustaleń, wysokość przewidywanych kosztów z tytułu pomocy rzeczoznawcy w stosunku do spodziewanych wyników itp. Istnieją jednak przypadki, że przepisy wyraźnie przewidują obowiązek posługiwania się rzeczoznawcami (np. § 14 rozporządzenia).

Wśród ustaleń niezbędnych dla określenia odszkodowania figuruje również „wartość wszystkich gruntów stanowiących gospodarstwo rolne właściciela“ (§ 10 rozp.), gdyż jest ona podstawą do wyboru mnożnika miarodajnego dla ustalenia sumy wyrównawczej. Jednakże to ustalenie, jako wychodzące poza granice nabywanej nieruchomości, nie musi być dokonywane w okresie obejmowania nieruchomości.

W. Czapiński

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nysie zapytuje, czy drogomistrzowi zatrudnionemu wyłącznie na terenie miasta przysługuje ryczałt drogowy i dodatek kilometrowy. Dodatki te wypłacane są nadzorcóm dróg i mostów, pozostającym na etacie państwowym na podstawie zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 30.10.1948 r. w sprawie zmiany zarządzenia o ryczałtach objazdowych dla nadzorców dróg i mostów, pozostających na etacie państwowym.

Odpowiedź:

Zgodnie z brzmieniem okólnika Nr 76 z dnia 17 sierpnia 1949 r., w sprawie wprowadzenia w życie układu zbiorowego dla pracowników zatrudnionych przy robotach drogowych, mostowych i melioracyjnych, prowadzonych przez związki samorządowe, (Dz. Urz. M.A.P. Nr 37, poz. 258) do wszystkich pracowników, zatrudnionych przy robotach drogowych, mostowych i in. należy stosować warunki układu zbiorowego, zawartego dnia 20 czerwca 1949 roku. Układ ten nie dotyczy jednak pracowników, których uposażenie uregulowane jest wg przepisów ustawy z dnia 4. II. 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich (Dz. U.R.P. Nr 7, poz. 39).

Wobec powyższego, o ile wspomniany w piśmie M.R.N. w Nysie drogomistrz jest wynagradzany na podstawie warunków układu zbiorowego, nie mogą mieć do niego zastosowania przepisy zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 30.10.1948 r. odnoszące się jedynie do pracowników, pozostających na etacie państwowym. Jeśli natomiast jest on pracownikiem etatowym — dodatki powyższe należy mu wypłacać.

M. Hałacińska